Nr 2(10)
ISSN 2658-1574
Końskie - 2022 - Rok III
(kwiecień-maj-czerwiec)

POWIAT KONECKI

KWARTALNIK SPOŁECZNO-KULTURALNY

BITWA REGIONÓW – ŚWIĘTO TRADYCJI W ZZH W MALEŃCU

W sobotę 11 czerwca 2022 roku, na terenie ZZH w Maleńcu odbyło się wydarzenie pt. „Przegląd Kół Gospodyń Wiejskich". Organizatorem przeglądu był starosta – Grzegorz Piec i przewodnicząca Powiatowej Rady Kół Gospodyń Wiejskich w Końskich – Justyna Rupniewska. W programie wydarzenia znalazły się konkursy: kulinarny, śpiewaczy i na najlepszą aranżację stoiska KGW. Natomiast głównymi organizatorami 7 edycji „Bitwy Regionów", w tym pierwszego etapu powiatowego tego konkursu byli: ARMiR, KRUS i Starostwo Powiatowe w Końskich.

Czytaj - str. 2 i 3 okładki

BITWA REGIONÓW
– ŚWIĘTO TRADYCJI W ZZH W MALEŃCU

W sobotę 11 czerwca 2022 roku, na terenie ZZH w Maleńcu odbyło się wydarzenie pt. „Przegląd Kół Gospodyń Wiejskich". Organizatorem przeglądu był starosta – Grzegorz Piec i przewodnicząca Powiatowej Rady Kół Gospodyń Wiejskich w Końskich – Justyna Rupniewska. W programie wydarzenia znalazły się konkursy: kulinarny, śpiewaczy i na najlepszą aranżację stoiska KGW. Natomiast głównymi organizatorami 7 edycji „Bitwy Regionów", w tym pierwszego etapu powiatowego tego konkursu byli: ARMiR, KRUS i Starostwo Powiatowe w Końskich.

„To święto tradycji, gdzie przypominamy smaki wspaniałych potraw, które towarzyszyły na naszych stołach od bardzo wielu lat. Dziś te potrawy, dzięki poświęceniu i przekazywanym z dziada pradziada przepisom, mogą znów gościć na naszych stołach. Oczywiście składam serdeczne podziękowania Kołom Gospodyń Wiejskich, które mają w tym niebagatelny udział. Dziękuję jednocześnie wszystkim za dzisiejszą obecność i udział w tym pięknym wydarzeniu" – mówił wicestarosta -Wiesław Skowron, który wraz z Jarosławem Staciwą – członkiem Zarządu, oraz Zbigniewem Kowalczykiem – przewodniczącym Rady, reprezentowali starostę koneckiego.

Jak informują organizatorzy, tylko z powiatu koneckiego, udział wzięło 21 KGW, natomiast w przeglądzie uczestniczyły także koła z: Połańca, Rakowa, Słupi Jędrzejowskiej i KGW „Kierzanki" z powiatu skarżyskiego, które prezentowały również swoje niepowtarzalne „smaki regionów".

Jak wielokrotnie podkreślano Maleniec, to doskonała przestrzeń, w której można przeżywać i delektować się tego typu imprezami. Podczas wydarzenia goście mogli także oczywiście posłuchać niezapomnianych prezentacji muzyczno – śpiewaczych, a to wszystko w ramach koncertu zorganizowanego, pod patronatem Radia Kielce – „JAWOR U ŹRÓDEŁ KULTURY". Na deskach ZZH w Maleńcu w tej odsłonie imprezy, mogliśmy posłuchać: Królewiaczek pod opieką Agnieszki Nowackiej, Korniczanek, Rogowianek, Wyleniałych Niedźwiedzi ze Skarżyska, czy niepowtarzalnego wokalu w wykonaniu Bogusława Kuśmierczyka. Sponsorami nagród w „I Powiatowym Etapie – Bitwy Regionów" byli: LGD „U – Źródeł" w Modliszewicach, BONUM PUBLICUM z Kielc i KRUS w Kielcach.

Ciąg dalszy na 3 str. okładki

Nr 2 (10)
ISSN 2658-1574
Końskie, Rok III, 2022 r.
(kwiecień-maj-czerwiec)

Wydawca/Redakcja
Starostwo Powiatowe w Końskich
ul. Stanisława Staszica 2
26-200 Końskie
https://samorzad.gov.pl/web/powiat-konecki
https://www.konecki.powiat.pl
e-mail: redakcja@konecki.powiat.pl
tel. 41 260 47 27, fax. 41 372 83 20

Redaktor naczelny
Marian Wikiera

Redaktorzy wydania/korekta:
Adam Kubka
Paweł Goraj
Paweł Kubiak
Beata Kij
Łukasz Brot
Projekt graficzny, skład i łamanie
Krzysztof Rusin
Zdjęcia:
archiwum fotograficzne
Starostwa Powiatowego w Końskich,
Koła Gospodyń Wiejskich.

RODO
TREŚĆ KLAUZULI INFORMACYJNEJ
O PRZETWARZANIU DANYCH OSOBOWYCH
dostępna jest na - www.konecki.powiat.pl

Copyright by © Starostwo Powiatowe w Końskich
Wszystkie prawa zastrzeżone.

Redakcja przyjmuje materiały tylko w wersji elektronicznej. Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych. Redakcja nie odpowiada za treść materiałów zleconych do druku. Autorzy materiałów są odpowiedzialni za przestrzeganie prawa prasowego. Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania tekstów, nadawania tytułów i śródtytułów.

DRUK: **TOP DRUK** SPÓŁKA Z O.O.,
SPÓŁKA KOMANDYTOWA
ul. Nowogrodzka 151A, 18-400 Łomża

NA NASZYCH ŁAMACH:

KRONIKA WYDARZEŃ - strony 2 - 22
PROSTO Z POWIATU - strony 23 - 29
WIEŚCI Z GMIN - strony 30 - 33
WARTO ROZMAWIAĆ - strony 34
LUDZIE I PASJE - strony 35 - 36
DEBIUTY I PREMIERY - strona 37 - 38
DZIEDZICTWO KULTUROWE - strona 39 - 40
POWIAT ZE SMAKIEM - strony 41 - 42
Z KART HISTORII - strony 43 - 46
WOKÓŁ SPORTU - strona 47 - 48

W NUMERZE:

PAŃSTWO MAZUROWIE - str. 14
NAGRODZENI PRZEZ PREZYDENTA

STYPENDIA DYREKTORÓW - str. 20
SZKÓŁ PONADPODSTAWOWYCH

„IDZIEMY DLA UKRAINY" - str. 23

„ZŁOTA MASZYNKA" - str. 23

O WSPÓLNYCH - str. 34
SPRAWACH Z PRZEWODNICZĄCYM

Z TRAKTOREM... - str. 35
ZA PAN BRAT

LITERACKI DEBIUT - str. 37
ks. ZAPARTA

„JĘDRUŚ POKAŻ IM, - str. 47
NIE LĘKAJ SIĘ !

Szanowni Państwo,
Drodzy Czytelnicy!

Wakacje w pełnej krasie. Słoneczne dni przeplatane pochmurnym niebem, mimo dość częstych upałów, każą się cieszyć kolejnym przeżytym dniem w myśl starożytnego mistrza słowa Horacego – Carpe Diem! Niestety, atmosferę sielanki zatruwa chyba każdemu z nas przeżyty okres pandemii, której do końca nie urwano łba. Skutki tamtego czasu spotęgowała trwająca już kilka miesięcy wojna na Ukrainie. Dotyka to nas wszystkich. Nie dosyć, że inflacja, ten jakby rynkowy złodziej, umniejsza nam w kieszeni, to zważywszy na ceny paliwa, a zwłaszcza nośników energii (szczególnie węgla) zabiera nam szerokie pokłady wspomnianej radości.

W tej aurze przygotowywaliśmy dla Państwa kolejne wydanie naszego Kwartalnika, który opisuje i odnosi się do wydarzeń minionych już miesięcy: kwietnia, maja i czerwca, związanych z naszą powiatową małą ojczyzną.

Chcemy zwłaszcza podkreślić, kilka spraw, zjawisk i wydarzeń, które pokazują, że mimo przeciwności wszelakiego losu duch w narodzie nie gaśnie. Wręcz przeciwnie! Potrafimy wydobyć z siebie empatię na ludzką krzywdę. Przykładem niech będzie organizowanie pomocy dla przebywających w powiecie koneckim wojennych uchodźców z Ukrainy. Był czas, że schronienie pod naszym dachem znalazło ponad tysiąc przybyszów (głównie w Sielpi). Obecnie ta liczba przekracza 400 potrzebujących. Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na zaangażowanie wójta Henryka Koniecznego z Fałkowa.

Jako wspólnota potrzebujemy zwyczajnego i czasem nadzwyczajnego przebywania ze sobą. Stąd różne wydarzenia, które przyciągają nas z różnych powodów, jak choćby Bitwa Regionów w Maleńcu.

Życie toczy się, czas ucieka… Jedni odchodzą, drudzy przychodzą. Taki to egzystencjalny dynamizm. Pamiętajmy tylko, że mimo wszystko powinniśmy na siebie patrzeć z poczuciem zrozumienia i dostrzegania tego co w drugim dobre. Wspierać się wzajemnie i, o ile to możliwe, okazywać serce i pomoc potrzebującym.

Mając na względzie wakacyjną atmosferę i powyższe przesłanie, w imieniu własnym oraz całego zespołu redakcyjnego, życzę Państwu realizacji wszystkich zamierzeń, przy nieustającym zdrowiu!

Z poważaniem
Marian Wikiera
Redaktor Naczelny

RÓŻNI ALE RÓWNIE WAŻNI

Autyzm, to z pewnością specyficzne schorzenie. Mimo licznych kampanii informacyjnych, wciąż nie brakuje osób, które niewiele wiedzą o właściwym podejściu i zrozumieniu takiego obciążenia zdrowotnego. O problematyce autyzmu przypomniał nam 4 kwietnia br. Specjalny Ośrodek Szkolno – Wychowawczy w Baryczy, gdzie z okazji - Światowego Dnia Świadomości Autyzmu zorganizowano wydarzenie poświęcone osobom dotkniętym tym rodzajem schorzenia. Jednocześnie dyrekcja placówki postanowiła przeprowadzić kampanię informacyjno – rekrutacyjną dla kandydatów na kolejny rok szkolny. Spotkanie odbyło się pod znamiennym hasłem: „Różni Ale Równie Ważni". Dzień Autyzmu przypada na 2 kwietnia, a ustanowiła go Organizacja Narodów Zjednoczonych. Wśród obecnych na spotkaniu byli m.in.: starosta – Grzegorz Piec, wicekurator świętokrzyska – Katarzyna Nowacka oraz naczelnicy: Krzysztof Stachera reprezentujący Wydział Polityki Społecznej, Oświaty i Zdrowia, a także Marian Wikiera reprezentujący Wydział Promocji i Kultury w Starostwie Powiatowym w Końskich.

„Chcemy, aby wszystkie dzieci, które uczęszczają do naszej placówki mogły poczuć wyjątkową empatię i zrozumienie, które dzięki naszej szeroko rozumianej kadrze pedagogicznej, staramy się naszym podopiecznym zapewniać. W ramach naszego ośrodka prowadzony jest, co wart podkreślić projekt Rehabilitacja 25 + który cieszy się również dużym zainteresowaniem

wśród uczestników i doskonale wpisuje się w działania integracyjne ośrodka" – podkreślał Jan Słuszniak – dyrektor SOSW w Baryczy.

Podczas wydarzenia zaprezentowano materiał promocyjno – edukacyjny odnoszący się zarówno do samej placówki, jak i do osób dotkniętych choroba autyzmu. Do ośrodka w Baryczy uczęszcza 21 uczniów z autyzmem. Na zakończenie wszyscy uczestnicy wydarzenia wspólnie dokonali symbolicznego wypuszczenia niebieskich balonów w niebo.

Paweł Kubiak

POWIATOWE ZMAGANIA SIATKARSKIE

MŁODZIEŻY SZKÓŁ PONADPODSTAWOWYCH

Młodość, sprawność i radość ze sportowej rywalizacji- w ten sposób najkrócej można opisać zmagania młodzieży szkół ponadpodstawowych w piłce siatkowej. W dniach 6-7 kwietnia 2022 roku w hali sportowej przy ulicy Stoińskiego odbyły się już po raz dwudziesty zawody pod patronatem Starosty Koneckiego w tej dyscyplinie. Rozgrywki oficjalnie otworzył starosta Grzegorz Piec. W pierwszym dniu rywalizowały uczennice, a w drugim uczniowie szkół ponadpodstawowych z powiatu koneckiego.

W rozgrywkach piłki siatkowej dziewcząt w finale walcząc o I miejsce spotkały się drużyny I LO w Końskich z ZSP Nr 1 w Końskich, a o miejsce III walczyły ZSP Stąporków i ZSP Nr 3 Końskie. Ostatecznie triumfatorem rozgrywek w tej kategorii okazał się Zespół Szkół Ponadpodstawowych Nr 1, a następnie kolejno: I LO, ZSP Nr 3 w Końskich i ZSP ze Stąporkowa. Tytuł najlepszej zawodniczki zdobyła Weronika Bednarczyk z ZSP Nr 1 z Końskich. Puchary finalistkom wręczył wicestarosta Wiesław Skowron.

W kolejnym dniu rywalizowały drużyny chłopców. Spotkania finałowe prezentowały bardzo wysoki poziom, a walka o czołowe miejsca była naprawdę zacięta. Po zakończonych zmaganiach klasyfikacja prezentowała się następująco:

- I miejsce- II Liceum Ogólnokształcące Nr 1,
- II miejsce- Zespół Szkół Ponadpodstawowych ze Stąporkowa,
- III miejsce- ZSP Nr 3 z Końskich,
- IV miejsce- I LO z Końskich,

a tytuł najlepszego zawodnika zdobył Bartosz Żak z II LO w Końskich.

Puchary zwycięzcom w tej kategorii w imieniu Starosty Koneckiego wręczył Krzysztof Stachera, naczelnik Wydziału Polityki Społecznej, Oświaty i Zdrowia koneckiego starostwa.
Zawody sędziowali:
Agnieszka Kołba i Maciej Muszyński.

Wszystkim uczestnikom gratulujemy zaangażowania i woli walki w duchu szlachetnej rywalizacji sportowej, a opiekunom dalszych sukcesów w pracy z młodzieżą.
Adam Kubka

PAMIĘCI MIESZKAŃCÓW WSI LUTA

Wydarzenia z kwietnia 1943 roku, pomimo upływu 79 lat, ciągle pozostają żywe w pamięci mieszkańców. Szczególnie dziś, w kontekście ostatnich wydarzeń tuż za naszą wschodnią granicą widać, że demony wojny nie dają o sobie zapomnieć. W wyniku dwóch akcji pacyfikacyjnych, 18 i 22 kwietnia 1943 roku, z rąk okupanta niemieckiego śmierć poniosło 30 mieszkańców tej miejscowości z czego 7 kobiet z dziećmi spalono żywcem. Wielki Tydzień i czas przygotowań do najważniejszych chrześcijańskich Świąt Zmartwychwstania nie były przeszkodą by dokonać tak bestialskiego mordu.

W niedzielę, 10 kwietnia o godz. 12.00 w kościele w Krasnej odbyła się uroczysta liturgia poświęcona pamięci ofiar tych tragicznych wydarzeń , którą poprowadził ks. kan. Bogusław Żyła. Po nabożeństwie pod tablicą upamiętniającą wszystkich pomordowanych mieszkańców wsi Luta wiązanki kwiatów złożyli:

wicestarosta Wiesław Skowron w towarzystwie radnej powiatowej Lilli Brożyny oraz przedstawiciele władz samorządowych Gminy Stąporków na czele z burmistrz Dorotą Łukomską.

„Pamięć o tych wydarzeniach i wyrządzonych krzywdach nigdy nie powinna się zatrzeć w zbiorowej tożsamości. Przecież oni zginęli tylko dlatego, że byli Polakami" – podkreślała jedna z inicjatorów tej uroczystości - Lilla Brożyna.

W następnym roku zaplanowano większe uroczystości w związku z 80-tą rocznicą tych tragicznych wydarzeń z kwietnia 1943 roku. Pamięć o okrucieństwach wojny powinna być przestrogą dla przyszłych pokoleń, ale jak pokazuje przykład ostatnich dni demony nacjonalizmu, przemocy i śmierci mogą się przebudzić też w naszych czasach.

Na stronie 43 historyczny opis wydarzeń jakie miały miejsce w Lutej w kwietniu 1943 r.

UROCZYSTOŚĆ W STARACHOWICACH
Z UDZIAŁEM DELEGACJI POWIATU KONECKIEGO

W Starachowicach, w 12. rocznicę katastrofy smoleńskiej, z udziałem licznej delegacji z Powiatu Koneckiego ze starostą Grzegorzem Piecem na czele, oddano pamięć i cześć ofiarom tamtej tragedii! Zginęło wówczas 96 osób, z głową państwa na czele. Życie stracił prezydent RP Lech Kaczyński i jego małżonka Maria oraz elita polskiego narodu z posłem ziemi świętokrzyskiej Przemysławem Gosiewskim. Pamiętając o tych ludziach w kościele pw. Wszystkich Św. odprawiona została uroczysta msza św. w intencji 96. ofiar.- Czas szybko płynie, a my dbamy, by pamięć o tych wydarzeniach trwała, bo tam wydarzyła się kolejna tragedia w życiu polskiego narodu. Tam, na nieludzkiej ziemi poległ prezydent RP wraz z towarzyszącymi mu osobami, którzy w narodowej pielgrzymce chcieli uczcić pamięć osób poległych w Katyniu 70 lat wcześniej. Zginęli tylko dlatego, że byli Polakami. Pamięć o nich chciano wymazać. Ci, którzy lecieli oddać im hołd, nie odczekali tego. Przepłacili to życiem. Dziś jesteśmy im wdzięczni za ten bohaterski czyn, bo trzeba mieć odwagę, by stanąć na rosyjskiej ziemi. Ale to zło, które się wydarzyło, nie poszło na marne. Pozostał testament L. Kaczyńskiego, że warto być Polakiem i czynić wszystko by dbać o honor ojczyzny - mówił poseł Krzysztof Lipiec.

Wyrazem pamięci były wiązanki kwiatów złożone przy pamiątkowych tablicach w Panteonie Pamięci Narodowej. Modlitwie z udziałem zebranych po uroczystości w kościele przewodniczył ks. Sławomir Rak – proboszcz parafii Wszystkich Świętych.

Marian Wikiera

ŚNIADANIE WIELKANOCE WTZ W KOŃSKICH

„Kiedy Wielka Noc nastanie, życzymy Wam na Zmartwychwstanie dużo zdrowia i radości, która niechaj zawsze gości w dobrym sercu, jasnej duszy i niech wszelkie zło zagłuszy".

Życzył wszystkich zebranym podczas wtorkowego spotkania Wielkanocnego Pan Grzegorz, w imieniu całej społeczności warsztatów, dyrekcji i pracowników.

Śniadanie Wielkanocne dla podopiecznych Warsztaty Terapii Zajęciowej zostało przygotowane w restauracji Leliwa w Końskich. Wśród gości obecni byli m.in.: starosta – Grzegorz Piec, wicestarosta – Wiesław Skowron, Jarosław Staciwa – członek Zarządu i jednocześnie prezes Towarzystwa Wspierania Rozwoju Powiatu – Wszechnica Konecka, Dariusz Banasik – członek Zarządu, Andrzej Michalski – dyrektor PFRON w Kielcach, Elżbieta Korus - dyrektor Świętokrzyskiego Urzędu Marszałkowskiego Regionalnego Ośrodka Polityki Społecznej, której towarzyszył - Damian Gad oraz Jacek Werens - dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Końskich.

Jak zaznaczała podczas spotkania kierownik WTZ w Końskich – Barbara Zbylut: „w imieniu podopiecznych, dziękuję wszystkim instytucjom i osobom za wszelką pomoc udzielaną dotychczas warsztatom".

WTZ w Końskich

II PIEKIELNY MARATON PIESZY

W sobotę 23 kwietnia br. wystartowała druga edycja Piekielnego Maratonu Pieszego. Maraton cieszył się ogromnym zainteresowaniem wśród piechurów i biegaczy z całej Polski. Na starcie w Miedzierzy stanęło blisko 250 uczestników. Satysfakcji z takiego stanu rzeczy nie kryli organizatorzy – Stowarzyszenie ImperActive z prezesem Rafałem Pałganem na czele.

Śmiałkowie wyruszyli spod siedziby OSP Miedzierza o 7 rano. Do pokonania mieli trudną, bo aż 50-kilometrową trasę: Miedzierza – Modrzewina – Krasna – Wąsosz – Izabelów – Piekło – Sielpia Wielka – Miedzierza. Nie była prowadzona klasyfikacja, niemniej by zaliczyć rajd, trzeba było zmieścić się w czasie nie dłuższym niż 12 godzin. Maraton ten wchodzi w klasyfikację Superpiechura Świętokrzyskiego, prestiżowego tytułu nadawanego najtwardszym piechurom.

Powiat Konecki reprezentowali: Starosta Konecki Grzegorz Piec w towarzystwie Radosława Lachowskiego, Iwony Bogackiej - Urban, Beaty Kij oraz Jacka Werensa - Dyrektora Powiatowego Urzędu Pracy.

„Pogoda nam dzisiaj dopisała. Było chłodno ale w miarę słonecznie. Niewątpliwie rajd można uznać za udany, dobry humor nie opuszczał uczestników.

Ze swojej strony chciałbym złożyć gratulacje organizatorom, wolontariuszom i całej obsłudze maratonu. Każdy stanął na wysokości zadania. Absolutna pierwsza liga" – mówi Starosta Konecki Grzegorz Piec

Wydarzenie objęte było honorowym patronatem: Starosty Koneckiego – Grzegorza Pieca, Wójta Gminy Smyków – Jarosława Pawelca oraz Nadleśnictwa Barycz.

Partnerami maratonu byli: Komenda Powiatowa Policji w Końskich, Powiatowa Stacja Sanitarno-Epidemiologicznej z Końskich, KGW Miedzierzanki, Ochotnicza Straż Pożarna w Miedzierzy, Jednostka Strzelecka 2026 Końskiei Szkoły ZDZ w Końskich.

Wszystkim uczestnikom gratulujemy pokonania niełatwej trasy.

Beata Kij

ZABYTKOWE AUTA NA KONECKICH DROGACH

W weekend 23-24 kwietnia br. przez powiat konecki przejechał XI Międzynarodowy Świętokrzyski Rajd Pojazdów Zabytkowych. Pasjonaci tych motoryzacyjnych dzieł sztuki mogli je podziwiać w Sielpi, Modliszewicach i Maleńcu. Takie wydarzenia dają możliwość 'cofnięcia się w czasie' i obcowania z około 100-letnią historią pojazdów mechanicznych. Nic więc dziwnego, że rajd cieszył się dużym zainteresowaniem.

Uczestnicy rajdu zawitali w piątek do Sielpi. Tego samego dnia wzięli udział w próbach wyścigowych na Torze Kielce w Miedzianej Górze. W sobotę od rana wyjechali na przejażdżkę drogami powiatu koneckiego. W pierwszej kolejności pojawili się w Muzeum „Polskie Drogi" w Modliszewicach, gdzie znajduje się wiele samochodów, motocykli i rowerów jeżdżących po drogach za czasów PRL-u, a nawet przedwojennej Polski. To prywatna kolekcja Dominika Zapały i jego ojca, którą kompletowali od kilkunastu lat. Potem rajd przebył drogę do Rudy Malenieckiej, gdzie odbyła się przerwa obiadowa. Następnym punktem na trasie był Zabytkowy Zakład Hutniczy w Maleńcu. Tam fanów motoryzacji powitał dyrektor dr Maciej Chłopek, który opowiedział im o historii zakładu i jego losach.
Udział w rajdzie wzięło ponad 40 załóg.

Beata Kij

PAMIĘCI POMORDOWANYCH MIESZKAŃCÓW ADAMOWA I KRÓLEWCA - KWIECIEŃ 1940 r.

W tym roku mijają już 82 lata od tych tragicznych wydarzeń z kwietnia 1940 roku. W wyniku analizy materiału historycznego pojawia się ponury obraz czasu wojny. Akcja przeprowadzona przez niemieckich okupantów w Adamowie i Królewcu była częścią większej operacji w wyniku której zostało zamordowanych w dniach od 30 marca do 11 kwietnia 1940 roku 712 osób, głównie mężczyzn. Chociaż zdecydowana większość świadków pamiętających okres okupacji już nie żyje, to w jednak pamięci zbiorowej społeczności mieszkańców gminy Smyków te coroczne obchody i hołd oddawany ofiarom niemieckich pacyfikacji zajmuje poczesne miejsce będąc ważnym elementem tożsamości narodowej i lokalnego patriotyzmu. W niedzielnej uroczystości 24 kwietnia uczestniczył Starosta Konecki Grzegorz Piec, władze Gminy Smyków, poczty sztandarowe i przedstawiciele OSP oraz placówek oświatowych. Ostatnie wydarzenia związane z wojną w Ukrainie i doniesienia medialne informujące o jej okrucieństwach sprawiają, że na te wydarzenia sprzed 82 lat patrzymy dziś inaczej, rozumiejąc że zło jest wciąż żywe i nie aż tak odległe jak nam się zdawało. Historia oglądana z perspektywy naszego kraju powinna być dla nas nauką na przyszłość, bo równie zgubne było zachowanie ogłupionych ideologią i metamfetaminą Niemców, czy odurzonych alkoholem i nienawiścią sąsiadów ze wschodu.
Adam Kubka

Z PEWNOŚCIĄ ŻYJEMY W CIEKAWYCH CZASACH

Po dwóch latach zmagań z pandemią COVID-19, wszyscy oczekiwali, że nadchodzący czas przyniesie spokój i da szansę na pozbieranie się po tym trudnym okresie. Jednak już początek 2022 roku zaskoczył nas wojną za naszą wschodnią granicą i kolejną falą niepokoju. Ponad trzy miliony mieszkańców Ukrainy znalazło w Polsce schronienie przed rosyjską agresją. Blisko tysiąc uchodźców, głównie kobiet i dzieci przebywa na terenie powiatu koneckiego. Mężczyźni pozostali, by bronić kraju, więc dla zdecydowanej większości rodzin ukraińskich nie były to święta rodzinne. Nawet w tak trudnych dla siebie chwilach, goście zza wschodniej granicy pamiętają i szanują tradycję religijną. W obrządku wschodnim Święta Zmartwychwstania Pańskiego przypadały w tym roku tydzień po Wielkanocy obchodzonej przez katolików. W związku z tym wielu mieszkańców naszego powiatu włączyło się w akcję pomocową dla przyjaciół z Ukrainy, by mogli czas świąt spędzić w sposób szczególny i uroczysty. Pracownicy starostwa i wielu anonimowych darczyń-

ców przyczyniło się do tego, by pomóc przynajmniej materialnie w postaci zbiórki produktów spożywczych. Dzięki temu można było przygotować tradycyjne świąteczne posiłki. W akcję włączyły się też Koła Gospodyń Wiejskich zrzeszone w Powiatowej Radzie KGW, której przewodniczy Justyna Rupniewska. W niedzielnym, świątecznym śniadaniu zorganizowanym przez gospodynie z Ukrainy uczestnikom towarzyszyła radna powiatowa Lilla Brożyna. Nie wiadomo, jak długo będzie trwała wojna w obronie Ukrainy - cieszy natomiast fakt, że tak wielu z nas spontanicznie i chętnie pomaga uchodźcom w za-

spokojeniu podstawowych potrzeb ofiarom tego konfliktu. W chwili, gdy tak łatwo wydaje się pieniądze, by nieść śmierć - każda złotówka wydana z potrzeby serca na posiłek, czy bezpieczne mieszkanie dla matek z dziećmi nabiera znacznie większej, trudnej do przecenienia wartości.

„Obyś żył w ciekawych czasach"- ponoć to chińskie porzekadło jest przekleństwem. Być może należy jednak przeżyć ten trudny okres, by umieć poszanować i docenić wartości, które niesie ze sobą nasze życie.

Adam Kubka

MOJA PASIEKA – KONKURS FOTOGRAFICZNY

To pierwszy tego typu konkurs fotograficzny, który odbył się na terenie powiatu koneckiego i jak mogliśmy usłyszeć jest duża szansa na jego kontynuację w formule ogólnopolskiej. Jego głównym pomysłodawcą jest Józef Kołaczek znany pszczelarz i jednocześnie działacz Polskiego Związku Pszczelarzy, który obecnie pełni funkcję prezesa Rejonowego Koła Pszczelarzy w Fałkowie i wiceprezesa Regionalnego Koła Pszczelarzy Ziemi Piotrkowskiej. Honorowy patronat nad I Konkursem Fotograficznym – „Moja Pasieka" objął Starosta Konecki – Grzegorz Piec.

„Konkurs jest skierowany do pszczelarzy i ich rodzin oraz znajomych. Zadaniem uczestników było zrobienie zdjęcia, na którym uwidoczniona zostanie pasieka, lub jej elementy, takie jak ule, kwiaty, czy pszczoły napotkane w ogrodzie działce lub na balkonie. Do konkursu zgłosiło się 12 osób i to właśnie ich prace oceniała komisja konkursowa. Podczas dzisiejszego wydarzenia będziemy również dokonywać zasadzeń drzew miododajnych na terenie Zabytkowego Zakładu Hutniczego w Maleńcu. Tu również, dzięki uprzejmości starosty – Grzegorza Pieca i dyrektora Zakładu - Macieja Chłopka organizujemy zaczątki Muzeum Pszczelarstwa. Mamy już pierwsze eksponaty, wśród których znajduje się ul słomiany" – mówił Józef Kołaczek – główny organizator uroczystości.

„Prace są przepiękne i jestem bardzo ciekaw kto wygrał. Gratuluje Państwu niezwykle ciekawego zainteresowania i jednocześnie składam podziękowania za trud i ciężką pracę jaką wkładacie w troskę o życie i zdrowie pszczół. Dziękuję prezesowi Koła w Fałkowie - Józefowi Kołaczkowi za zorganizowanie tego konkursu i propagowanie tej zaszczytnej idei" – podkreślał starosta konecki – Grzegorz Piec.

Na spotkaniu nie zabrakło przedstawicieli Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz przedstawicieli samorządu i PZP wśród których znaleźli się: podsekretarz Stanu w MRiRW - Krzysztof Ciecióra, Grzegorz Piec – starosta konecki, Grzegorz Sipa – przedstawiciel starostwa piotrkowskiego, Krzysztof Nawrocki – wójt Żarnowa, samorząd Fałkowa

reprezentował - Anna Wajnberger - skarbnik, władze PZP w Warszawie reprezentował Stanisław Ból – wiceprezydent Związku. Świętokrzyski Zawiązek Pszczelarzy reprezentował jego prezes - Kazimierz Rej. Na wydarzeniu nie zabrakło również Sławomira Cichego – prezesa Rejonowego Koła Pszczelarzy w Końskich i sekretarza tego koła – Stanisława Janiszewskiego.

Jury w składzie: Beata Gonerka - przewodnicząca, Paweł Kubiak, Małgorzata Bartnik-Ból, Gabriela Konopka - członkowie, po obejrzeniu prac wyłoniło zwycięzców, którymi zostali: pierwsze miejsce zajęli - Marta Świerkowska i Józef Szczepan Olejniczak, drugie miejsce zdobył - Piotr Robaszek, trzecią lokatę wywalczyli: - Stanisław Ślęzakiewicz i Rafał Goworek, tuż poza podium uplasował się natomiast - Stanisław Baran.

Organizatorzy postanowili wręczyć wyróżnienia, które powędrowały do następujących uczestników: Agata Potaczała, Adam Wawrzyńczak, Krzysztof Kędziak, Jan Marcinkiewicz. Zaś Anna Olejniczak otrzymała Nagrodę specjalną ufundowaną przez Henryka Koniecznego - wójta Fałkowa powędrowała do Anny Olejniczak.

Marian Wikiera

TU SPOCZYWA HUBAL!

Taki tytuł miała prelekcja Dariusza Szymanowskiego ze „Stowarzyszenia Wizna 1939" na zamku w Inowłodzu, jaką wygłosił w sobotę 23 kwietnia. Odrestaurowana sala kazimierzowskiej twierdzy była szczelnie wypełniona zainteresowanymi tematem, tak że część przybyłych musiała słuchać z głośników w korytarzach. Wśród licznie zebranych red. Adam Sikorski z telewizyjnego programu „Było nie minęło". Na motocyklach dotarli też byli żołnierze «Grom-u" ze Stowarzyszenia Thunder Independent, którzy na początku kwietnia brali udział w uroczystym odsłonięciu Pomnika Cichociemnych w Baryczy.

Wieloletnie dociekania związanie z odtworzeniem pośmiertnej drogi majora Henryka Dobrzańskiego - zdaniem D. Szymanowskiego – pozwalają mieć przekonanie, że nasz bohater spoczął w kryptach kościoła św. Idziego w Inowłodzu.

Stąd też nieprzypadkowe miejsce spotkania, które zainaugurowało promocję książki pod tym znamiennym tytułem – „Tu spoczywa Hubal", a nowo wydaną publikację opatrywał dedykacyjnymi szkicami Piotr Karsznia – rysownik, który już od kilku lat wspiera autora w odkrywaniu tajemnic historii.

Marian Wikiera

HUBAL – SYMBOL, LEGENDA, TAJEMNICA

Tradycyjnie w ostatnich dniach kwietnia władze Powiatu Koneckiego uczciły pamięć bohaterskiego majora Henryka Dobrzańskiego „Hubala". Postać bohatera urosła do rangi symbolu żołnierskiego męstwa i niezłomności, a jego legendarne słowa „Broni nie złożę. Munduru nie zdejmę. Tak mi dopomóż Bóg" są powtarzane z pokolenia na pokolenie. Major zakończył swoją walkę w mglisty poranek 30 kwietnia 1940 roku i od tej pory „mgła tajemnicy" spowija jego miejsce pochówku.

W piątek 29 kwietnia 2022 roku delegacja na czele z Przewodniczącym Rady Powiatu – Zbigniewem Kowalczykiem oraz Starostą - Grzegorzem Piecem złożyła wiązankę kwiatów oraz zapaliła znicze pod pomnikiem majora Hubala w Końskich, oddając hołd temu szczególnemu bohaterowi naszej małej Ojczyzny. W tej skromnej, ale symbolicznej uroczystości uczestniczyli również: Wicestarosta - Wiesław Skowron, wiceprzewodniczący rady Łukasz Kubka, członek zarządu Dariusz Banasik, radni Lilla Brożyna i Grzegorz Jóźwik, naczelnik Wydziału Polityki Społecznej, Oświaty i Zdrowia oraz naczelnik Wydziału Promocji i Kultury – Marian Wikiera, który przedstawił najnowsza hipotezę, dotyczącą miejsca spoczynku bohatera. Nowe światło na ten temat rzuca wydane ostatnio opracowanie autorstwa Dariusza Szymanowskiego „Tu spoczywa Hubal".

Do legendy „Hubala" nawiązuje też nazwa pociągu, który jako pierwszy wyruszył na trasę odtworzonych połączeń kolejowych w Końskich w grudniu 2021 roku.

Adam Kubka

PIERWSZA W EUROPIE, DRUGA NA ŚWIECIE

Obchody 231. rocznicy Święta Konstytucji 3 Maja w Końskich rozpoczęły się po godzinie 11.00 w miejscu pamiętającym czasy uchwalenia tej pierwszej w Europie, a drugiej na świecie nowoczesnej ustawy zasadniczej. Tradycyjnie, jak w latach ubiegłych w pobliżu fontanny w Parku Miejskim zgromadzili się przedstawiciele władz samorządowych reprezentanci służb mundurowych, OSP i mieszkańcy Końskich. Splendoru uroczystości dodała obecność licznych pocztów sztandarowych. Władze Powiatu Koneckiego na tej patriotycznej uroczystości reprezentowali: przewodniczący Rady Powiatu Koneckiego Zbigniew Kowalczyk oraz radni powiatowi Wojciech Owczarek, Michał Cichocki. Wśród obecnych byli również przedstawiciele starostwa powiatowego na czele z sekretarzem Zbigniewem Sadorskim oraz dyrektor PUP Jacek Werens z zastępcą Marcinem Latańskim. Licznie przybyli także radni miasta i gminy Końskie z przewodniczącym Piotrem Słoką. Zgromadzonych w imieniu organizatorów przywitali gospodarze uroczystości, burmistrz Krzysztof Obratański z zastępcą Krzysztofem Jasińskim.

Za część artystyczną odpowiadał Miejsko-Gminny Dom Kultury. Pod okiem pracowników tej jednostki młodzież z koneckich szkół, a także seniorzy z Uniwersytetu Trzeciego Wieku zaprezentowali program pt. „WIWAT KONSTYTUCJA". Nastrój sprzed 231 lat stworzyli członkowie Towarzystwa Stanisławowskiego, którzy prezentowali XVIII- wieczne tańce. Natomiast dwie patriotyczne pieśni, w tym „Witaj Maj", zaśpiewał znany tenor Bogusław Morka.

Niewątpliwie wzruszającym momentem było ślubowanie Orląt i Strzelców wstępujących do Jednostki Strzeleckiej 2026 Końskie. Wśród zgromadzonych wypatrzeć można było przedstawicieli wielu jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych, przedstawicieli Komendy Powiatowej Policji i Państwowej Straży Pożarnej z komendantami tych jednostek na czele, reprezentantów partii politycznych, członków 5 Koneckiego Szczepu Harcerskiego „Feniks" oraz 32 Koneckiego Szczepu Harcerskiego „Lamus" im.hm. Tomasza Ferdyna, Jednostek Strzeleckich 2026 i 2160 Końskie i klas mundurowych.

Następnie uczestnicy przeszli do Kolegiaty św. Mikołaja, by wziąć udział w mszy świętej w intencji Ojczyzny, którą sprawował ksiądz dziekan Andrzej Zapart. Pochód rozpoczynała tworząca podniosły, patriotyczny nastrój Miejska Orkiestra Dęta, a kończyła go długa kawalkada wozów strażackich OSP.

Takie patriotyczne uroczystości z licznym udziałem władz samorządowych, służb i społeczeństwa demonstrujące jedność, solidarność i szacunek dla narodowej tradycji w obecnym czasie zagrożenia są niezwykle ważne dla wszystkich Polaków.

Adam Kubka

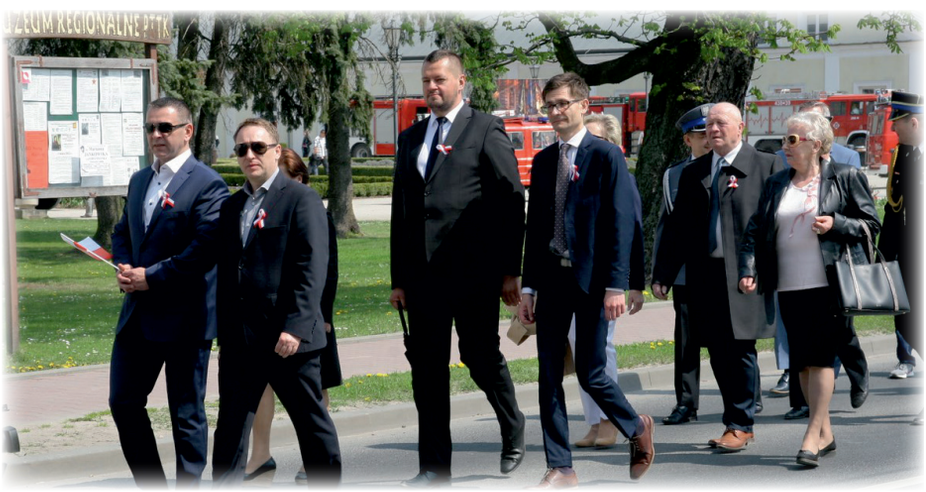

NASZ AKCENT NA VI ŚWIĘTOKRZYSKIM FESTIWALU SMAKÓW

Świętokrzyski Festiwal Smaków to największy w regionie kiermasz potraw i produktów regionalnych. Do Tokarni przyjechały gospodarstwa agroturystyczne oraz Koła Gospodyń Wiejskich z daniami nawiązującymi do tradycji regionalnych kuchni. W tym roku nie zabrakło również konkursów i występów zespołów ze świętokrzyskiego oraz z Ukrainy. Wśród stoisk Kół Gospodyń Wiejskich nie zabrakło reprezentantów naszego powiatu. Zestaw regionalnych potraw zaprezentowało KGW „Wąsowianka" z Wąsosza w gminie Fałków.

„Nasze stoisko cieszyło się dużym zainteresowaniem, tradycyjnie zaprezentowaliśmy potrawy, już dobrze znane w powiecie koneckim- kugiel, chleb z dodatkiem nasion lnu i cebulki- wszystko wypiekane w starym piecu"- informuje szefowa koła a jednocześnie sołtys tej miejscowości Elżbieta Matolicz.

O KGW w Wąsoszu pisaliśmy w ostatnim wydaniu kwartalnika „Powiat Konecki". W artykule tym zamieszczone zostały również przepisy na specjały kulinarne w wykonaniu gospodyń z tego koła. Kugiel jest pieczony w solidnych żeliwnych naczyniach przez całą noc w 60-letnim piecu opalanym drewnem w odpowiedniej niezbyt wysokiej temperaturze dzięki temu ma właściwą, kremową konsystencję i niepowtarzalny smak ziemniaczanej masy. Ziemniaczany specjał przygotowany przez panie z KGW w Wąsoszu, jak pokazuje przykład ostatniego festiwalu w Tokarni, podbija serca i podniebienia smakoszy daleko poza granicami powiatu koneckiego.

Jak twierdzą starzy bywalcy, ten rok pod względem frekwencji był rekordowy - korki, parkingi zajęte do ostatniego miejsca i prawdziwe tłumy. Do Tokarni przyjechały całe rodziny. Niewątpliwym sprzymierzeńcem tegorocznej edycji tej imprezy była wspaniała pogoda.

Adam Kubka

NIEZWYKŁA WYSTAWA W SKARŻYSKU – TO TRZEBA ZOBACZYĆ!

W piątek, 6 maja, w Muzeum Orła Białego w Skarżysku-Kamiennej odbył się wernisaż wystawy zatytułowanej „Order Orła Białego w dziejach orderów polskich i europejskich". W trzech salach ekspozycyjnych zgromadzonych zostało blisko 150 medali z dawnych lat.

Z racji tematyki wystawa ta przybrała charakter ogólnopolski, bo mało jest miejsc, w których „na raz" udało się zgromadzić tyle bezcennych orderów i odznaczeń z ostatnich 300 lat. Z punktu widzenia gospodarzy wystawy poczesną rolę zajmuje na niej Order Orła Białego – najważniejszy w rodzimej hierarchii odznaczeń. Wiele miejsca zajmują tu też krzyże Virtuti Militari, których 230. rocznicę wprowadzenia czcić będziemy już za kilka tygodni. Do czasów Stanisława Augusta Poniatowskiego sięgają też zgromadzone ordery Św. Stanisława. W tym miejscu warto nadmienić, że wymienionymi orderami Orła Białego i Św. Stanisława odznaczony był konecczanin Stanisław Małachowski – marszałek Sejmu Wielkiego.

Wśród przedstawionej kolekcji znalazły się również odznaczenia z wielu krajów m.in. ordery z czasów Jerzego I, Elżbiety II. Wystawiono też krzyż gen. Stanisława Maczka, docenionego za kampanię holenderską i oczywiście francuską Legię Honorową. Jak mogliśmy się dowiedzieć to odznaczenie otrzymało aż 1800 Polaków, stanowiąc w tej liczbie drugą nację po Francuzach.

Cenne eksponaty zaprezentowano zarówno w gablotach, jak i na manekinach. Uzupełnieniem wystawy medali była ekspozycja białej broni, krócic i pistolety.

- Jestem przekonany, że każdy znajdzie na tej wystawie, to czego poszukuje jego historyczna dusza. Na wystawie mamy nie tylko medale polskie, ale są też ordery z całej Europy. Każdy medal to historia, historia państwa, człowieka. To medale i odznaczenia obrazujące wzloty i upadki naszej ojczyzny – podkreślał dyrektor Muzeum Orła Białego - Grzegorz Bień.

Piątkowy wernisaż stał się okazją do podziękowań, otrzymali je ludzie, którzy przyczynili się do powstania tej niezwykłej ekspozycji: dr Zbigniew Dunin – Wilczyński i pochodzący ze Skarżyska dr inż. Sylwester Gładyś. Udanej wystawy gratulowali skarżyskim muzealnikom, m.in. starosta konecki Grzegorz Piec, reprezentująca Świętokrzyskie Kuratorium Oświaty Małgorzata Połeć, dyrektorzy muzeów z Siedlec i Starachowic. Nie zabrakło też głosów skarżyskich radnych: Jerzego Stopy, Andrzeja Warwasa i Bogusława Cioka, który jest też członkiem społecznej Rady Muzeum. Kompozycję wystawy przygotował jej kurator – Artur Buńko a o szatę graficzną, fotograficzną oraz filmową zadbał Dariusz Turek. Tłumaczeń całości tekstów na język angielski dokonał Piotr Sasal. Ekspozycja będzie czynna do końca listopada tego roku.

Jak zaznaczył na zakończenie starosta konecki Grzegorz Piec w rozmowie z dyr. G. Bieniem: Taką wystawę powinna obejrzeć szczególnie młodzież!

Marian Wikiera

ŚWIĘTO KONECKICH STRAŻAKÓW

W piątek 13 maja 2022 roku o godz. 10.00 na placu powiatowej komendy Państwowej Straży Pożarnej w Końskich odbył się uroczysty apel z okazji Dnia Strażaka. Na uroczystość licznie stawiły się poczty sztandarowe Ochotniczych Straży Pożarnych z Końskich, Fałkowa, Niekłania i Rudy Malenieckiej. Wśród zaproszonych gości znaleźli się starosta konecki Grzegorz Piec, włodarze gmin: Radoszyce- Michał Pękala, Końskie- Krzysztof Jasiński, Słupia Konecka- Robert Wielgopolan, szefowie nadleśnictw: Wojciech Bomba, Mateusz Garbacz, Sławomir Nyga oraz kadra oficerska PSP na czele z komendantem wojewódzkim nadbryg. Krzysztofem Cioskiem, który ostatnio dołączył do korpusu generalskiego PSP. Na ten apel przybyli również kapelan koneckich strażaków ks. Tomasz Janicki i druhowie w stanie spoczynku.

Mł. bryg. Michał Krzeszowski, dowódca zgrupowania, złożył meldunek generałowi Krzysztofowi Cioskowi o gotowości do rozpoczęcia świętowania, następnie przy dźwiękach Mazurka Dąbrowskiego na maszt poniesiono flagę państwową.

Komendant powiatowy bryg. Ryszard Stańczak opowiedział o działaniach koneckich strażaków w ostatnim roku. Przypomniał niektóre akcje, jak choćby zbieranie dla ukraińskich strażaków akcesoriów na wyposażenie wozów bojowych. Podziękował również za pomoc samorządowcom z Radoszyc i Końskich oraz druhom z Modliszewic i Radoszyc, którzy przekazali do Ukrainy samochody ratowniczo-gaśnicze.

Generał Krzysztof Ciosek mówił o oddaniu służbie i poświęceniu. Wspomniał o skromnym święcie strażaków w minionym roku i dodał, że za dwa lata na podobnej uroczystości spotkamy się w nowej siedzibie komendy powiatowej PSP w Końskich. Starosta konecki Grzegorz Piec gratulując braci strażackiej dodał, że starostwo przekazało już teren pod budowę.

Wreszcie przyszedł czas na wręczenie nominacji na wyższe stopnie i odznaczeń. I tak - Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji postanowieniem nadał brązową odznakę „Zasłużony dla Ochrony Przeciwpożarowej" dla: st. kpt. Roberta Pałosza i dh Mariusza Kosa. Decyzją tegoż ministra na stopień st. kapitana awansował Damian Smolarczyk. Komendant Główny Państwowej Straży Pożarnej nadał stopień aspirant sztabowy dla starszego aspiranta Tomasza Skowrona. Świętokrzyski Komendant Wojewódzki Państwowej Straży Pożarnej nadał stopień: starszy ogniomistrz dla Marcina Olejnika, ogniomistrz dla Pawła Bobińskiego i sekcyjny dla Patryka Krzemińskiego i Pawła Wesołego.

Wcześniej, podczas Wojewódzkich Obchodów Dnia Strażaka, awans na stopień kapitana otrzyma mł. kpt. Krzysztof Kolekta, zastępca komendanta powiatowego PSP Końskie.

Kolejnym punktem było poświecenie przez kapelana strażaków ks. Tomasza Janickiego nowego sprzętu, który znacząco zwiększy możliwości koneckiej jednostki PSP.

Na zakończenie spotkania o strażackiej służbie i oddaniu ludziom mówili: dh Krzysztof Jasiński, wiceburmistrz Końskich, dh Jerzy Rąbalski, wiceprezes ZP ZOSP oraz st. bryg w stanie spoczynku Grzegorz Młynarczyk, były komendant powiatowy PSP w Końskich.

Adam Kubka

WYBORY ZARZĄDU WOJEWÓDZKIEGO ZWIĄZKU OSP

Zjazd Oddziału Wojewódzkiego Związku OSP RP Województwa Świętokrzyskiego odbył się w minioną sobotę 14 maja br. w Centrum Edukacji i Kultury „Szklany Dom" w Ciekotach. Do gminy Masłów zjechali druhowie z całego województwa, by podsumować pięcioletnią kadencję zarządu oraz wybrać władze. Delegaci wybrali nowy zarząd, na czele którego ponownie stanął Mirosław Pawlak. Wszystkich zebranych powitał wójt gminy Masłów Tomasz Lato podkreślając ogromną rolę współpracy druhów z samorządem na rzecz bezpieczeństwa mieszkańców regionu oraz działania mające na celu rozwój jednostek OSP i zakup nowoczesnych sprzętów. Powiat konecki reprezentowali Starosta Grzegorz Piec oraz Komendant PSP w Końskich mł. bryg. Ryszard Stańczak.

Gośćmi zjazdu byli m.in.: marszałek województwa świętokrzyskiego Andrzej Bętkowski, Waldemar Pawlak, prezes Zarządu Głównego Związku OSP RP, nadbryg. Krzysztof Ciosek, Świętokrzyski Komendant Wojewódzki PSP, st. bryg. Jarosław Piotrowski, zastępca Świętokrzyskiego Komendanta Wojewódzkiego PSP, Adam Jarubas, poseł do Parlamentu Europejskiego, st. bryg. Sławomir Karwat, Komendant Miejski PSP w Kielcach oraz komendanci powiatowi PSP ze wszystkich powiatów.

Zjazd był również okazją do przyznania odznaczeń. Medal honorowy im. Bolesława Chomicza otrzymali: Kryspin Bednarczyk, Marek Cieciura, Adam Mazurek, Jerzy Rąbalski. Złoty Medal Związku otrzymali Robert Dudek, Jarosław Gruszczyński, Marcin Parka, Jerzy Rożkiewicz. Krzyż Rycerski za Męstwo, Ratowanie Życia i Ochronę Mienia otrzymali: Grzegorz Kwietniewski, Waldemar Maruszak. Medal stulecia ZOW ZOSP RP w podziękowaniu za pomoc udzielaną ochotniczym strażom pożarnym oraz współpracę ze Związkiem OSP RP otrzymał wójt Tomasz Lato. Po zakończeniu wydarzenia druhowie zostali zaproszeni do zwiedzenia dworku Stefana Żeromskiego.

Łukasz Brot

PIŁKARSKIE ZMAGANIA O PUCHAR STAROSTY

W dniach 17-18 maja br. odbyły się powiatowe zawody chłopców ze Szkół Ponadpodstawowych w piłkę nożną o Puchar Starosty Koneckiego.

W pierwszym dni, zawody, w imieniu Starosty, oficjalnie otworzył Naczelnik Wydziału Polityki Społecznej, Oświaty i Zdrowia-Krzysztof Stachera. Na obiekcie sportowym, przy ulicy Południowej w Końskich, swoje umiejętności mieli możliwość pokazać uczniowie z Zespołów Szkół Ponadpodstawowych nr 1, nr 2, nr 3 z Końskich, Zespół Szkół Ponadpodstawowych Stąporków, I Liceum Ogólnokształcące oraz II Liceum Ogólnokształcące z Końskich.

Drużyny szkolne zostały podzielone na dwie grupy: Grupa A- ZSP nr 1, ZSP nr 3 oraz ZSP Stąporków oraz grupa B – I LO, II LO oraz ZSP nr 2. Piękna pogoda sprzyjała grze w piłkę, co zaowocowało emocjonującymi meczami. Po zaciętej walce wyniki, po pierwszym dniu zmagań, wyglądały następująco: w grupie A, pierwsze miejsce zajęła reprezentacja ZSP nr 1 co pozwoliło jej awansować do finałowego meczu o 1 miejsce. Miejsce drugie zajął popularny ,,Ekonomik", a miejsce trzecie ZSP Stąporków. W grupie B miejsce pierwsze należało do I LO, miejsce drugie do II LO, a miejsce trzecie przypadło dla ZSP nr 2. Kolejnym dniem zmagań były już dwa najważniejsze mecze.

W meczu o trzecie miejsce ZSP nr 3 pokonało po zaciętej walce 4:1 drużynę z II LO. W meczu o pierwsze miejsce i Puchar Starosty walczyły zespoły z powszechnie znanego ,,Mechanika" oraz I Liceum Ogólnokształcące. Po zaciętym meczu, i dwóch bramkach w drugiej połowie wygranymi okazali się uczniowie z Zespołu Szkół Ponadpodstawowych nr 1.

Puchary dla najlepszych drużyn wręczył Starosta Konecki-Grzegorz Piec. Ponadto, nagrody z rąk Starosty odebrali również najlepsi zawodnicy na poszczególnych pozycjach. Najlepszym bramkarzem został Eryk Dobrowolski z ZSP nr 1, najlepszym obrońcą był Konrad Musielewicz z ZSP nr 3, wśród pomocników najlepszy okazał się Łukasz Pałka z I LO, a najlepszym z napastników był Mateusz Szabat z ZSP nr 1.

Organizatorem imprezy był Zespół Szkół Ponadpodstawowych nr 2 w Końskich wraz ze Starostwem Powiatowym w Końskich.

Łukasz Brot

NASI GÓRĄ W LICEALIADZIE

W dniach 25-26 maja br. na hali sportowej przy ul. kpt. Stoińskiego w Końskich odbyła się Licealiada w piłce ręcznej chłopców i dziewcząt zorganizowana przez Wojewódzki Szkolny Związek Sportowy w Kielcach, przy współpracy ze Starostwem Powiatowym w Końskich. Rozgrywki oficjalnie otworzył Starosta Grzegorz Piec oraz Wiesław Kepel, Przewodniczący Komisji Sportu WSZS w Kielcach. W pierwszym dniu zmagań rywalizowali uczniowie, a w drugim uczennice z województwa świętokrzyskiego.

Pierwszego dnia zawodów mecze rozgrywały cztery drużyny: ZSP nr 1 w Końskich – opiekun Arkadiusz Bąk, I Liceum Ogólnokształcące w Końskich – opiekun Piotr Deszczyński, Zespół Szkół Ogólnokształcących Mistrzostwa Sportowego w Ostrowcu Świętokrzyskim – opiekunowie Jacek Wziątek i Tomasz Radowiecki oraz I Liceum Ogólnokształcące w Busku Zdroju – opiekunowie Paweł Syczuk oraz Mariusz Zaręba. Rozgrywki były prowadzone w systemie: półfinały, mecz o trzecie miejsce i finał. W pierwszym meczu spotkały się drużyny ZSP nr 1 w Końskich oraz I LO w Busku Zdroju. Po dobrej grze do finału przeszła drużyna koneckiego ,,Mechanika", pokonując przeciwników 19:16. W drugim pojedynku rywalizowały drużyny I LO w Końskich i ZSOMS Ostrowiec Świętokrzyski. Po zaciętej walce i rzutach karnych, zwycięska okazała się drużyna z Ostrowca. Mecz o trzecie miejsce pomiędzy I LO w Końskich i I LO w Busku znów zakończył się remisem, po regulaminowym czasie gry. Po bardzo emocjonujących karnych lepsi okazali się uczniowie z Buska i to oni zajęli trzecie miejsce. W wielkim finale rywalizowali drużyny ZSP 1 Końskie oraz ZSOMS Ostrowiec Św. Pojedynek obfitował w niesamowite zwroty akcji i walkę pomiędzy drużynami. Kiedy wydawało się, że znów o zwycięstwie zadecydują karne, w ostatniej akcji meczu, 2 sekundy przed końcową syreną, zwycięską bramkę z rzutu karnego

zdobyli uczniowie z Końskich, wygrywając tym samym turniej. W kolejnym dniu na parkiecie rywalizowały dziewczęta ze szkół: I Liceum Ogólnokształcące w Końskich, II Liceum Ogólnokształcące w Końskich oraz II Liceum Ogólnokształcące w Skarżysku-Kaminnej. Zespoły grały system każdy z każdym i w pierwszym meczu mogliśmy oglądać derby powiatu koneckiego. Po wyrównanym meczu lepsze okazały się uczennice z I LO pokonały dziewczęta z II Liceum. Kolejny pojedynek rozgrywały II LO w Końskich z II LO w Skarżysku Kamiennej. Zawodniczki z Końskich zdeklasowały rywalki pokonując je aż 17:4. Ostatni mecz również zakończył się wysoką porażką uczennic ze Skarżyska. I LO w Końskich pokonało II LO w Skarżysku-Kamiennej 21:4. W całym turnieju najlepsze okazały się zawodniczki z I Liceum w Końskich, drugie miejsce zajęło II LO w Końskich, a trzecie II LO w Skarżysku-Kamiennej.

Poniżej zamieszczamy ogólną klasyfikację:

Tabela końcowa chłopcy:

1. ZSP nr 1 KOŃSKIE
2. ZSOMS OSTROWIEC ŚWIĘTOKRZYSKI
3. I LO BUSKO ZDRÓJ
4. I LO KOŃSKIE

Wyróżniający się zawodnicy:

WIKTOR WITKOWSKI - ZSP NR 1 KOŃSKIE
MICHAŁ KOT - ZSOMS OSTROWIEC ŚWIĘTOKRZYSKI
OSKAR WOJCIECHOWSKI - I LO BUSKO ZDRÓJ
DAWID SMYKA - I LO KOŃSKIE

Tabela końcowa dziewczęta:

1. I LO KOŃSKIE
2. II LO KOŃSKIE
3. II LO SKARŻYSKO-KAMIENNA

Wyróżniające się zawodniczki:

NATALIA NOWEK – I LO KOŃSKIE
ZWIERZCHOWSKA KATARZYNA – I LO KOŃSKIE
ALEKSANDRA ZBRÓG – II LO KOŃSKIE
ZUZANNA KOPYCKA – II LO SKARŻYSKO KAMIENNA

Nagrody dla drużyn i najlepszych zawodników wręczyli: wicestarosta Powiatu Koneckiego Wiesław Skowron, Wiceprzewodniczący Rady Powiatu Łukasz Kubka, Naczelnik Wydziału Polityki Społecznej, Oświaty i Zdrowia Krzysztof Stachera oraz jego zastępca Marcin Wiaderny.

O poprawny przebieg gry zadbali sędziowie: Daniel Sroczyński oraz Przemysław Matyjasik.

Łukasz Brot

GDZIEŚ MIĘDZY NIEBEM A PIEKŁEM,

CZYLI XVII KONECKI CROSS MARATON

Tradycyjnie pod koniec maja sympatycy aktywnego spędzania czasu spotkali się…w Niebie. Maraton i towarzyszący mu rajd w formule marszobiegu na dystansie 21 km odbyły się w sobotę 29.05.2022 w malowniczej scenerii koneckich lasów wokół miejscowości Niebo i Piekło. W obu imprezach uczestniczyło 250 osób. Wydarzenie to jest stałym punktem w kalendarzu dla wielu biegaczy nie tylko z powiatu koneckiego, ale również z wielu odległych krańców naszego kraju. Na trasie półmaratonu pojawił się także Starosta Konecki Grzegorz Piec. Impreza zorganizowana była w ramach honorowego tytułu „Superpiechur Świętokrzyski". Jak zgodnie twierdzili uczestnicy, sprzymierzeńcem biegowych zmagań w tym dniu, była odpowiednia, przy tej formie wysiłku fizycznego pogoda.

Organizatorem rekreacyjno-sportowych wydarzeń propagujących zdrowy sposób spędzania wolnego czasu od wielu lat jest Wojciech Pasek i konecki odział PTTK.

Adam Kubka

PAŃSTWO MAZUROWIE

NAGRODZENI PRZEZ PREZYDENTA ANDRZEJA DUDĘ!

W piątek 27 maja w Pałacu Prezydenckim zostały wręczone nagrody w konkursie AgroLiga 2021. W gali finałowej 29. edycji konkursu uczestniczył Prezydent RP Andrzej Duda, któremu towarzyszyła pierwsza dama Agata Kornhauser-Duda.

– Jesteście państwo najlepszymi z najlepszych. Te nagrody wznoszą na piedestał tych wszystkich, którzy swoją ciężką pracą budują w Polsce to, co teraz jest jeszcze najważniejsze – bezpieczeństwo żywnościowe Rzeczypospolitej – podkreślił Prezydent i dodał – Jesteście Państwo wzorem dla innych gospodarzy, dla młodych; jesteście także nauczycielami, którzy przekazują wiedzę, doświadczenie młodemu pokoleniu, aby polskie rolnictwo mogło dalej kwitnąć .

Prezydent zwracając się do tegorocznych laureatów wskazał też, że jeśli eksport płodów rolnych z Ukrainy nie zostanie wznowiony, to Polska może włączyć się do walki z głodem na świecie.

Podczas gali nagrody laureatom konkursu osobiście wręczał Andrzej Duda wraz z uczestniczącym w uroczystości sekretarzem stanu w ministerstwie rolnictwa i rozwoju wsi Lechem Kołakowskim.

Wśród 13. Laureatów Krajowych znaleźli się rolnicy z powiatu koneckiego – Monika i Karol Mazurowie, którzy w Szóstakach prowadzą wysoko zme-

chanizowane gospodarstwo, gdzie rozwijają hodowlę oraz produkcję mleka. Zbiory z 40 hektarów zbóż, łąk i kukurydzy przeznaczane są na pasze dla ponad 50 sztuk bydła, w tym 25 krów mlecznych.

Konkurs AgroLiga jest organizowany od 1993 roku. Od 2008 roku Honorowy Patronat nad Galą AgroLigi sprawuje Prezydent RP. Laureaci konkursu, zarówno szczebla krajowego, jak i wojewódzkiego, stają się symbolem przedsiębiorczości i gospodarności w polskim rolnictwie oraz agrobiznesie.

Przypomnijmy, że Karol Mazur to ubiegłoroczny starosta dożynek w naszym powiecie i laureat konkursu Agroligi w województwie świętokrzyskim.

Wzorowemu prowadzeniu gospodarstwa sprzyja zdobyte wykształcenie. Pan Karol to absolwent Zespołu Szkół Zawodowych nr 1 w Końskich o profilu – zarządzanie informacją, a następnie Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie. Fakt, że Pani Monika jest matematykiem z wykształcenia i przez kilka lat pracowała w szkole, stanowi czynnik sprzyjający.

Daje to wszystko Państwu Mazurom satysfakcję i zapał do dalszej pracy, a radości dostarcza życie rodzinne, zwłaszcza czterej synowie: Filip, który w czerwcu kończy pierwszą klasę, młodsi Wojtek i Łukasz oraz półtoraroczny Przemek. Piąty potomek ma urodzić się w sierpniu br.

Tacy rolnicy i takie rodziny to duma powiatu koneckiego. Serdecznie gratulujemy!

Marian Wikiera

Foto: Kancelaria Prezydenta i Archiwum Starostwa

KREATYWNOŚĆ BEZ GRANIC – SZTUKA Z ODZYSKU

W poniedziałek 30 maja 2022 r. w świetlicy zespołu Szkół Ponadpodstawowych Nr 1 spotkali się uczestnicy konkursu ekologicznego pod hasłem „Sztuka z odzysku". Nagrody laureatom I, II, III miejsca oraz dwóm wyróżnionym wręczyli starosta - Grzegorz Piec, naczelnik Wydziału Polityki Społecznej, Oświaty i Zdrowia - Krzysztof Stachera i dyrektor ZSP Nr 1 - Beata Jakubowska. Na szczególną uwagę zasługuje aspekt ekologiczny, jak z elementów zwykle traktowanych jako odpady można zrobić coś pożytecznego. Wszyscy uczestnicy wykazali się niezwykłą kreatywnością, przygotowując ciekawe prace - makiety, przedmioty użytkowe, ozdoby i inne formy artystyczne. W tym roku udało się po raz drugi przeprowadzić konkurs „Sztuka z odzysku". Celem konkursu było kształtowanie świadomości ekologicznej.

Idea konkursu narodziła się w głowach organizatorek: Magdaleny Robak i Anety Gąszcz.

„Chciałyśmy rozpowszechnić wśród uczniów wiedzę na temat ekologicznego życia, ochrony środowiska i ponownego wykorzystania odpadów. Zwróciłyśmy uwagę na kształtowanie u uczniów postawy twórczej i kreatywnej jak również umiejętności poszerzania wiedzy i zastosowania jej w praktyce. Dzieci zwróciły uwagę na problem ogromnych ilości produkowanych odpadów zagrażających planecie oraz możliwości nadania odpadom nowego życia" - mówią inicjatorki konkursu.

Komisja Konkursowa w składzie: Dyrektor Szkoły - Beata Jakubowska oraz organizatorzy konkursu: Aneta Gąszcz oraz Magdalena Robak, wyłoniła najlepsze prace konkursowe. Konkurs cieszył się dużą popularnością, a swoje prace przygotowało wielu utalentowanych uczniów klas szkół podstawowych. Ocena tych prac była wielkim wyzwaniem, ale też dużą przyjemnością.

Wyniki konkursu

I miejsce - praca „Mistrz ekologii" wykonana przez Szymona Węglińskiego (klasa I), Joannę Węglińską (klasa VII) oraz Annę Węglińską (klasa VIII). Opiekun zespołu - Izabela Komandowska - Szkoła Podstawowa w Bedlnie,

II miejsce - praca pt. „Żyrandol" wykonana przez Lenę Dedek (klasa IIIA), opiekun - Grażyna Dębowska, Szkoła Podstawowa w Gowarczowie,

III miejsce - praca pt. „Makieta" wykonana przez uczennicę Zosię Srokę (IA) oraz Hanię Wróbel (IA) opiekun - Katarzyna Wilczyńska - Szkoła Podstawowa Nr 2 w Końskich.

I Wyróżnienie - praca wykonana przez Jana Witczaka (klasa I), opiekun - Anna Witczak - Szkoła Podstawowa w Kazanowie pt. „Lepszy taki Eko kwiat, niż dookoła brudny świat".

II Wyróżnienie - praca pt. „Australia" wykonana przez Kingę Witczak, opiekun - Izabela Komandowska, którą reprezentowała na wręczeniu nagród Aleksandra Kędzierska - Szkoła Podstawowa w Bedlnie.

Wszystkim uczestnikom gratulujemy i dziękujemy za udział w konkursie. Zapraszamy również do wzięcia udziału w kolejnych edycjach.

Adam Kubka na podst. mat. ZSP Nr1

POLA KTÓRE DAJĄ NADZIEJĘ

„Pola Nadziei" - to akcja , która ma wymiar ogólnopolski, a środki zebrane w ramach tej inicjatywy wspomogą osoby obciążone, w zdecydowanej większości nieuleczalnymi chorobami nowotworowymi.

„Dziś solidaryzujemy się z ludźmi chorymi na choroby nowotworowe. To też rozpropagowywanie wolontariatu wśród młodzieży, żeby w przyszłości mogli pomagać drugiemu człowiekowi. Ten symboliczny kwiat ma symbolizować życie i nadzieję, której potrzebujemy walcząc o życie. Chciałabym żebyśmy wiedzieli, że w Hospicjum nie tylko jest śmierć, ale też życie. My możemy pochwalić się, że w Hospicjum Księdza Kazimierza Sykulskiego w Rudzie Białaczowskiej mamy takich 2 ozdrowieńców, a więc ta nadzieja jest uzasadniona i ma świadectwa. Wolontariusze są tu niesamowitą siłą, która nas ogromnie wspiera. Cały czas jesteśmy w kontakcie ze szkołami, zarówno tymi na poziomie podstawowym i średnim, za co oczywiście bardzo dziękujemy tym wspaniałym młodym, niezwykle wrażliwym młodym ludziom" – podkreślała w rozmowie z nami Edyta Więckowska – prezes Stowarzyszenia Opieki Paliatywno – Hospicyjnej imienia Księdza Kazimierza Sykulskiego z Rudy Białaczowskiej.

31 maja 2022 roku, pod siedzibą Starostwa Powiatowego w Końskich, pojawili się „żółci" wolontariusze, prosząc o datki na białaczowskie Hospicjum. Osoby odwiedzające w tym dniu urząd mogły wspomóc tym samym ww. akcję i jak mogliśmy zauważyć wiele z tych osób skorzystało z tej prośby o wsparcie.

„To kolejni młodzi ludzie, którzy chcą angażować się w pomoc drugiemu człowiekowi. Cieszę się ogromnie, że mamy tak wspaniałych młodych ludzi na naszej koneckiej ziemi i jestem pewien, że ich wysiłek jest dla nas wszystkich pewnym drogowskazem codzienności, w której czasami zapominamy o człowieku cierpiącym, szukającym wsparcia i pomocy. Gratuluję młodzieży i ich rodzicom oraz nauczycielom, za wzorowe wychowanie. Dziękuję Wam wszystkim" – podkreślał starosta – Grzegorz Piec.

„To fajne, że możemy pomagać drugiemu człowiekowi. Ludzie reagują na nas bardzo pozytywnie i chętnie wrzucają datki do puszek. Ja dziękuję również moim rodzicom, że uczą mnie pomagać i dostrzegać tak ważnych rzeczy" – zaznaczała podczas rozmowy z nami wolontariuszka ze Szkolnego Koła Wolontariatu imienia Emilii Plater w Końskich – Amelia.

Wolontariusze odwiedzili też radnych powiatowych, którzy w tym dniu odbywali sesję Rady Powiatu. Zebrane środki w całości przeznaczone zostaną na zakup środków pielęgnacyjnych i leków dla podopiecznych Hospicjum w Rudzie Białaczowskiej, gdzie jak w większości tego typu placówek potrzeby są ogromne. Wolontariusze uczestniczący w tej akcji, to uczniowie Szkoły Podstawowej Nr 1 imienia Emilii Plater w Końskich. Każda osoba, która zechciała wesprzeć podopiecznych Hospicjum, otrzymywała symbolicznego żółtego żonkila własnoręcznie wykonanego przez uczniów szkoły. Jak informuje nas nauczyciel opiekujący się młodzieżą, tylko w samej szkole jest przeszło 40 wolontariuszy

Paweł Kubiak

SPOTKANIE Z NAJMŁODSZYMI W SOSW W BARYCZY

W środę 1 czerwca w Specjalnym Ośrodku Szkolno - Wychowawczym w Baryczy odbyły się uroczystości z okazji Dnia Dziecka. Honorowy patronat nad uroczystością objął starosta konecki - Grzegorz Piec, który wraz z członkiem zarządu - Jarosławem Staciwą, naczelnikiem Wydziału Promocji i Kultury - Marianem Wikierą oraz Naczelnikiem Polityki Społecznej, Oświaty i Zdrowia - Krzysztofem Stacherą reprezentowali powiat. Dzieciom towarzyszyła niezliczona ilość zabaw, konkursów, a także występów artystycznych.

Wszystkich zebranych powitał Dyrektor SOSW w Baryczy - Jan Słuszniak, a następnie głos w imieniu przedstawicieli powiatu zabrał starosta Grzegorz Piec, który złożył życzenia wszystkim dzieciom oraz przekazał słodycze dla najmłodszych. W tym dniu z rąk starosty oraz członka zarządu nagrody odebrali również laureaci konkursów na arenie międzyszkolnej ze Specjalnego Ośrodka Szkolno - Wychowawczego z Baryczy.

Dyrektor Ośrodka podziękował sponsorom za wsparcie tego wydarzenia, dzięki którym na najmłodszych czekały gokarty, jazda konno, słodycze, trampoliny, czy grill. To tylko niektóre atrakcje przygotowane przez przedsiębiorców oraz ludzi dobrej woli pomagających w organizacji wydarzenia. Warto podkreślić zaangażowanie nauczycieli, wychowawców oraz przedstawicieli rady rodziców ze Specjalnego Ośrodka Szkolno - Wychowawczego z Baryczy w realizację imprezy.

Łukasz Brot

GMINA FAŁKÓW- W TAKICH MIEJSCACH BIJE SERCE POLSKI

Uroczyste posiedzenie Rady Gminy Fałków, w sobotę 4 czerwca 2022 r., otworzył przewodniczący tego gremium Piotr Gonerka. Podczas tego zgromadzenia po raz pierwszy w historii został nadany tytuł „Przyjaciel Gminy Fałków". Gościem specjalnym był uhonorowany w ten sposób wiceminister finansów Sebastian Skuza, od wielu lat wspierający działania fałkowskiego samorządu. Pełne uzasadnienie decyzji radnych odczytał przewodniczący rady. W tej uroczystej chwili radnym gminy Fałków towarzyszyli: Starosta Konecki Grzegorz Piec i przewodniczący Sejmiku Województwa Świętokrzyskiego Andrzej Pruś.

O współpracy z ministrem Sebastianem Skuzą mówił również wójt Henryk Konieczny- „Gościmy tu wspaniałego człowieka. Ujęły mnie pierwsze te słowa, które przy pierwszym kontakcie usłyszałem od pana ministra. To właśnie te słowa, że właśnie w tych małych samorządach, jakim jest też gmina

Fałków, bije serce Polski. I tak: tu właśnie bije serce Polski! Potwierdza się to, że rząd Rzeczypospolitej Polskiej i to widać w środkach przekazywanych w ramach Polskiego Ładu, że rząd widzi te samorządy. Dla nas są to bardzo ważne, bardzo duże i bardzo proste środki. Kolejna rzecz – jeśli chodzi o pana ministra, to urzekła mnie osobiście, jak i wielu z nas jego osobowość. To, że potrafi słuchać nas samorządowców i przenosić to na niwę rządową. To bardzo ważne, że nasz głos szczebla niższego jest słyszalny na spotkaniach rządowych. Z całego serca dziękuję za to wszystko co pan dla nas uczynił!"

Dziękując, Minister S. Skuza wypowiedział znamienne słowa –„Dlaczego mówię, że tu bije serce Polski? To w Fałkowie przewija się nowoczesność i tradycja. Nowoczesność, bo jak patrzę na budżet Waszej gminy, który jeżeli chodzi o strukturę wydatków, jest dla jednostki samorządowej budżetem wzorcowym. 30 kilka milionów strona wydatkowa, w tym 18 mln na inwestycje! …. To jest ta nowoczesność, ale jest i tradycja: koła gospodyń wiejskich, Ochotnicze Straże Pożarne i przede wszystkim pamięć. Wiecie kto był katem, a kto ofiarą. Wam nie trzeba mówić kto to był Ponury, Nurt, czy Robot. Wiecie Państwo jak przebiegała historia i jakie były nasze losy"

Następnie uczestnicy spotkania udali się na teren nowego osiedla im. Jana Pawła II, na którym pod zabudowę przygotowano ponad 100 działek budowlanych. Za kwotę ponad 5 milionów złotych, z czego 80% pochodzi z pozyskanej dotacji, cały ten obszar uzbrojono w kanalizację i sieć wodociągową. Uroczystego przecięcia wstęgi podczas sobotniego wydarzenia dokonał „Przyjaciel gminy Fałków" minister Sebastian Skuza.

Małego figla spłatała w tym dniu deszczowa aura, ale miejmy nadzieję, że dzięki temu na nowym osiedlu szybko wyrosną nowe domy, jak przysłowiowe „grzyby po deszczu", służąc młodym mieszkańcom Gminy Fałków.

Adam Kubka

PÓŁWIECZE KAPŁAŃSTWA KSIĘDZA ANDRZEJA ZAPARTA

W niedzielne południe 5 czerwca br. w kościele św. Mikołaja w Końskich miała miejsce szczególna uroczystość. Złoty jubileusz w kapłaństwie ks. prał. Andrzeja Zaparta zbiegł się w tym roku z 75 rocznicą urodzin i 30. latami piastowania funkcji proboszcza tutejszej parafii. W podniosłej mszy św. uczestniczyło wielu księży, władze samorządowe w tym burmistrz Krzysztof Obratański, przewodnicząca koneckiej Solidarności – Helena Obara, przedstawiciele policji z komendantem Rafałem Zielińskim oraz rzesze wiernych. Powiat Konecki był reprezentowany przez starostę koneckiego Grzegorza Pieca oraz radnych Roberta Plecha, Wojciecha Owczarka i dyrektora Urzędu Pracy Jacka Werensa, którym towarzyszyły małżonki. Obecni też byli: członek Zarządu Powiatu Dariusz Banasik oraz wiceprzewodniczący Rady Powiatu Łukasz Kubka. Oprawę liturgiczną uświetnił Chór Parafialny im. Bł. Ks. Kazimierza Sykulskiego i występ młodzieży ze Scholi.

W homilii jaką wygłosił ks. Waldemar Gałązka – kolega ks. Andrzeja z sandomierskiego seminarium - można było usłyszeć o trudnej drodze kapłańskiego posłannictwa i dokonaniach Jubilata. Na zakończenie tej uroczystości poszczególne delegacje złożyły zacnemu Jubilatowi życzenia, kwiaty i przygotowane wcześniej suweniry.

Ksiądz proboszcz nie krył wzruszenia z tej szczególnej chwili. Przed samą mszą św. na placu kościelnym odbył się kolportaż napisanych przez ks. A. Zaparta wspomnień opatrzonych notą biograficzną pod tytułem „Dwa lata bez siedmiu dni". Jubileuszowe obchody zakończył uroczysty obiad dla zaproszonych gości w restauracji „Astoria".

Marian Wikiera

PROFILAKTYKA – WAŻNY ELEMENT CODZIENNOŚCI

Koneckie Dni Profilaktyki, to wydarzenie które już na stałe wpisało się w cykliczne przedsięwzięcia profilaktyczne powiatu koneckiego.

„Te działania trwają cały maj i kończą się dopiero na początku czerwca. W tym czasie jest podejmowanych wiele działań, ze szczególnym uwzględnieniem szkół. Spotkania, warsztaty, szkolenia, na których zwracamy uwagę i jednocześnie przypominamy o szeroko rozumianej profilaktyce, która dotyczy przecież bardzo wielu aspektów naszej codzienności, a wiedza o niej może nas uchronić przed bardzo groźnymi konsekwencjami. Cieszę się, że dziś są z nami młodzi ludzie, pedagodzy, dyrektorzy, przedstawiciele służb mundurowych, medycznych, ale i jednostek organizacyjnych i stowarzyszeń" – podkreślała Urszula Przygodzka – dyrektor Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Końskich i jednocześnie organizator rajdu.

W profilaktycznym rajdzie udział wzięła młodzież szkolna reprezentująca m.in.: ZSP nr 1 i 3 w Końskich, I i II LO w Końskich, ZSP w Stąporkowie oraz młodzież z Centrum Kształcenia „AWANS" w Końskich, ZDZ w Końskich i Świętokrzyskiego Centrum Kształcenia „Uniwerek". Młodym ludziom towarzyszyli przedstawiciele: Policji, PCPR-u w Końskich, Sanepidu, MGOPS-u w Stąporkowie, OHP w Końskich i Stowarzyszenia Klubu Abstynentów ze Stąporkowa. Jak informuje nas szefowa koneckiego PCPR – u, rajd ma już drugą odsłonę i bierze w nim udział ponad 200 osób. Trasa rajdu prowadziła od fontanny Parku Miejskiego do miejscowości Górny Młyn, gdzie na uczestników czekały prezentacje i prelekcje, przygotowane przez przedstawicieli służb pożarniczych i ratownictwa medycznego. Pokazy zostały poprowadzone pod czujnym i profesjonalnym okiem st. kpt. Mariusza Czapelskiego i Dominiki Stefańczyk.

Koneckie Dni Profilaktyki, są ważnym elementem składowym Świętokrzyskich Dni Profilaktyki, gdzie podejmuje się działania przeciwdziałające różnym nadużyciom i sytuacjom patogennym.

„Zobaczcie jak ważna jest to wiedza, żeby ją przypominać i utrwalać, szczególnie, gdy nie mamy takich sytuacji w życiu codziennym , a jednocześnie nie wiemy kiedy znajdziemy się w takich okolicznościach" – podkreślała Dominika Stefańczyk – reprezentująca ZDZ w Końskich i medyczną stronę pokazu w Górnym Młynie.

Na zakończenie organizatorzy zaplanowali ognisko, na którym można było skosztować pieczonej kiełbaski.

Paweł Kubiak

OBRADY POWIATOWEJ RADY RYNKU PRACY

W dniu 23 czerwca 2022 r. odbyło się posiedzenie Powiatowej Rady Rynku Pracy w Końskich z następującym porządkiem obrad:

1. Zaopiniowanie działań Powiatowego Urzędu Pracy w Końskich w zakresie aktywizacji bezrobotnych oraz wykorzystania środków Funduszu Pracy i Europejskiego Funduszu Społecznego za 2021 r. /w załączeniu projekt uchwały/.
2. Informacja o stanie i strukturze bezrobocia za 5 m- cy 2022 r.
3. Informacja o zmianie planu podziału środków FP i EFS na 2022 r.

Posiedzenie otworzył przewodniczący PRRP, Wicestarosta Konecki - Wiesław Skowron, który przywitał wszystkich zgromadzonych członków ww. rady.

Następnie głos został udzielony dyrektorowi PUP w Końskich - Jackowi Werensowi, który omówił realizację poszczególnych realizowanych zadań urzędu a także poinformował o otrzymanych środkach FP i EFS z ich przeznaczeniem w 2021 r.

Po przedstawieniu informacji przewodniczący rady poddał pod głosowanie przyjęcie Uchwały w sprawie oceny racjonalności gospodarki środkami Funduszu Pracy i Europejskiego Funduszu Społecznego za 2021 r.

W wyniku głosowania członkowie PRRP pozytywnie i jednogłośnie ocenili racjonalność gospodarowania środkami FP i EFS za 2021 r.

W dalszej części posiedzenia dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Końskich przestawił informację o bieżącej sytuacji na rynku pracy w powiecie koneckim i przedstawił krótkie sprawozdanie z realizowania bieżących zadań jednostki oraz poinformował o zmianie planu podziału środków FP i EFS na 2022 r.

Opracowanie: PUP Końskie

STYPENDIA DYREKTORÓW SZKÓŁ PONADPODSTAWOWYCH

23 czerwca br. przed budynkiem Starostwa Powiatowego odbyła się uroczysta ceremonia wręczenia stypendiów uczniom Szkół Ponadpodstawowych, dla których organem prowadzącym jest Powiat Konecki. Punktualnie o godz. 12.00 wyróżnionych uczniów w asyście rodziców, zaproszonych gości i dyrektorów poszczególnych szkół przywitał Zarząd Powiatu w osobach: Wiesława Skowrona – wicestarosty Koneckiego oraz Jarosława Staciwy – Członka Zarządu Powiatu.

Lista nagrodzonych i wyróżnionych
I LO im. KEN w Końskich:
Jakub Sobczyk
- Stypendysta dyrektora szkoły.
Marta Gąciarz - wyróżniona uczennica.
II LO im. Marii Skłodowskiej-Curie w Końskich:
Aleksandra Orzeł
- Stypendystka dyrektora szkoły.
Alicja Młodawska
- wyróżniona uczennica.
ZSP Nr 1 w Końskich:
Patryk Cieśliński
- Stypendysta dyrektora szkoły.
Karol Gajewski - wyróżniony uczeń.
ZSP Nr 2 w Końskich:
Kacper Kałuża
- Stypendysta dyrektora szkoły.
Marta Śliwińska
- wyróżniona uczennica.
ZSP Nr 3 w Końskich:
Marta Ostrowska
- Stypendystka dyrektora szkoły.
Aleksandra Rek
- wyróżniona uczennica.
ZSP Stąporków:
Julia Stąpór
- Stypendystka dyrektora szkoły.
Mateusz Grabowski - wyróżniony uczeń.
Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy w Baryczy:
Joanna Wysocka
- Stypendystka dyrektora szkoły.
Wiktoria Rakowska
- wyróżniona uczennica.

Serdecznie gratulujemy
i życzymy dalszych sukcesów.
Paweł Kubiak

BRZASK 1940 – PAMIĘTAMY!

W sobotnie przedpołudnie, 18 czerwca br. w Brzasku pod Skarżyskiem – Kamienną, odbyła się patriotyczna manifestacja upamiętniająca tragiczne wydarzenia z 29 czerwca 1940 r. Pod wspomnianą datą doszło do masowej egzekucji obywateli polskich przeprowadzonej przez okupantów niemieckich w pobliskim lesie. Podczas trwającej cały dzień masakry funkcjonariusze SS i policji niemieckiej rozstrzelali 760 osób. W gronie zamordowanych znaleźli się m.in. członkowie polskich organizacji podziemnych oraz przedstawiciele elity społecznej i intelektualnej z terenów przedwojennego województwa kieleckiego, aresztowani w ramach tzw. Akcji AB.

Wśród ofiar znalazło się też 20 rolników z Królewca, z gminy Smyków, pojmanych w kwietniu 1940 r., podczas niemieckiej obławy na oddział Hubala.

Zbrodnia na Brzasku była największą egzekucją przeprowadzoną na Kielecczyźnie w okresie okupacji niemieckiej. Jak dotąd nie udało się ustalić wszystkich nazwisk straconych wtedy Polaków.

Na tą podniosłą uroczystość przybyły środowiska kombatanckie, młodzież szkolna i okoliczni mieszkańcy. Władze państwowe reprezentowali posłowie:

Krzysztof Lipiec, Marek Kwitek oraz wojewoda świętokrzyski – Zbigniew Koniusz. Delegacji samorządowej przewodził marszałek Andrzej Bętkowski ze starostą koneckim – Grzegorzem Piecem.

Pomnik jaki powstał w miejscu tej kaźni wraz z umieszczonym na nim napisem stanowi ponadczasowe przesłanie - „Przechodniu powiedz Polsce, tu leżym Jej syny, posłuszni i wierni do ostatniej godziny".

Marian Wikiera

DZIEŃ PATRONA ZSP NR 2 W KOŃSKICH

„Mam tak samo jak ty,
Miasto moje, a w nim
najpiękniejszy mój świat,
najpiękniejsze dni.
Zostawiłem tam kolorowe sny…"

Słowami piosenki Czesława Niemena w Zespole Szkół Ponadpodstawowych Nr 2 w Końskich rozpoczęła się uroczysta akademia z okazji Dnia Patrona Szkoły gen. Antoniego Piwowarczyka, człowieka związanego z naszą „małą ojczyzną".

W uroczystości obecni byli: Członek Zarządu Powiatu - Jarosław Staciwa, Komendant Hufca pracy - Monika Jedynak oraz przedstawiciel Rady Rodziców - Justyna Wijaczka. Podczas akademii przedstawiona została postać Patrona szkoły, jego życiorys oraz zasługi dla kraju i naszej ziemi koneckiej a także krótka proza życia szkolnego z „przymrużeniem oka". Uczniowie stanęli na wysokości zadania i przygotowali się do pięknego występu, czego dowodem były gromkie brawa. Oprawę muzyczną zapewnili uczniowie szkoły Marta Śliwińska ora z Fabian Szymański. Ważnym wydarzeniem było także wręczenie nagród w konkursie „Na najlepszy biznesplan". Celem konkursu było napisanie biznesplanu własnej działalności gospodarczej, która w przyszłości ma realne szanse na funkcjonowanie. Fundatorem nagród pieniężnych była - Ewa Piwowarczyk, córka naszego Patrona. Zwycięzcom gratulujemy,

a akademię przygotowali nauczyciele: D. Wilk, W. Banasik, A. Tarasińska, B. Szteleblak.

Warto przypomnieć, że wręczono również nagrody w dwóch konkursach, które odbyły się w ostatnim czasie w szkole. „Jak pomagać skutecznie – pierwsza pomoc przedmedyczna", gdzie sponsorem nagród było Starostwo Powiatowe w Końskich oraz Ratownictwo Wodne RP a nad konkursem czuwali nauczyciele wf. A. Ciszek i M. Augustyniak. A także konkurs pn. „Zdrowy styl życia", gdzie uczniowie pod okiem nauczyciela M. Brzozowicz przygotowywali zdrowe przekąski.

Adam Kubka

POWIATOWY RAJD „IDZIEMY DLA UKRAINY"

W sobotę 2 kwietnia 2022 roku odbył się charytatywny rajd pn. „Idziemy dla Ukrainy", zorganizowany przez Starostwo Powiatowe w Końskich i TWRP „Wszechnica Konecka". Partnerami wydarzenia byli: II Liceum Ogólnokształcące im. Marii Skłodowskiej Curie w Końskich oraz Nadleśnictwo Barycz. Celem rajdu było zebranie środków finansowych na zakup leków dla uchodźców z Ukrainy, przebywających w ośrodkach w Sielpi Wielkiej.

W rajdzie udział wzięło około 30 osób. Wśród uczestników znaleźli się przedstawiciele powiatowego samorządu na czele ze Starostą Koneckim - Grzegorzem Piecem i członkiem Zarządu Powiatu - Jarosławem Staciwą. W wydarzeniu wzięli także udział: dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy – Jacek Werens, radny Rady Powiatu – Grzegorz Jóźwik, sekretarz Powiatu – Zbigniew Sadorski oraz radni Rady Miejskiej w Końskich – Ewa Samson i Ernest Kruk.

Piechurzy wystartowali o godzinie 9:00 spod II Liceum Ogólnokształcącego imienia Marii Curie - Skłodowskiej w Końskich przy ulicy Sportowej. Trasa rajdu liczyła ok. 15 km i przebiegała głównie leśnymi duktami. Zanim wyruszyli w drogę - każdy z uczestników wrzucał „wpisowe" do oznaczonej puszki. Poza rajdem, przeprowadzono również zbiórki wśród pracowników Starostwa Powiatowego w Końskich, Powiatowego Urzędu Pracy oraz Powiatowego Zarządu Dróg. Łącznie udało się zebrać kwotę 2 565,42 zł.

Beata Kij

ZŁOTA MASZYNKA ZDOBYTA!

25 marca w Zespole Szkół Ponadpodstawowych nr 2 w Końskich odbył się Międzyklasowy Konkurs Fryzjerski pod hasłem: „Bitwa o złotą maszynkę". Strzyżenie męskie wraz z formowaniem włosów w stylu dowolnym. Rywalizowały w nim uczennice klas III FG oraz III FP, Wiktoria Basiak, Lucyna Dzierzkowska, Dominika Pluta, Patrycja Połeć, Kinga Pytlos oraz Klaudia Szulc. Zaproszeni goście oraz zawodnicy zostali powitani przez dyrektora ZSP nr 2 - Marcina Plutę. Uczestnicy, po wylosowaniu stanowisk, przystąpili do pracy nad strzyżeniem męskim na modelach. Każdy musiał wykonać zadanie w czasie 55 minut.

Jury w składzie: Ilona Szlęzak - Stanek (ISSPA Klinika Urody), Monika Jedynak (komendant Hufca Pracy 13-5 w Końskich), Beata Napierała (wiceprezes Zarządu KSWP w Końskich), Janusz Martynowski (prezes Cechu Przedsiębiorców i Rzemieślników w Końskich), Piotr

Kobus (Hurtownia Fryzjerska Emilio Kielce), Monika Milczarek (Fotografie MM) oceniało pomysłowość i oryginalność, walory estetyczne, technikę wykonania oraz spójność fryzury, makijażu i ubioru.

Wszystkie prace zostały zaprezentowane na gali finałowej, którą poprowadzili Monika Szlęzak oraz Fabian Szymański (III FG). Na czerwonym dywanie pojawili się modele, wystylizowani przez uczestniczki konkursu. Swoje talenty wokalne zaprezentowali Anna Żądło i Zofia Szczepanik (I FSW) oraz Patrycja Połeć i Fabian Szymański (III FG).

Pierwsze miejsce, złotą maszynkę oraz puchar dyrektora zdobyła Lucyna Dzieżkowska, na drugim uplasowała się Klaudia Szulc, a na trzecim – Dominika Pluta. Pozostali zawodnicy uzyskali wyróżnienia.

Uczestniczki konkursu wspierały także przedstawicielki Rady Rodziców ZSP nr 2, Ewa Blok i Justyna Wijaczka.

Finaliści odebrali nagrody i dyplomy z rąk przedstawicieli sponsorów, którymi byli: Starostwo Powiatowe Końskie - Marcin Wiaderny, Hurtownia Fryzjerska Emilio - Piotr Kobus, Hufiec Pracy Końskie - Monika Jedynak, Cech Przedsiębiorców i Rzemieślników w Końskich - Janusz Martynowski, ISSPA Klinika Urody - Ilona Szlęzak - Stanek, Dariusz Waligórski Zakład piekarniczo - cukierniczy - Dorota Waligórska, 2w1 KEBAB - Ewa Sowińska, Bistro Krakowska 38 - Rafał Brzechwa), Catering OLiViA - Jeanette Olak, Kompleks Kuźnica w Sielpi Wielkiej - Anita Tkaczyk oraz Fotografie MM - Monika Milczarek. Oprawę medialną zapewnili „Tygodnik Konecki" oraz telewizja lokalna TKN24.

Konkurs zorganizowały nauczycielki przedmiotów zawodowych fryzjerskich, Monika Szlęzak oraz Barbara Szteleblak.

Małgorzata Makuch
fot: Monika Milczarek

NEWRALGICZNE SKRZYŻOWANIE PRZY CENTRUM HANDLOWYM – JAKIE ROZWIĄZANIE?!

W czwartek 28 kwietnia br. w siedzibie Starostwa odbyło się spotkanie, dotyczące kwestii bezpieczeństwa oraz przedstawienia propozycji mających zminimalizować ilość kolizji drogowych na skrzyżowaniu przy Centrum Handlowym w Końskich u zbiegu ulic Lipowej, Wojska Polskiego, Armii Krajowej i Mostowej.

Zarząd Powiatu z udziałem przedstawicieli Wydziału Komunikacji i Transportu oraz Zarządu Dróg Powiatowych zapoznał się ze statystyką i stanowiskiem policji w omawianej sprawie. Przedstawiciel Urzędu Miasta i Gminy Końskie przedstawił m.in. koszty związane z inwestycyjnymi rozwiązaniami w tym zakresie na przykładzie ronda im. Sylweriusza Jaworskiego i ulicy Mostowej.

W dyskusji nad przedstawionymi rozwiązaniami uczestniczyli radni Rady Powiatu: przewodniczący Zbigniew Kowalczyk, wiceprzewodniczący Łukasz Kubka oraz Beata Zbróg, Dorota Duda i Wojciech Owczarek. Pochylano się nad trzema pomysłami: wybudowaniem ronda, instalacją świateł i montażem progów zwalniających, wymieniając za i przeciw każdemu rozwiązaniu.

Warto w tym miejscu przybliżyć ogólną statystykę zdarzeń na wspomnianym skrzyżowaniu. Otóż na przestrzeni lat 2019 – 2021 doszło łącznie do 27 zdarzeń, wyłącznie kolizji drogowych w których nie odnotowano zabitych i rannych. Przy tym należy dodać, że nie jest znana liczba zdarzeń, których uczestnicy nie zgłaszali.

Kolejne spotkania w tej sprawie pozwoliły wypracować rozwiązanie polegające na zmianie oznakowania i częstym monitorowaniu tego miejsca.

MarianWikiera

REMONTY I PRZEBUDOWY DRÓG POWIATOWYCH

Temat dróg powiatowych jest często poruszany w kontekście skuteczności działań samorządowych. Powiat Konecki aktywnie poszukuje dodatkowych środków finansowych by zrealizować jak najwięcej inwestycji w tym zakresie. Wiele działań realizowanych jest przy znaczącym wsparciu budżetu Państwa w ramach Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg. Tylko w tym roku dobiegają końca inwestycje na czterech wymienionych poniżej odcinkach, a już w przygotowaniu jest dokumentacja na kolejne odcinki drogowe, które poprawią bezpieczeństwo poruszania się po drogach powiatowych w tej gminie.

1. Remont drogi powiatowej Nr 0455 T Końskie – Wąsosz – Czarna w km 7+923 – 10+563 na długości 2640 mb – za kwotę 1 138 576,1 zł z dofinansowaniem Lasów Państwowych Nadleśnictwo Barycz w kwocie: 815 790,00 zł, wkład własny Powiatu wynosi 322 786,10 zł. Remont obejmuje wykonanie nowej nawierzchni bitumicznej oraz uzupełnienie poboczy kruszywem kamiennym.

2. Remont drogi powiatowej Nr 0449 T Odrowąż - Gosań w km 0+010 – 1+125 na długości 1115 mb – za kwotę 639 232,85 zł z dofinansowaniem Lasów Państwowych Nadleśnictwo Stąporków w kwocie: 300 000,00 zł, wkład własny Powiatu wynosi 339 232,85 zł.

Remont obejmuje wykonanie nowej nawierzchni bitumicznej oraz uzupełnienie poboczy kruszywem kamiennym.

3. Remont drogi powiatowej Nr 0466 T Chyby – Adamek w km 2+930 – 3+490 na długości 560 mb – za kwotę 342 299,16 zł z dofinansowaniem z budżetu Państwa w ramach Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg w kwocie: 273 839,00 zł oraz Gminy Stąporków w kwocie: 34 230,00 zł, wkład własny Powiatu wynosi 34 230,16 zł. Remont obejmuje wykonanie nowej nawierzchni bitumicznej oraz uzupełnienie poboczy kruszywem kamiennym.

4. Remont drogi powiatowej ul. Niekłańska w Stąporkowie – za kwotę 841 935,31 zł z dofinansowaniem z budżetu Państwa w ramach Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg w kwocie: 673 548,00 zł oraz Gminy Stąporków w kwocie: 84 194,00 zł, wkład własny Powiatu wynosi: 84 193,31 zł. Remont obejmuje wykonanie nowej nawierzchni bitumicznej na długości 1919 mb oraz uzupełnienie poboczy kruszywem kamiennym.

Paweł Goraj

WPŁYW DEMOGRAFII NA SAMORZĄDOWĄ STRATEGIĘ EDUKACYJNĄ

Prognozy demograficzne Głównego Urzędu Statystycznego są znakomitym źródłem wiedzy dla planujących i opracowujących samorządowe strategie edukacyjne. Dzięki takim danym można właściwie przygotować niezbędną bazę do realizacji zadań na kolejnych szczeblach kształcenia. Łatwo zaobserwować stały spadek liczby urodzeń, trwający od czasu dużej fali wyżowej z połowy lat 80 -tych. W czasie ostatniego dwudziestolecia ten trend miał również odzwierciedlenie w skali naszego powiatu. W tym czasie liczba mieszkańców zmniejszyła się o ponad 5 tys. Jest to również widoczne na przykładzie największego miasta w powiecie. W 2000 roku, w Końskich zameldowanych było 23 054 mieszkańców, a w roku 2021 już tylko 18 159.

Do szkół ponadpodstawowych w tym roku trafi młodzież urodzona w okresie określanym jako „echo" wspomnianego wyżu demograficznego połowy lat 80-tych. Koneckie szkoły podstawowe opuści 979 uczniów, z których część zapewne podejmie naukę w placówkach oświatowych poza terenem powiatu, ale zdecydowana większość zasili szeregi uczniów koneckich szkół ponadpodstawowych. W następnych latach zarysuje się jed-

nak znacząca tendencja zniżkowa - w 2023 będzie to 782 uczniów, a w 2024 tylko 309. Nieco optymistyczniej będzie wyglądał kolejny rok, w którym do szkół prowadzonych przez Powiat Konecki może trafić blisko 700 nowych uczniów.

Ogólnopolska tendencja spadkowa jest również widoczna w naszym powiecie i będzie zapewne musiała pociągnąć za sobą zmiany organizacyjne i strukturalne w systemie oświatowym na poziomie szkolnictwa ponadpodstawowego.

Adam Kubka

NOWY DYREKTOR W KONECKIEJ LECZNICY

Dzień 10 maja przyniósł zakończenie kadencji dr. Wojciecha Przybylskiego na stanowisku dyrektora Szpitala Św. Łukasza w Końskich. Po przeanalizowaniu zaistniałej sytuacji Zarząd Powiatu Koneckiego postanowił powołać osobę, która będzie zarządzać tą placówką w najbliższym czasie do momentu powołania dyrektora w trybie przewidzianym ustawą. W środę przed południem wymienione obowiązki powierzono dr. Andrzejowi Trofimiukowi związanemu z koneckim szpitalem już od 15 lat. Starosta konecki Grzegorz Piec - „Myślę, że układać się nasza współpraca będzie bardzo dobrze. Jestem przekonany o tym. Pan doktor jest lekarzem z długim doświadczeniem nie tylko medycznym, ale i menadżerskim".

Podobną opinię wyrazili pozostali przedstawiciele zarządu: wicestarosta Wiesław Skowron oraz członkowie Jarosław Staciwa i Dariusz Banasik. Podkreślali oni swoje poparcie i jednomyślność odnośnie decyzji dotyczącej zmiany w koneckim szpitalu.

Jak powiedział nowy dyrektor Andrzej Trofimiuk: „Co do dalszej pracy – ja na pewno nie planuję wystartować w konkursie na dyrektora naczelnego. Dlatego, że to jest jednak w tych czasach stanowisko przeznaczone głównie dla tego kto się zna na finansach i ma doświadczenie w finansach większe ode mnie. Potrzebny jest ekonomista, który byłby w stanie to wszystko ogarnąć. Wiadomo, że wpłaty z NFZ i wszystkie inne rzeczy nie pokrywają, a części procedur nawet w połowie ni e pokrywają. Tutaj trzeba liczyć się z tym, że trzeba wszystko dokładnie przejrzeć, przemyśleć, zastanowić się nad dalszym funkcjonowaniem. Liczę też na pomoc starostwa, którą mam obiecaną. Zobaczymy co będzie dalej. Czas to pokaże".

Miejmy nadzieję, że ten nowy etap funkcjonowania koneckiej lecznicy przyniesie pozytywne zmiany odczuwalne przez mieszkańców naszego powiatu.

Adam Kubka

CORAZ BLIŻEJ FINAŁU PRAC ADAPTACYJNYCH W STAROSTWIE

Jak informowaliśmy na początku roku na IV piętrze budynku starostwa Powiatowego w Końskich trwają prace adaptacyjne. Remont pomieszczeń z których niebawem będzie korzystała Poradnia Psychologiczno - Pedagogiczna przebiega zgodnie z harmonogramem. Powoli znika klimat nadgryzionych zębem czasu pomieszczeń biurowych dawnego „Zamtalu", a w to miejsce pojawiają się nowe, starannie wykończone wnętrza. Zapewnienie sprawnego przebiegu prac jest możliwe dzięki wsparciu z Rządowego Programu Inwestycji Lokalnych w wysokości 2,5 mln złotych.

Przy okazji wizyty w naszym powiecie Przewodniczącego Świętokrzyskiego Sejmiku Wojewódzkiego Andrzeja Prusia, gospodarz obiektu Starosta Konecki Grzegorz Piec, zaprezentował stan zaawansowania prac remontowych. Obecna sytuacja jednoznacznie wskazuje na to, że konecka Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna przeniesie się do nowego lokum zgodnie z planem.

Adam Kubka

SESJE RADY POWIATU KONECKIEGO

w II KWARTALE 2022 r.

XLII Sesja Rady Powiatu Koneckiego

W dniu 22 kwietnia 2022 r. odbyła się XLII Sesja Rady Powiatu Koneckiego zwołana w trybie nadzwyczajnym. Tradycyjnie obrady otworzył przewodniczący Zbigniew Kowalczyk. Tym razem w sesji uczestniczyło siedemnastu radnych. Porządek obrad obejmował punkty dotyczące wyrażenia zgody na przystąpienie Powiatu Koneckiego do uczestnictwa w dwóch projektach i przesunięć w planie finansowym i Wieloletniej Prognozie Finansowej w związku z planowanymi inwestycjami i działaniami.

Pierwszym programem o wartości prawie 100 000 zł, wymagającym stosownej zgody radnych był „Dostępny samorząd-granty" realizowany przy współpracy z Państwowym Funduszem Osób Niepełnosprawnych", polegający na niwelowaniu barier architektonicznych w starostwie. Drugi program, realizowany przez Zespół Szkół Ponadpodstawowych w Stąporkowie, dotyczył podnoszenia kompetencji uczniów w ramach współpracy z Rumunią. Wartość tego zadania to także prawie 100 000 złotych bez udziału własnego.

Kolejne punkty dotyczyły przesunięć finansowych umożliwiających realizację prac adaptacyjnych w budynku starostwa, inwestycji na drogach powiatowych w najbliższym czasie oraz przystąpienia Powiatu Koneckiego do Programu „Za życiem".

Propozycje i zmiany zostały przez gremium zaakceptowane. Na tym zakończono obrady XLII sesji.

XLIII Sesja Rady Powiatu Koneckiego

31 maja br. odbyła się XLIII Sesja Rady Powiatu Koneckiego. Po otwarciu sesji i stwierdzeniu quorum, przewodniczący Rady Powiatu - Zbigniew Kowalczyk, przedstawił proponowany porządek obrad, a po jego jednogłośnym przyjęciu, sprawozdanie z działalności Zarządu Powiatu, przedłożył starosta - Grzegorz Piec.

Następnie przedstawiciele odpowiednich służb, w tym mundurowych odczytali informacje o stanie bezpieczeństwa, w tym: publicznego, sanitarnego, ochrony zdrowia i zasobów pomocy społecznej w Powiecie Koneckim. Przed rozpatrzeniem projektów uchwał dotyczących m.in.: zmian w budżecie, zmian w statucie Zespołu Opieki Zdrowotnej, zmian w Wieloletniej Prognozie Finansowej na lata 2022-2027, oceny rocznej działalności WTZ, sytuacji Poradni Psychologiczno – Pedagogicznej związanej ze zmianą siedziby, powołania Komisji Konkursowej w celu przeprowadzenia postępowania konkursowego na stanowisko dyrektora ZOZ. Podczas tej sesji odbyło się również symboliczne pożegnanie dotychczasowego dyrektora ZOZ w Końskich – dr n. med. - Wojciecha Przybylskiego.

W dalszym porządku obrad radni zapoznali się ze sprawozdaniami, w tym: z działalności PCPR w Końskich za 2021 rok, realizacją rocznego programu współpracy powiatu z organizacjami pozarządowymi oraz raportu o stanie Powiatu Koneckiego za miniony rok. Podczas sesji oczytano również protokoły wraz z wnioskami z kontroli przeprowadzonych przez Komisję Rewizyjną. Obrady XLIII Sesji Rady Powiatu Koneckiego zakończył punkt Sprawy Różne.

XLIV Sesja Rady Powiatu – Zarząd z absolutorium

W czwartek, 30 kwietnia odbyła się XLIV sesja Rady Powiatu Koneckiego. Podobnie, jak w przypadku samorządów gminnych jednym z głównych punktów obrad było głosowanie nad udzieleniem absolutorium Zarządowi Powiatu z tytułu wykonania budżetu powiatu za 2021 rok.

PODZIĘKOWANIE OD PRZYJACIÓŁ Z POHREBYSZCZA

Miło nam poinformować o otrzymaniu podziękowania Przewodniczącego Rady Miasta Pohrebyszcze dla Powiatu Koneckiego oraz Starosty Koneckiego Grzegorza Pieca za wieloletnią, owocną współpracę pomiędzy rejonem pohrebyszczańskim obwodu winnickiego a powiatem koneckim Rzeczpospolitej Polskiej za udzielanie wsparcia i pomocy humanitarnej społeczności Pohrebyszcze w czasie wojny rosyjsko - ukraińskiej.

Przypomnijmy, że w wymienioną pomoc zaangażowani byli mieszkańcy całego powiatu koneckiego, a w szczególności gminy Fałków. Dzięki tej cennej inicjatywie starosty Grzegorza Pieca i wójta Henryka Koniecznego udało się zebrać wiele artykułów żywnościowych, urządzeń AGD oraz środków finansowych na pomoc humanitarną dla mieszkańców Pohrebyszcza.

Dziękujemy za docenienie aktywnej i pełnej zaangażowania postawy społeczności naszego powiatu.

Adam Kubka

ПОДЯКА

Голови Погребищенської міської ради

ОГОЛОШУЄТЬСЯ

громаді Конецького повіту Свєнтокшиського воєводства Республіки Польща та Старості Конецького повіту панові Гжегошу Пієцу

за багаторічну плідну співпрацю між Погребищенською міською територіальною громадою Вінницького району Вінницької області та Повітом Конецьким, Республіка Польща, за надання підтримки і гуманітарної допомоги Погребищенській громаді під час російсько-української війни.

Погребищенський міський голова С. Волинський

м. Погребище березень 2022 року

Po otwarciu sesji i stwierdzeniu quorum przewodniczący Zbigniew Kowalczyk przedstawił prządek omawianych i głosowanych tematów. Na wstępnie podziękowano dyrektor Domu Pomocy Społecznej – „Cichy Zakątek" - Barbarze Krawczyk za długoletnią pracę i wkład w rozwój tej placówki.

Po krótkiej dyskusji nad „Raportem o stanie Powiatu Koneckiego za 2021 rok", radni udzielili Zarządowi Powiatu wotum zaufania. Po przedstawieniu opinii Regionalnej Izby Obrachunkowej w Kielcach i Komisji Rewizyjnej, która pracowała pod przewodnictwem radnego Michała Cichockiego w sprawie prawidłowości wykonania budżetu za 2021 rok radni udzielili absolutorium Zarządowi Powiatu. Gratulacje dla Zarządu na ręce starosty, w imieniu radnych złożyli członkowie Prezydium Rady Powiatu - Zbigniew Kowalczyk, Jolanta Pacocha i Łukasz Kubka. Dziękując, starosta Grzegorz Piec, wskazał na duży udział w sukcesie wicestarosty Wiesława Skowrona, członków zarządu: Jarosława Staciwy i Dariusza Banasika oraz całego zespołu pracowniczego starostwa na czele z sekretarzem Zbigniewem Sadorskim i skarbnik Edytą Drążkiewicz.

W kolejnym punkcie obrad przyjęto roczne sprawozdanie finansowe Zespołu Opieki Zdrowotnej w Końskich za 2021 rok.

Adam Kubka

TRZY DEKADY DYREKTORA PRZYBYLSKIEGO

Z dniem 10 maja br. dr Wojciech Przybylski przestał piastować funkcję dyrektora Szpitala Specjalistycznego im. Św. Łukasza w Końskich. Podczas posiedzenia Rady Powiatu w Końskich, w dniu 31 maja ,władze powiatu uroczyście podziękowały dyr. W. Przybylskiemu za trzy dekady zarządzania konecką lecznicą.

„Przez te 30 lat celem strategicznym było zapewnienie dostępności do leczenia pacjentów Powiatu Koneckiego, ale też rozwój tego szpitala, szpitala wielospecjalistycznego. To dzięki wysiłkowi wszystkich pracowników, w ciągu tych 30 lat, to się udało. Chciałbym podziękować za współpracę, z tą Radą i tym Zarządem Powiatu, za pomoc jaką Państwo udzieliliście w czasie pandemii. Dzięki temu uzyskaliśmy duże wsparcie finansowe, na sprzęt jednorazowy i aparaturę medyczną, czego dowodem jest druga pracownia tomograficzna, która jest najnowocześniejszym tomografem, a dzięki Państwu dotacji ta inwestycja została zakończona. Mam nadzieję, że dobrze służyliśmy przez te 30 lat naszym pacjentom, bo głównym celem było zabezpieczenie opieki mieszkańców powiatu koneckiego, żeby nie jeździli po Polsce szukając specjalisty. Wiem, że wiele rzeczy można by było lepiej zrobić, mam nadzieję, że wiele rzeczy możemy jeszcze wspólnie jako lekarze, pielęgniarki i pracownicy z Radą Powiatu i Zarządem dokonać.

Dziękuję za pamięć i podziękowania" – wyraził wtedy z mównicy dr n. med. Wojciech Przybylski.

Zarządzanie tak dużą placówką medyczną przez aż trzy dekady to niezliczony szereg decyzji, zaangażowania, wszelakich zabiegów, przeobrażeń i zmian, które należało podejmować, aby szpital nie tylko był, ale się rozwijał.

Spore rozeznanie w tym względzie daje analiza danych statystycznych. Na początku lat 90. konecki szpital posiadał łącznie 650 łóżek, z czego 402 były w 5. oddziałach podstawowych (ginekologiczno-położniczym, wewnętrznym, pediatrycznym, chirurgicznym i noworodkowym), a pozostałe 248 łóżek znajdowały się w 6. oddziałach specjalistycznych. Łączne zatrudnienie wynosiło 1513 pracowników, zaś średni pobyt chorego wynosił wtedy aż 14 dni. Ilość leczonych w 1990 r. zamykała liczba 11 221. Taki stan rzeczy, w obliczu ówczesnego kryzysu gospodarczego, generował wysokie koszty utrzymania i nie dawał szans rozwoju.

W tej sytuacji należało podejmować niełatwe decyzje i szukać nowych możliwości. Do najbardziej trudnych cięć należy zaliczyć grupowe zwolnienie 180. pracowników niemedycznych. Następnie skorzystanie z tzw. outsourcingu tj przekazania zewnętrznym firmom niezbędnych usług w zakresie ochrony obiektu, żywienia oraz prania (konecki szpital wprowadził takie usługi niemedyczne jako pierwszy w Polsce), a kilka lat później stało się tak z laboratorium analitycznym.

Już zestawienie z 1993 r. wskazuje korzystny kierunek zmian. Otóż przy zmniejszonym zatrudnieniu do 1.219 pracowników przyjęto 15.120 pacjentów + 2.082 poddano dializom. To wszystko, przy zmniejszonej liczbie łóżek do 575 i ograniczeniu średniego pobytu leczonego do niespełna 9 dni, obniżało koszty utrzymania i pozwalało na dalszy rozwój.

Tym sposobem otworzyły się możliwości rozszerzania usług medycznych i tworzenia kolejnych oddziałów specjalistycznych. Tak powstała pierwsza pracownia tomografii komputerowej wśród szpitali powiatowych w województwie świętokrzyskim. Z zestawienia z 1998 r. wynika, że przy zmniejszeniu liczby łóżek do 514 i podobnym zatrudnieniu następuje progres (15.864 leczonych i 4.977 dializ).

Przełom wieków to trudny okres zapoczątkowanych wtedy reform w służbie zdrowia. Szpital wobec nowych wyzwań musiał się zmierzyć z wprowadzanymi zmianami, nie wychodząc z dalszej drogi rozwoju. Istotnym w tym względzie wydaje się fakt ustanowienia (mocą uchwały Rady Powiatu w Końskich) koneckiej lecznicy jako szpitala specjalistycznego (większość podobnych placówek posiada status powiatowych). Tworzą się wtedy m.in. oddziały chirurgii naczyń i angiologii, kardiologii, ZOL – u, SOR – u, kolejne pracownie i poradnie specjalistyczne. Z zestawienia podsumowującego 2001 rok widać ograniczenie zatrudnienia do 905 pracowników, przy wzroście liczby leczonych do 18.622 i 7.093 wykonanych dializach. Liczba łóżek dalej się zmniejszała (do 462), ale zwiększyła liczba usług medycznych, gdzie średni pobyt leczonych wyniósł 7,7 dni.

Kolejne lata charakteryzuje dalszy rozwój placówki. Nastąpiło uruchomienie pracowni kardiologii inwazyjnej i rozwój kardiologii oraz chirurgii naczyniowej. Utworzono oddział udarowy, rehabilitacji neurologicznej i dziecięcej oraz gastroenterlogiczny. Powstały pracownie endoskopowe, rezonansu magnetycznego. Zaczęto realizować liczne badania kliniczne i prowadzić specjalistyczne programy terapeutyczne. Nie tak dawno powstała druga pracownia tomografii komputerowej. Trzeba jeszcze dodać, że w latach 2020-2021 działał oddział COVID.

W 2019 r. (przed pandemią) w koneckim szpitalu leczyło się 22.500 osób. Liczba łóżek to tylko 436, a średni pobyt zmniejszył się do 4,9 dnia.

Okres pandemii spowodował zmniejszenie liczby pacjentów. W roku 2000 było ich 16.959. W ubiegłym roku liczba ta uległa wzrostowi, do 18.645 leczonych, średni pobyt spadł do 4,8 dnia.

Warto jeszcze podkreślić, że na przestrzeni lat 1999 – 2022 konecki szpital na inwestycyjne nakłady pozyskał ok. 125 mln zł, które pochodziły z różnych źródeł: m.in. z projektów unijnych, z budżetu państwa, z samorządu powiatowego i gminnego, PFRON, kredytów, pożyczek i środków własnych. Największe kwoty, bo łącznie ponad 76 mln zł związane są z realizacją projektów unijnych. Ostatni z nich dotyczył budowy, w latach 2019-2020, farmy słonecznej z pompą cieplną. Inwestycja ta znacząco przyczyniła się do generowania dużych oszczędności w zakresie zużycia energii.

Nie sposób w tym miejscu przedstawić wszystkich aspektów funkcjonowania koneckiego szpitala w tak długim okresie. Ale nawet te informacje mogą wskazywać, że kurs trzymany był w dobrym kierunku. Trzeba jeszcze mieć na uwadze, że pozyskanie i utrzymanie lekarzy specjalistów nie stanowi łatwego zadania z pozycji powiatowej placówki.

Rozwój szpitala też nie miał samych zwolenników. Przy wielu sprawach trzeba się było mierzyć z różnymi przeciwnościami losu (w szerokim tego słowa rozumieniu). Mimo tego, jak mówi dr Wojciech Przybylski, że nie wszystkie zamierzenia udało się zrealizować, to i tak nie kryje satysfakcji z dobrze wypełnionej przez siebie roli przez te długie trzy dekady.

Zapytałem dr. Przybylskiego, co takiego się nie udało? „Mógł powstać oddział leczący poparzenia. Z pewnością potrzebny, który by zwiększył liczbę pacjentów i to z różnych stron Polski. Było blisko realizacji po deklaracji stosownego specjalisty. Miał być ordynatorem i przyciągnąć za sobą innych lekarzy, ale zginął w wypadku i niestety pomysł upadł.

Ot, taka przeciwność losu" - usłyszałem w odpowiedzi.

W tym miejscu warto przybliżyć postać Wojciecha Przybylskiego. Pochodzi z Klimontowa. Maturę uzyskał w liceum w Staszowie. Po ukończeniu Akademii Medycznej w Krakowie w 1983 r. przyjechał do Końskich (żona stąd pochodzi) i zatrudnił się jako lekarz stażysta. Rok później rozpoczął praktykę w oddziale dziecięcym i jest z nim związany do dziś. Tu uzyskał I stopień specjalizacji z pediatrii (1987 r.), cztery lata później II stopień. W sierpniu 1990 r. objął stanowisko zastępcy ordynatora wspomnianego oddziału. Już w grudniu tego roku został powołany na Zastępcę Dyrektora Zespołu Opieki Zdrowotnej w Końskich ds. Lecznictwa. Stanowisko Dyrektora ZOZ objął 15 lutego 1992 r. i mając wtedy 33 lata był najmłodszym z szefów medycznych. Po szkoleniach w ramach PROJEKT HOPE w USA w latach 1994-1996 otrzymał certyfikat z zakresu zarządzania w służbie zdrowia. W tym też czasie uzyskał II stopień specjalizacji z zarządzania i organizacji ochrony zdrowia. Rok później uczestniczył w zagranicznych szkoleniach z zakresu zarządzania PHARE w Edynburgu, Barcelonie i Budapeszcie.

Wojciech Przybylski mimo wielu obowiązków w dalszym ciągu podnosił swoje kwalifikacje lekarskie. W lutym 2003 r. uzyskał tytuł doktora nauk medycznych, a w następnym roku został specjalistą zdrowia publicznego. Od października 2004 r. jako adiunkt, prowadził przez 12 lat zajęcia ze studentami na Wydziale Nauk o Zdrowiu Uniwersytetu J. Kochanowskiego w Kielcach.

W latach 1998-2002 W. Przybylski był radnym sejmiku województwa świętokrzyskiego. Został wówczas m.in. konsultantem wojewódzkim ds. zdrowia publicznego. Dzielił się zdobytym doświadczeniem w wielu gremiach. Przez kilka miesięcy 2007 r. jako ekspert zasiadał w Zespole ds. nowelizacji ustawy o ZOZ przy Ministrze Zdrowia. Współpracował wtedy z prof. Zbigniewem Religą. Ostatnio W. Przybylski przewodniczy Zespołowi Wojewody ds. oceny jakości leczenia i postępowania z COVID.

Doktor Przybylski jest autorem wielu wystąpień konferencyjnych i publikacji w czasopismach medycznych z zakresu zakażeń szpitalnych oraz zarządzania zakładami opieki zdrowotnej. Jego praca i zaangażowanie zostało dostrzeżone i docenione otrzymanymi odznaczeniami: Srebrnym Krzyżem Zasługi w 2003 r. za udział w tworzeniu i funkcjonowaniu samorządów terytorialnych w Polsce; Złotym Krzyżem Zasługi w 2009 r. za działalność na rzecz osób niepełnosprawnych; Krzyżem Wolności i Solidarności w 2021 r.

W wolnych chwilach Wojciech Przybylski chętnie wsiada na rower, w zimę przyciągają go narty. Wieczorem poświęca się lekturze z historii Polski, lubi też literaturę iberoamerykańską. W koneckim szpitalu pozostał. Pełni w dalszym ciągu obowiązki kierownika Oddziału Pediatrycznego.

Marian Wikiera

GMINA FAŁKÓW

POMOC DLA PRZYJACIÓŁ Z UKRAINY

Mijają cztery miesiące, odkąd za naszą wschodnią granicą trwają działania wojenne prowadzone przez Rosję przeciwko narodowi ukraińskiemu. Wydarzenia te w dużym stopniu rzutują na sytuację nie tylko w naszym regionie, ale także w kraju i na świecie. Od początku wojny postawa mieszkańców powiatu koneckiego, solidarność w obliczu ludzkiej tragedii i bezinteresowna chęć niesienia pomocy – jest godna podziwu.

Cały powiat mocno zaangażował się w pomoc osobom dotkniętym wojną. Szczególnie aktywną postawą wykazują się mieszkańcy gminy Fałków z wójtem Henrykiem Koniecznym na czele. Fałkowianie gromadzili dary od pierwszych dni napaści armii rosyjskiej na Ukrainę. Dary te trafiły nie tylko do obywateli Ukrainy, którzy przybyli do gminy Fałków, ale także bezpośrednio na Ukrainę. Już kilka transportów z pomocą humanitarną, zorganizowanych przez samorząd fałkowski dotarło do miasta Pohrebyszcze. Na uwagę zasługuje fakt, że w kilkuosobowej delegacji za naszą wschodnią granicę, wziął także udział sam wójt gminy. Czyny i odwaga – to jest to co wyróżnia ludzi w sytuacjach kryzysowych, a takie bezinteresowne zaangażowanie godne jest najwyższego uznania.

Beata Kij

GMINA GOWARCZÓW

MŁODZI, ZDOLNI I KOCHAJĄCY OJCZYZNĘ PONOWNIE W GOWARCZOWIE

W ostatni dzień maja na hali przy szkole podstawowej w Gowarczowie po raz kolejny, po przerwie spowodowanej pandemią, odbył się powiatowy etap XVII Konkursu Poezji i Pieśni Patriotycznej. Od wielu lat jest to okazja do spotkania pokoleniowego wszystkich, którzy w sposób artystyczny pragną wyrazić swój szacunek dla Ojczyzny i bohaterów walczących o jej niepodległość. Organizatorem tego wydarzenia, wzorem poprzednich lat, jest Parafialny Odział Akcji Katolickiej w Gowarczowie. Jak podkreślali, prezes POAK Janusz Bielecki i prowadząca tegoroczną edycję konkursu Anna Ślufarska, ich działania aktywnie wspierali również: wójt Stanisław Pacocha, starosta Grzegorz Piec i prezes TWRP Wszechnica Konecka Jarosław Staciwa. Tradycyjnie na scenie w pierwszej kolejności wystąpili najmłodsi. Dla występujących przedszkolaków organizatorzy przygotowali dodatkową niespodziankę w postaci sympatycznych pluszaków. Następnie ich starsi koledzy rozpoczęli zmagania artystyczne z podziałem na kategorie wiekowe: uczniowie szkół podstawowych klas I-IV, V- VIII i szkoły ponadpodstawowe.

Występujących recytatorów oceniało jury w składzie: przewodniczący- Adam Kubka, członkowie- Anna Arcab i Małgorzata Żurawska, a solistów i zespoły jury w składzie: przewodniczący- Piotr Zaborowski, członkowie- Sylwia Armada i Maciej Lisowski. Po wysłuchaniu wszystkich uczestników w kategorii poezja i kategorii pieśń jury wyłoniło laureatów. Jak zgodnie stwierdzili wszyscy oceniający decyzje były niezwykle trudne ze względu na wyrównany, wysoki poziom wykonania utworów.

Nagrody laureatom wręczyli: wójt Stanisław Pacocha, sekretarz gminy Marzena Dziewit, naczelnik Wydziału Promocji i Kultury koneckiego starostwa Marian Wikiera, ks. Adam Głuszek opiekun POAK w Gowarczowie, prezes POAK Janusz Bielecki i sołtys Edyta Wiatrowska.

Pełną listę nagrodzonych opublikowaliśmy na www.konecki.powiat.pl, a wszystkim uczestnikom XVII Konkursu Pieśni i Poezji patriotycznej „Kocham moją Ojczyznę" gratulujemy pasji, zaangażowania i doskonałego przygotowania.

Adam Kubka

MIASTO I GMINA KOŃSKIE

SPOTKANIE Z WOJCIECHEM BONOWICZEM W STYLOWYCH WNĘTRZACH KONECKIEJ BIBLIOTEKI

W piątkowe popołudnie 10 czerwca br. w Bibliotece Publicznej im. Cezarego Chlebowskiego w Końskich odbyło się spotkanie autorskie z publicystą - pisarzem - Wojciechem Bonowiczem. Wydarzenie to odbyło się przy współudziale Fundacji Pamięci i Niepodległości z siedzibą w Końskich, która założona została w 2014 roku. Punktualnie o godz. 17:00 autora i przybyłych gości powitał dyrektor placówki Dariusz Kowalczyk, który nie krył radości z możliwości spotkania się, w tak szerokim gronie, w murach nowo wyremontowanej siedziby. O pracach i wielu odkrytych w tym czasie ciekawostkach donosiły już lokalne media. Z pewnością interesującym rozwiązaniem możliwym do realizacji podczas remontu było odsłonięcie i odnowienie wspaniałych żeliwnych schodów prowadzących na I piętro. Jest to prawdziwa perła sztuki koneckiego rzemiosła odlewniczego przypominająca czasy bujnego rozwoju tego typu zakładów w naszym mieście. Pozostałe prace wykonano również dostosowując pomieszczenia do nowych standardów, ale z wielką dbałością o detale sztuki zdobniczej. Korzystający z koneckiej książnicy mogą podziwiać wspaniałe piece kaflowe, kominek czy stolarkę i okucia drzwiowe. Zadbano również o ciepły i przyjazny dla młodych czytelników klimat zachęcający do rozwijania czytelniczych pasji. W tak odnowionych wnętrzach z prawdziwą przyjemnością można było wysłuchać ciekawych opowieści Wojciecha Bonowicza. Mówiąc o spotkaniach z bohaterami swoich książek, nie skupiał się tylko na ich twórczości, ale również na tle obyczajowym, zabawnych sytuacjach nakreślając nieszablonowo sylwetki Józefa Tischnera, ks. Kichała Hellera, ks. Tadeusza Isakowicza-Zaleskiego, Janiny Ochojskiej, Wojciecha Waglewskiego oraz Wiesława Myśliwskiego. Taka formuła bardzo przypadła do gustu uczestnikom spotkania i była wspaniałym akcentem inaugurującym działalność Biblioteki Publicznej im. Cezarego Chlebowskiego w odnowionej siedzibie.

Adam Kubka

MIASTO I GMINA RADOSZYCE

JUBILEUSZ STULECIA SZKOŁY PODSTAWOWEJ W GÓRNIKACH

W piątek 10 czerwca br. Szkoła Podstawowa w Górnikach obchodziła stulecie swojego istnienia. Jednym z ważniejszych elementów uroczystości było odsłonięcie pomnika Henryka Sienkiewicza przy szkolnym dziedzińcu, nadanie jej imienia tego znamienitego polskiego pisarza oraz przekazanie sztandaru dla szkoły.

Jubileuszowe spotkanie rozpoczęła msza święta w intencji nauczycieli, uczniów, absolwentów i pracowników szkoły koncelebrowana pod przewodnictwem proboszcza parafii w Kłucku ks. Waldemara Września, homilię wygłosił zaś proboszcz z Węgrzyna ks. Gustaw Kaczkowski.

Zaraz po mszy Przewodniczący Rady Miasta i Gminy Radoszyce Marian Jankowski odczytał akt nadania szkole imienia Henryka Sienkiewicza, a także przedstawił sylwetkę pisarza. Z kolei burmistrz Radoszyc Michał Pękala przekazał jej sztandar, a w okolicznościowym przemówieniu przybliżył bogatą historię szkoły i wyraził nadzieję, że jeszcze przez długie lata będzie mogła rozwijać się, służąc kolejnym pokoleniom.

Głos zabrali także przedstawiciele władzy powiatowej: starosta konecki Grzegorz Piec i członek zarządu powiatu Jarosław Staciwa: „To zaszczyt dla mnie, że mogę być dziś z Państwem jako przewodniczący zarządu, ale jeszcze większy dlatego, że jestem absolwentem tej szkoły.

Sto lat to kawał historii. Chciałem podziękować wszystkim pedagogom, nauczycielom, którzy pracowali tu przez sto lat. Czasy szkolne to lata młodości, beztroski i wspaniałych przyjaźni, które pozostawiają głęboko wyryte w sercu niezatarte wspomnienia, to najpiękniejsze lata w życiu każdego człowieka, do których powraca się z radością" – mówił starosta Grzegorz Piec. „Chciałem w imieniu Zarządu Powiatu Koneckiego złożyć najserdeczniejsze życzenia: panu burmistrzowi, dyrekcji szkoły, gronu pedagogicznemu, pracownikom, uczniom i oczywiście absolwentom. Wszystkiego najlepszego – realizacji planów osobistych i zawodowych" – przemawiał Jarosław Staciwa, członek zarządu powiatu koneckiego.

Wśród gości można było także spotkać reprezentantów szkół o tym samym imieniu z Czermna, czy Oblęgorka. Na uroczystość przybyli też licznie mieszkańcy i przyjaciele szkoły.

Jubileusz uświetnił wzruszający i ambitny występ artystyczny w wykonaniu młodzieży oraz poczęstunek, którym uraczyły gości miejscowe gospodynie wiejskie. Stulecie szkoły pozwoliło powrócić do wspomnień, a niezwykła atmosfera oraz nastrój tej uroczystości pozostaną na długo w pamięci zarówno starszym, jak i młodszym uczestnikom wydarzenia.

Beata Kij

GMINA RUDA MALENIECKA

UROCZYSKO ORMANICHA- PAMIĘĆ O BOHATERACH

Tradycyjnie mieszkańcy gminy Ruda Maleniecka uczcili pamięć powstańców styczniowych spotykając się przy mogile bohaterów z 1863 roku. To właśnie w tym miejscu 159 lat temu grupa powstańców pod dowództwem Hipolita Zawadzkiego stoczyła zażarty bój z wojskami rosyjskimi.

Spotkanie rozpoczęto Mszą Świętą poprowadzoną przez ks. Tomasza Waśkiewicza, proboszcza parafii w Lipie. W poprzednich latach z powodu pandemii nie było możliwości organizacji uroczystości. Jak mówił Leszek Kuca, wójt Gminy Ruda Maleniecka – „Po dwuletniej przerwie spotykamy się tutaj w uroczysku Ormanicha, aby oddać hołd bohaterom, którzy walczyli w Powstaniu Styczniowym. Przez okres dwóch lat z racji pandemii nie odbywały się żadne uroczystości, aczkolwiek my, jako samorząd gminny uczestniczyliśmy przy składaniu wieńców i kwiatów. Dokładnie 26 kwietnia 1863 roku właśnie w tym miejscu odbyła się bitwa powstańcza z zaborcą rosyjskim."

Następnie przyszedł czas na wystąpienia zaproszonych gości - głos zabrał Jarosław Staciwa, członek zarządu powiatu koneckiego. „Mamy prawo do przyszłości, bo dajemy tego świadectwo, bo to, że tutaj jesteśmy i oddajemy hołd poległym powstańcom to jest właśnie to świadectwo. Jesteśmy patriotami, jednak patriotyzm nie polega tylko na pamięci o bohaterach. Patriotyzm to kształtowanie wizerunku ojczyzny pod względem gospodarczym kulturalnym, religijnym, to dążenie do tego, żeby nasza ojczyzna była silna i mocna na arenie międzynarodowej" – mówił Jarosław Staciwa.

W tym patriotycznym spotkaniu uczestniczyli również: Robert Wielgopolan, wójt gminy Słupia Konecka, przedstawiciele Nadleśnictwa Radoszyce oraz radni, sołtysi i młodzież.

Wartę honorową przy grobie powstańców pełniła Konecka Grupa Powstańcza 1863.

Po uroczystym złożeniu wieńców i kwiatów przyszedł czas na występ artystyczny w wykonaniu uczniów Szkoły Podstawowej w Rudzie Malenieckiej, podczas którego recytowano piękne wiersze oraz śpiewano patriotyczne pieśni. Następnie wszyscy uczestnicy wydarzenia uczestniczyli w spotkaniu integracyjnym przy ognisku.

Adam Kubka

Fot. M. Galas-Klusek/Radio Kielce

GMINA SŁUPIA KONECKA

,,BOGU NA CHWAŁĘ, KACPERKOWI NA RATUNEK" - OBCHODY DNIA STRAŻAKA W MNINIE

Obchody Dnia Strażaka odbyły się 3 maja br. na terenie jednostki OSP w Mninie. Coroczne święto tym razem było połączone z festynem charytatywnym, na którym zbierano pieniądze na pomoc dla Kacpra Mazura, małego mieszkańca gminy Słupia Konecka, cierpiącego na encefalopatię – rzadką chorobę genetyczną.

Uroczystości rozpoczęły się Mszą Świętą w kościele pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny i św. Tekli w Mninie, po której nastąpił przemarsz na plac przy jednostce OSP, gdzie wręczono nagrody dla zasłużonych strażaków z jednostek z terenu gminy Słupia Konecka.

Podczas festynu każdy chętny mógł pomóc, kupując wypieki i przysmaki przygotowane przez KGW w Mninie oraz kupując los na loterii przygotowanej przez KGW ,,Wólczanki", w której główną nagrodą był rower lecz również inne nagrody jak np. kociołek podarowany na licytację przez Powiat Konecki. Na uczestników czekało wiele atrakcji jak stoiska z zabawkami, strzelnica czy koncert zespołu ,,Karla". Wszystkie pieniądze zebrane podczas Dnia Strażaka zostaną przeznaczone na kosztowne leczenie Kacperka.

W uroczystościach udział wzięli m.in. starosta konecki Grzegorz Piec, włodarze Gminy Słupia Konecka z wójtem Robertem Wielgopolanem na czele, Piotr Piec - zastępca wójta gminy Ruda Maleniecka, mł. bryg. Ryszard Stańczak - komendant Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Końskich, radni oraz sołtysi gminni i przedstawiciele Komendy Powiatowej Policji w Końskich.

Łukasz Brot

źródło foto: tkn24.pl

GMINA SMYKÓW

SMYKÓW GT-1

W czwartek 5 maja br. w siedzibie Urzędu Gminy w Smykowie wójt Jarosław Pawelec podpisał umowę dotyczącą pełnienia nadzoru oraz dozoru geologicznego przy wykonaniu odwiertu geotermalnego w miejscowości Wólka Smolana z reprezentantem firmy Multiconsult Polska dr. Bogdanem Nogą, zastępcą dyrektora pionu projektowania ds. geologii.

Jaki właściwie jest cel odwiertu geotermalnego w gminie Smyków? Czego właściwie szukamy? Opowiedział o tym dr Bogdan Noga.

-„W rejonie gminy Smyków, otworem Smyków GT-1 będziemy poszukiwać wody termalnej na głębokości około 1200 metrów. Będzie to woda ujmowana z utworów triasu dolnego. Spodziewamy się tutaj około 40 stopni Celsjusza. Szacowana wydajność wody to około 30 metrów sześciennych na godzinę. Będzie to woda zmineralizowana o mineralizacji około 90g/litr" – mówi dr Bogdan Noga.

Starania o realizację inwestycji w gminie Smyków rozpoczęły się dużo wcześniej, teraz natomiast samorząd jest coraz bliżej tego przedsięwzięcia.

-„Tak naprawdę rozpoczęliśmy całą procedurę na przełomie lat 2019/2020, kiedy zapadła decyzja, że składamy wniosek do NFOŚiGW. W 2021 roku w czerwcu otrzymaliśmy informację, że środki na ten odwiert zostały przyznane, kwota brutto powyżej 11 milionów złotych, odwiert na głębokości ponad 1,2 km. Dziś podpisaliśmy umowę z firmą Multiconsult na dozór i nadzór geologiczny. Tę inwestycję dzielimy na dwa etapy – oddzielamy nadzór geologiczny od wykonawstwa" – przyznaje wójt Jarosław Pawelec.

Rozdzielenie wykonania otworu od nadzoru geologicznego to bardzo ważny aspekt całej inwestycji.

„Celem odwiertu jest podniesienie atrakcyjności naszej działki, naszej lokalizacji. Jeżeli to by się potwierdziło, to mamy dodatkowy plus jeżeli chodzi o możliwości inwestycyjne" – opowiada Jarosław Pawelec.

Przed rozpoczęciem prac musi jeszcze zostać wyłoniony wykonawca na wywiercenie otworu. Przetarg w tym celu ruszy już niedługo. Prace szacunkowo ruszą jesienią. Sfinalizowanie inwestycji planowane jest do końca 2023 roku.

Wraz z postępem inwestycji o kolejnych etapach będziemy Państwa informować na bieżąco.

Kamil Olesiński

MIASTO I GMINA STĄPORKÓW

PÓŁ WIEKU W MIŁOŚCI

Przeszli wiele trudności i złych chwil, które zdarzały się w ich życiu, a mimo upływu 50 lat wciąż są dla siebie bliscy i oddani. 10 par małżeńskich, które świętowało we wtorek 7 czerwca br. w Miejsko-Gminnym Ośrodku Kultury i Sportu w Stąporkowie Złote Gody, udowadnia, że sakramentalna przysięga "i nie opuszczę Cię aż do śmierci" nie jest tylko pustą formułką, lecz szczerym i realnym zobowiązaniem. Małżonkowie otrzymali Medale za Długoletnie Pożycie Małżeńskie, przyznawane przez prezydenta RP, które wręczyła im burmistrz miasta i gminy Stąporków Dorota Łukomska. Ponadto, jubilatom wręczono kwiaty i listy gratulacyjne. Nie zabrakło także pysznego tortu a miejscowy zespół ludowy dowodzony przez instruktora Sebastiana Moczarskiego zaśpiewał specjalnie dla nich.

Lista par małżeńskich, która została odznaczona medalami „Za Długoletnie Pożycie Małżeńskie" w dniu 7 czerwca 2022 roku:

1. Teresa Adam Boczek – Wąglów
2. Barbara Wiesław Ciuk – Stąporków
3. Kazimiera Stanisław Chrzanowscy – Wólka Zychowa
4. Elżbieta Tadeusz Hamera – Stąporków
5. Halina Władysław Jedndryka – Nadziejów
6. Kazimiera Zygmunt Nowek – Wólka Plebańska – ***60-lecie związku małżeńskiego.***
7. Jadwiga Marian Piętowscy – Stąporków
8. Jadwiga Czesław Pardoła – Świerczów
9. Teresa Kazimierz Polak – Niekłań Wielki
10. Krystyna Wiesław Skorupa – Stąporków

Beata Kij

O WSPÓLNYCH SPRAWACH

Z PRZEWODNICZĄCYM ZBIGNIEWEM KOWALCZYKIEM

Zbigniew Kowalczyk od czerwca 2019 r. jest Przewodniczącym Rady Powiatu w Końskich.

Przez dwie kadencje w latach 2010-2018 – przewodniczył Radzie Miejskiej w Końskich, a wcześniej zasiadał jako radny w Zarządzie Miasta i Gminy Końskie. Jako absolwent Technikum w 1984 r. zatrudnił się w Koneckich Zakładach Odlewniczych, gdzie pracuje do chwili obecnej. Zdobył też wyższe wykształcenie w zakresie ekonomii oraz ukończył studia podyplomowe na Politechnice Łódzkiej z zakresu „Gospodarowania i zarządzania odpadami komunalnymi". Zaangażowany jest też w działalność związków zawodowych oraz stowarzyszenia działkowiczów.

Prywatnie mąż Marioli i ojciec 2 dzieci, Marty córki oraz syna Michała.

- Panie Przewodniczący, już ponad trzy lata kieruje Pan pracami Rady Powiatu w Końskich. To czas, który pozwala się odnieść do działań związanych z tym okresem, jak zapewne nowych spostrzeżeń z pozycji tak doświadczonego samorządowca. Co Pan uważa za szczególnie istotne w tej kwestii? Czy coś Pana zaskoczyło w tej niejako nowej roli?

Na ile zdobyte wcześniej doświadczenia, stały się przydatne w pracy na rzecz powiatu koneckiego?

Z pewnością zdobyte przez lata doświadczenie wynikające z pełnienia różnych ról są przydatne. Przydaje się to np. w łagodzeniu sporów, sprzeczności i szukania optymalnych rozwiązań. Chcę t tym miejscu podkreślić, że praca w podczas posiedzeń Komisji i na sesjach zdecydowanie odbywa się w atmosferze merytorycznej. Mniej tu emocji, a więcej rzeczowości. To ważne.

- Jak Pan ocenia relacje z Radnymi, tak na posiedzeniach komisji, jak i na sesjach? Jak przebiega współpraca z Zarządem Powiatu i ze Starostą?

Swoim działaniem dążę do tego aby relacje pomiędzy radnymi były dobre. Pomimo to, że radni uzyskali mandat radnego z różnych opcji politycznych i z różnymi poglądami, to staram się tak organizować pracę Rady aby skupiać się głównie na merytorycznej dyskusji wokół spraw, które są do omówienia. Myślę, że dobra praca przewodniczących Komisji i doświadczenie radnych którzy funkcjonują w Radzie od kilu kadencji również pomaga w budowaniu dobrych relacji pomiędzy radnymi.

Współpracę z Panem Starostą i Zarządem Powiatu uważam za dobrą, starając się tak organizować pracę rady, by sprawy przedkładane nam, jako organowi uchwałodawczemu, zostały omówione i rozpatrzone w ustawowym terminie.

- Czy dostrzega Pan widoczne różnice w funkcjonowaniu samorządu powiatowego w odniesienie do gminnego?

Dość duże. Organem wykonawczym w powiecie jest Zarząd, a w Gminie Burmistrz. Po pierwsze - obszar działania JST (3 gminy miejsko-wiejskie i 5 gmin wiejskich). Sprawy dotyczące bezpośrednio mieszkańców w zdecydowanej większości załatwiane są w gminach. Po drugie, sposób finansowania JST - zdecydowanie mniejszy budżet, a otrzymywane pieniądze są przeznaczane w 90% na zadania zlecone (są to tzw. pieniądze przeznaczone na konkretny cel lub dane zadanie).

Dodatkowy zakres działania inny niż w gminie, to sprawy związane z geodezją i kartografią oraz wydział komunikacji związany głównie z rejestracja pojazdów i wydawaniem prawa jazdy.

- Jakie z dotychczas podjętych uchwał podczas posiedzeń Rady Powiatu przysparzają Panu szczególnej satysfakcji?

Jeżeli mówimy o satysfakcji z wykonywania mandatu radnego, to najważniejsze jest to, że udaje się rozwiązywać problemy i sprawy ludzkie, które nie udało się załatwić w latach poprzednich.

Mając świadomość, że wszystkiego się nie zrobi, bo są różnego typu ograniczenia, ale bardzo ważne jest aby być wrażliwym na potrzeby mieszkańców naszego powiatu. Wszystkie uchwały, które podjęła Rada, a służą i pomagają w życiu codziennym naszym mieszkańcom, są bardzo istotne i ważne.

- Od wielu już lat szefuje Pan również organizacji związkowej OPZZ. Co udało się załatwić z pozycji związkowca dla pracowników, jakie postulaty czekają w kolejce na korzystne rozstrzygnięcie?

Najważniejszą sprawą po prywatyzacji zakładu w 2011 roku była sprawa dalszego jego funkcjonowania i utrzymania miejsc pracy. Na pewno na dobrym poziomie zabezpieczamy sprawy BHP i socjalne pracowników (dopłaty do wypoczynku pracowników i ich dzieci, karnety na basen). Ostatnio udało się nam, po kilkumiesięcznych negocjacjach z Zarządem Spółki, wprowadzić zapis do Regulaminu wynagradzania pracowników KZO, przywracający po 9 latach wypłaty nagród jubileuszowych.

Na pewno, jak większość z nas w tym trudnym czasie, chcielibyśmy trochę więcej zarabiać oraz aby nasz zakład dalej się rozwijał jak dotychczas poprzez wprowadzanie nowych technologii i zdobywał nowe rynki zbytu.

- Od 2010 roku pełni Pan funkcję społeczną Prezesa Rodzinnych Ogródków Działkowych " Wrzos" w Końskich. Należy fakt ten odczytywać jakie realizacje swoich pasji. Czy dobrze rozumiem?

To ciężka, ale satysfakcjonująca mnie praca społeczna na rzecz innych osób. Wspólnie z Zarządem Ogrodu podejmujemy działania mające na celu usprawnić funkcjonowanie ogrodu i aby był coraz bardziej atrakcyjny dla działowców i ich rodzin. Natomiast działkę traktuję jako oazę relaksu i odpoczynku.

- Co teraz spędza sen z oczu szefowi Rady Powiatu?

Wojna na Ukrainie, to jest to co na pewno nas wszystkich obecnie zajmuje i niepokoi najbardziej. Ciągle zadajemy sobie pytanie kiedy ta wojna zakończy się i jakie jej skutki będą dla nas w dłuższej perspektywie czasowej.

Ze spraw związanych z powiatem to organizacja oświaty (sieci szkół) za 2-3 lata i zdrowie, czyli funkcjonowanie naszego szpitala.

- A jakie marzenia i pomysły? Które chciałby Pan spełnić i zrealizować w pierwszej kolejności?

W dzisiejszych trudnych czasach i dynamicznie zmieniającym się otoczeniu to chyba być zdrowym jest naszym marzeniem i najważniejszą sprawą.

Mając duże możliwość jako samorząd w pozyskiwaniu środków unijnych z nowej perspektywy finansowej i uruchamiane nowe programy rządowe dotyczące budowy i remontu dróg to marzy mi się by załatwić wszystkie sprawy związane z drogami na terenie naszego powiatu.

Panie Przewodniczący,
bardzo dziękuję za rozmowę !

Rozmawiał Marian Wikiera

Z TRAKTOREM ZA PAN BRAT

Jest piękny majowy dzień, zbliżamy się do miejscowości Fałków, stolicy jednej z ośmiu gmin powiatu koneckiego. Jesteśmy tu, bo chcemy poznać człowieka obdarzonego piękną pasją i bogatym sentymentem do… no właśnie do czego? Do traktorów szanowni Państwo. Spotykamy się z Panem Antonim Lipskim, który o traktorach wie bardzo dużo. Jak podkreśla nasz rozmówca przygoda, z tymi dostojnymi maszynami zaczęła się już w latach szkolnych. Wtedy narodziła się szczególna więź, która trwa do dziś. Choć w życiu prywatnym nie zawsze zawodowo był cały czas związany z traktorami, to miłość do tych maszyn pozostała już na zawsze. Już po kilku zdaniach śmiało można powiedzieć, że rozmawia się z osobą o absolutnej wiedzy na temat maszyn spod znaku kultowego URSUSA, ale także i innych marek tego sprzętu i nie jest to z pewnością zwykłe zauroczenie.

Pan Antoni jest w stanie „przywrócić do życia" niemal każdy zabytkowy ciągnik, ze szczególnym uwzględnieniem oczywiście takich modeli jak: C 325, C 328, C 355, C 360, czy C 330, o których wie dosłownie wszystko.

„W swoim życiu udało mi się przywrócić do niemal pierwotnego stanu, dość znaczną liczbę ciągników. Prace obejmowały zarówno problematykę związaną z silnikami, skrzyniami biegów, ale i wielu innymi jeszcze zagadnieniami mechanicznymi. Duża liczba z tych pojazdów do dziś jest w użyciu i świetnie daje sobie radę w pracach rolniczych, trzeba tylko umieć dbać o ich żywotność. To przeważnie proste konstrukcje, dla jednych może zbyt mało atrakcyjne, biorąc pod uwagę czasy w których żyjemy, to dla innych będą stanowiły bezwzględną zaletę, szczególnie jeśli chodzi o koszty eksploatacyjne" – zaznacza Pan Antoni, miłośnik i pasjonat traktorów.

Co warto podkreślić nasz rozmówca jest właścicielem dyplomu Mistrza Mechanika Maszyn Rolniczych, który swe zdolności „szlifował" podczas kilkunastoletniej pracy zawodowej w POM-*ie* - Państwowym Ośrodku Maszynowym w Fałkowie.

Skąd u Pana takie zainteresowanie?

Zaczęło się od szkoły zawodowej, to tam rozpoczęta została przygoda z traktorem która trwa do dziś. Stało się to moją pasją, dzięki której miałem zawód, ale również możliwość zdobywania wiedzy w tej dziedzinie, bo nic tak nie uczy jak praktyka.

Jakie emocje towarzyszą Panu przy odrestaurowywaniu, tych czasem już naprawdę unikalnych maszyn?

To za każdym razem emocje, to zadowolenie, satysfakcja, a szczególnie jeżeli się lubi, to co się robi. Przywracanie do „życia" części, które pozwolą znów uruchomić całe urządzenie jest dla mnie wciąż szczególnie budującym doświadczeniem, dodającym mi „skrzydeł" i sprawia, że pojawia się radość z wysiłku włożonego w tą pracę.

Stan w jakim bardzo często zastaje Pan te maszyny budzi wątpliwości, czy jest szansa na ich jakąkolwiek odbudowę i uruchomienie. Można powiedzieć, że po prostu „przywraca je Pan do życia"?

Tak, można to, tak powiedzieć. Problem zasadniczy w tej materii opiera się na tym, jak te maszyny były eksploatowane, a były przeważnie dość maksymalnie wykorzystywane. Niektóre są bardzo zniszczone i nie każdy ma tu możliwości dokonania samodzielnego procesu odbudowy, ale ja zawsze powtarzam, że wszystko można zrobić. Oczywiście jeśli posiada się odpowiednią wiedzę i dysponuje się jakimś budżetem, bo podkreślmy, że nie są to, szczególnie dziś tanie i szeroko dostępne materiały, biorąc choćby pod uwagę najstarsze modele. Chcę również Państwu powiedzieć, że wbrew obiegowym opiniom, były to ciągniki trwałe i proste w naprawie. Dziś mają po 50, 60 lat i po wyremontowaniu jestem pewny, że kolejne kilkanaście lat będą służyć swoim właścicielom. To wszystko świadczy, że jednak części, na których opierały się te konstrukcje miały lepszą jakość i zdecydowanie dłużej wytrzymywały, niż dzisiejsze konstrukcje.

Jeśli chciałbym odrestaurowywać takie ciągniki, to jak miałbym się do tego przygotować?

Uważam, że szkoła i dużo praktyki, ale dziś wiemy, że i z jednym i drugim może być trudność. Dlatego często zostaje tylko praktyka i na jej bazie, mając wokół siebie jeszcze pasjonata, czy pasjonatów, można próbować. Złożyć silnik, to trzeba coś wiedzieć na ten temat, tu nie ma drogi na skróty.

Do której, z tych maszyn ma Pan największy sentyment?

Jestem oczywiście wielkim fanem naszego polskiego URSUSA, ale czechosłowacki ZETOR jest też bardzo dobrą, światową marką, do której podchodzę z wielkim szacunkiem, mają się czym pochwalić. Mnie zafascynowały te najprostsze konstrukcje, jak choćby C 328, ale również te z lat 60 – tych i ich następcy. To konstrukcje proste i trwałe, a takie były przecież najbardziej potrzebne rolnikowi. Dzisiejsze maszyny są skomplikowane, to już zaawansowana elektronika i bez serwisu się tu nie obejdzie.

URSUS, to sprawdzona marka?

Tak, zdecydowanie tak. Bardzo szkoda, że tak się stało z tym naszym URSUSEM bo to były naprawdę dobre traktory. Tu można dodać, że nasz URSUS wiele korzystał z doświadczeń ZETORA, tak jak w latach 60 – tych, przy takiej konstrukcji, jak choćby URSUS C 4011. Czeska marka już od lat 50 – tych idzie na skalę światową. Ale nasze polskie URSUSY, są w naszych warunkach sprawdzone i służyły bardzo dobrze i te które udaje nam się uratować od zezłomowania będą dalej służyć, jestem tego pewien.

Maszyna, przed którą Pan stoi to?

To URSUS C 328, przed nim był model C 325. Moja 328 jest z 1962 roku i jak widzimy i słyszymy dziś jest w 100 procentach sprawny, gotowy do pracy, można nim jechać na pole i bez żadnych problemów działać. Prace przywracające go do „życia" trwały około 3 miesiące i obejmowały generalny remont. Nie było łatwo, ale jak widzimy efekt jest zadowalający (uśmiech).

Ma Pan jakiś następców, czy są chętne osoby, które chciałby zgłębiać tajniki budowy tych pięknych maszyn?

W rodzinie nie mam takich osób, ale są znajomi, którzy się tym interesują. Mam informacje od kolegi, który chce mi przyprowadzić URSUSA C 325, do których silniki, to już naprawdę rzadkość.

Dziś rolnik praktycznie poza drobnymi rzeczami nie jest w stanie dokonać naprawy swojego, nowego ciągnika. Jak Pan ocenia ten stan rzeczy?

Dużo łatwiej było dawniej. Weźmy nawet sprawy organizacyjne i przypomnijmy funkcjonowanie takich zakładów, jak wspomniane POM-y (Państwowe Ośrodki Maszynowe), czy SKR-y (Spółdzielnie Kółek Rolniczych) i oczywiście dodajmy szkolnictwo zawodowe, w tym kierunku. Młody człowiek kończył szkołę i jeśli chciał mógł od razu bez przeszkód zaczynać praktykę, w tych przedsiębiorstwach, gdzie zdobywał bezcenne doświadczenie. To wszystko było dobrym podłożem procentującym na przyszłość w kwestii spróbowania działalności na własną rękę. A mając wiedzę praktyczną w obsłudze i naprawie różnego rodzaju maszyn, było się dużo bardziej konkurencyjnym i samodzielnym. Choć dzisiaj ciągnik jest nieporównywalnie komfortową konstrukcją, to o wspomnianych wyżej rzeczach przy nowoczesnych maszynach, rolnik przeważnie może już tylko pomarzyć. Ja doceniam tą prostotę i dodajmy dobrą jakość, bo niektóre części, w tych pojazdach mają oryginalną żywotność, oscylującą w przedziale wiekowym 50-60 lat i więcej. Wciąż są osoby zainteresowane zakupem takich odrestaurowanych maszyn, by mogły służyć w gospodarstwie, to o czymś świadczy.

Rozmowę przeprowadził Paweł Kubiak

LITERACKI DEBIUT ks. ZAPARTA

Na początku czerwca br. do rąk czytelników trafiła książka pod tajemniczym tytułem „Dwa lata bez siedmiu dni" autorstwa ks. prałata Andrzeja Zaparta – dziekana Dekanatu Koneckiego, który świętował w niedzielę 5 czerwca 50-lecie posługi kapłańskiej. Przez 30 lat był proboszczem parafii św. Mikołaja w Końskich, w październiku będzie obchodził 75 urodziny.

Roli wydawcy podjął się Jarosław Staciwa - prezes TWRP „Wszechnica Konecka", a fundatorami kosztów wydruku stali się: Grzegorz Piec, Robert Plech, Wojciech Owczarek i Jacek Werens. Za redakcję odpowiadał Marian Wikiera, korektą zajęła się Beata Kij, a nad składem, stroną graficzną wraz okładką pracował Krzysztof Rusin.

Wydanie zawiera notę biograficzną ks. Andrzeja Zaparta, mnóstwo fotografii pochodzących z jego prywatnego archiwum oraz przede wszystkim wspomnienia kapłana. Nakład tej publikacji rozszedł się bardzo szybko. Ci, którzy chcą dotrzeć do owej publikacji mogą skierować kroki do Biblioteki Miejskiej im. Cezarego Chlebowskiego oraz Biblioteki Pedagogicznej w Końskich.

Przymnijmy w tym miejscu, że ksiądz Andrzej Zapart posługę kapłańską nieprzerwanie pełni od 1972 roku. Pochodzi z patriotycznej rodziny ze Staszowa. Seminarium duchowne przerwała służba wojskowa w specjalnej jednostce w Bartoszycach, gdzie spotkał - ks. Jerzego Popiełuszkę.

Na jego duszpasterskiej drodze był na początku Stąporków, potem Sandomierz, studia w Lublinie zakończone tytułem doktora Historii Kościoła w 1979 r. Dalej Radom - gdzie wspierał Komitet Obrony Robotników, współpracując bezpośrednio z biskupem Edwardem Materskim. Po stanie wojennym było Opoczno. Od 1985 r. proboszcz w parafii Pogorzałe - Skarżysko, skąd

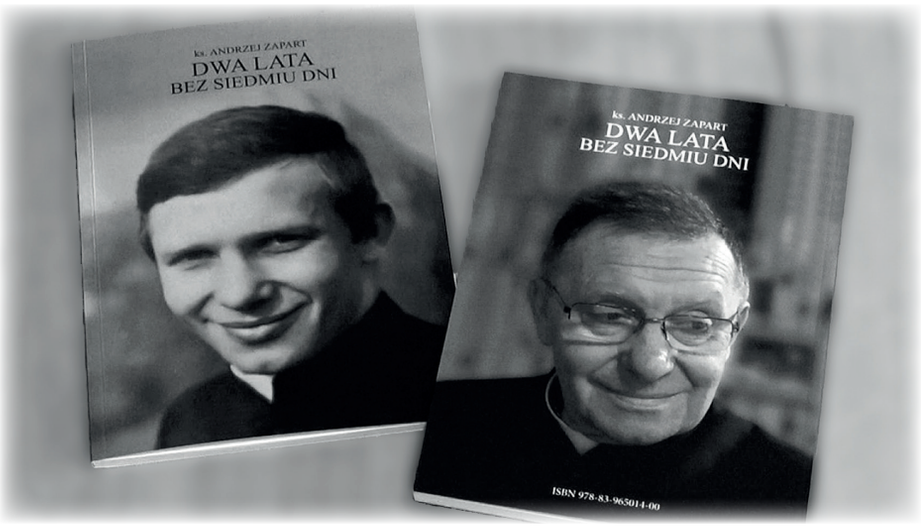

po siedmiu latach trafił do Radoszyc, a następnie do Końskich.

Oto fragment „Dwu lat bez siedmiu dni":

…Zabrano nas pod eskortą do aresztu. Szeregowy Malinowski zaopatrzony w broń osobistą i kompletny żołnierski rynsztunek meldował się natychmiast u podoficera dyżurnego. Tak się zaczęło odbywanie naszej kary. W areszcie znalazłem się sam w celi. Tam zaś znajdowała się tylko prycza z kocem i zagłówkiem. Był też taboret i niewielki stolik. Pryczę na dzień składano i przytwierdzano do ściany, tak aby w dzień nie leżeć i nie odpoczywać. Pierwsze wrażenia były przygnębiające. Jak w takich warunkach wytrzymać siedem dni. Całe szczęście, że nie był to areszt ścisły o chlebie i wodzie, ale wieść o naszym zaaresztowaniu szybko obiegła nie tylko naszą klerycką jednostkę ale cały pancerny pułk. Koledzy postanowili zaopatrywać nas w dodatkowe jedzenie, które miało być przemycane do aresztu przy milczącej zgodzie życzliwego nam profosa czyli dowódcy aresztu. O pobycie w tym miejscu kleryków dowiedziały się żony oficerów pułku pancernego, pracujące w cywilnej administracji, która mieściła się w tymże budynku. To one z własnej inicjatywy i bez żadnego przymusu postanowiły nieszczęsnych kleryków dokarmiać najlepszymi smakołykami. Gdybym nie był w areszcie to z pewnością w tym czasie nie jadałbym pomarańczy, bananów, domowego ciasta, pączków itp. To dopiero był areszt. Żyć i nie umierać. Przy okazji z naszego aresztanckiego dobrobytu korzystali aresztanci z pułku pancernego. My nie byliśmy w stanie wszystkiego skonsumować i chętnie z nimi dzieliliśmy się. Podczas wspólnych, aresztanckich spacerów zawiązały się między nami i nimi prawdziwe przyjaźnie. Najwięcej swobody mieliśmy, gdy wartę obstawiali pancerniacy. Gorzej było, gdy tę powinność sprawowali żołnierze naszej jednostki. Mając nad sobą dowódcę warty z naszego batalionu, najczęściej nieugiętego służbistę, musieli wykonywać jego rozkazy o charakterze szykan, ale co tam. Daliśmy radę. Za to nasi chłopcy czynili wszystko, aby nasz pobyt w areszcie był w miarę przyjemny. Była to przecież pora letnia i otwierało się zakratowane okna w celi, by przez nie wpadało świeże powietrze. Domyślni bracia klerycy tak ustawiali koszarowe głośniki, aby wraz z świeżym powietrzem do naszych uszu docierały najnowsze przeboje tamtych lat. Pasowały jak ulał do naszej sytuacji. Niezapomniana Kasia Sobczyk śpiewała „Gdzie jesteś mały Książę". Słuchając z zachwytem odpowiadałem: „No jak to gdzie? W areszcie! „Z kolei Ada Rusowicz śpiewała: „ Za daleko mieszkasz miły". Zapewne dla niej areszt to odległa dal. Gdyby nie areszt, nigdy bym nie jechał słynnym czołgiem T 34. A wszystko zdarzyło się za sprawą aresztanta z Warszawy, dowódcy tego pojazdu kaprala U. Wspaniały chłopak, do którego pasowały słowa piosenki Stanisława Grzesiuka „Nie masz cwaniaka nad warszawiaka". Wesoły kpiarz i niebywały humorysta. Miał więcej dni spędzonych w areszcie, niż dni na służbie wojskowej. W tym czasie na czele Wojska Polskiego stał marszałek Marian Spychalski pseudo „Muniek". Za jego pontyfikatu areszt wojskowy wliczał się do służby wojskowej. Radykalna zmiana nastąpiła, gdy na jego miejscu postawiono generała Wojciecha Jaruzelskiego. Ten chcąc wzmocnić dyscyplinę wojskową natychmiast wydał rozporządzenie, że areszt wojskowy nie będzie wliczany w czas pełnienia służby wojskowej i każdy aresztant służbę miał przedłużoną o dni spędzone w areszcie. Miał wielkie szczęście kapral U., że służbę wojskową odbywał pod dowództwem marszałka „Muńka". W przeciwnym razie jego służba wojskowa byłaby dożywotnia. Wyszliśmy na spacer pilnowani przez jednego tylko wartownika. Kapral U. zwrócił się do niego mówiąc obywatelu poruczniku! A chłopina pilnujący nas był tylko zwykłym szeregowcem . Już taki "awans" nastawił go bardzo przychylnie do nas i z przyjaznym uśmiechem na ustach wsłuchiwał się w prośbę przedkładaną przez kaprala aresztanta. Ten ci zaś oto w taki sposób

prawił do świeżo awansowanego przez siebie „porucznika": „Pozwólcie nam dojść do tamtego czołgu, którego jestem dowódcą" i tu ręką wskazywał na czołg T 34, przy którym uwijało się dwóch żołnierzy, którzy na ten czas czyścili lufę tego kultowego pojazdu. Wartownik zawahał się chwilę, a kapral U. z warszawskim akcentem i szelmowskim spojrzeniem dalej nalegał mówiąc: „Moja prośba jest pokorna, przebiegła, sprawiedliwa, honorowa i winna być spełniona ku chale naszej Ojczyzny". Na takie dictum wartownik wyraził zgodę. I się zaczęło. Po przywitaniu z podwładnymi natychmiast mnie przedstawił, jako głównego inspektora od przeglądu czołgów T 34,chwilowo przebywającego w areszcie z prawem wejścia do wnętrza tego wojskowego pojazdu w przytomnej obecności jego dowódcy. A do mnie zwrócił się z rozkazem: „Obywatelu Inspektorze, w przyszłości być może ekscelencjo biskupie, proszę włazić do wnętrza!". Przy czym pomógł mi wdrapać się na czołg i wejść do wnętrza. Uderzyła mnie ciasnota w tym pojeździe. On zaś usiadł na miejscu kierowcy i rozpoczęła się szaleńcza jazda po wybrukowanych uliczkach koszarowych. Ryk motoru na pełnym gazie, łomot gąsienic o bruk wzbudziły sensację. Natychmiast pojawili się oficerowie pancerniacy, którzy po numerach czołgu doszli, kto jest sprawcą całego zajścia. Po zatrzymaniu nakazano nam wyjść na zewnątrz. Kapralu U.: „Kto wam dał zezwolenie na samowolną jazdę czołgiem zwłaszcza, że odbywacie karę aresztu?" Uczyniłem to z potrzeby serca i ludzkiej życzliwości dla kolegi z którym odbywam zasłużoną karę w areszcie. Ponadto chciałem sprawdzić przy okazji, czy moi podwładni dokładnie wyczyścili czołg, czy jest w pełni sprawny i gotowy do walki z wrogiem i czy aby z kół nie uszło mu powietrze. Kapral U. ze stoickim spokojem, stojąc na baczność wypowiadał te słowa, które wywołały falę gromkiego śmiechu

u słuchających. Ta finezja u kaprala aresztanta była naprawdę rozbrajająca. Nikt nie został ukarany, bo jak tu karać takiego kpiarza i humorystę, a miał ci on na koncie nie takie wybryki. W czasie służby wojskowej poznał piękną dziewczynę i zrodziło się u nich piękne uczucie miłości. Zakochany chłopak jest zdolny do wszelakich poświęceń. Pewnego razu umówił się z dziewczyną, a ta nie wiedzieć czemu na spotkanie nie przyszła. Zdesperowany nasz kapral, nie zważając na nic, jakimś swoim sposobem dostał się do swego czołgu i wyruszył na pełnym gazie do jej domu. Ona zaś mieszkała w pobliskiej wiosce. Ryk czołgu na pełnych obrotach i nie kontrolowany wyjazd zaalarmował wszystkich. W pościg za nim wysłano trzy czołgi. Ten zaś nie dał się dogonić. Rozpędzonym czołgiem stanął przed domem dziewczyny przy okazji obalając drewniane ogrodzenie domu, w którym wszyscy mieszkańcy ulegli wielkiej panice, widząc jeszcze trzy nadjeżdżające czołgi. Chyba myśleli, że zaczyna się trzecia wojna światowa. W tym wypadku nie obyło się bez kolejnego aresztu z dodatkową karą naprawy płotu.

Wybrał: Marian Wikiera

WCZORAJ I DZIŚ KONECKIEJ KOLEGIATY

Tak się składa, że najstarszym obiektem zabytkowym w powiecie koneckim jest kościół św. Mikołaja w Końskich. Świątynia ta liczy sobie ponad pięć wieków. Powstała w miejscu dawnego kościoła parafialnego strawionego pożarem w 1492 r.

Pierwotny opis zawdzięczamy Julianowi Bartoszewiczowi, który po dwuletnim pobycie tutaj, wydał w Warszawie w 1848 r. książeczkę pt. „Kościół św. Mikołaja w Końskich". Kolejne szczegółowe informacje znajdziemy w „Dekanacie Koneckim" ks. Jana Wiśniewskiego z 1913 r. Wtedy świątynia była już po rozbudowie z początku XX wieku, co widać do dziś po jaśniejszym odcieniu użytego wówczas kamienia. Wnętrze powiększonej nawy zostało wzbogacone m.in. stacjami drogi krzyżowej. W styczniu 1945 r. żołnierze sowieccy ostrzelali wieżę kościelną, czyniąc wiele szkód. Po naprawach dodano nowy tympanon Dobrego Pasterza nad wejściem głównym dłuta Wojciecha Durka i tegoż tablicę upamiętniającą ks. Kazimierza Sykulskiego, zamordowanego w 1941 r. w Auschwitz. W kruchcie, od kilkudziesięciu lat, widoczne są tablice poświęcone żołnierzom AK z oddziałów „Robota" i „Szarego".

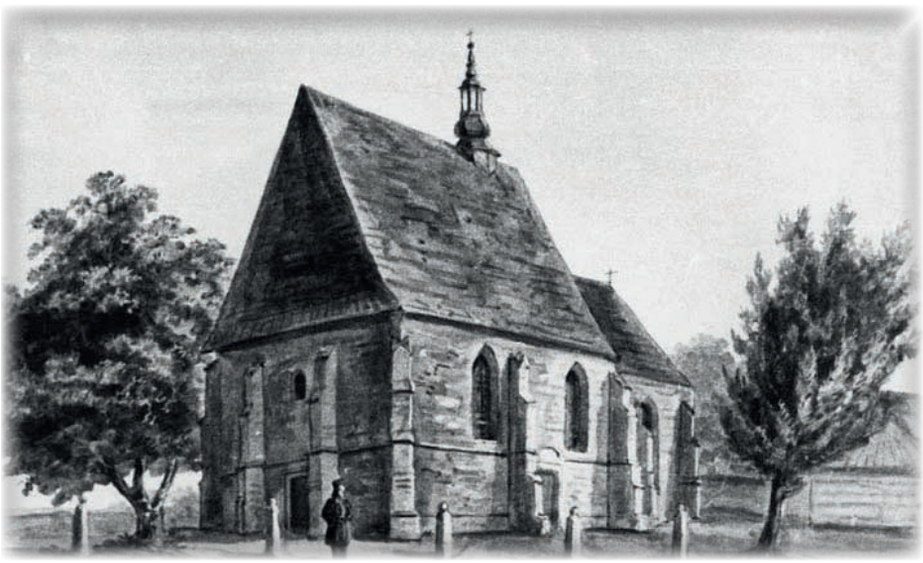

Od kiedy, staraniem ks. proboszcza Andrzeja Zaparta, kościół św. Mikołaja w Końskich został w 1993 r. poniesiony do godności kolegiaty powstały kolejne odniesienia i doszło do następnych zmian w wyglądzie świątyni. Wspomina o tym fakcie wmurowana wtedy stosowna tablica i zaraz obok niej poświęcona kapelanowi Solidarności – ks. Jerzemu Popiełuszce, z Jego relikwiami przy ołtarzu bocznym. A tuż obok upamiętnienie wyniesionego

Z tamtej zniszczonej zachował się romański tympanon nad belką przy drzwiach od strony południowej z napisem odnoszącym się do ukończenia odbudowy w 1520 r. - „ECLESIA SANCTI NICOLAI DE NOVO RESTAURATA... oraz ozdobnych liter gotyckich wykutych w ciosach piaskowca. Takich wielowiekowych artefaktów na zewnątrz i wewnątrz tej świątyni można wymienić wiele.

Choćby ołtarz główny powstały w 1749 r. z fundacji kanclerza Jana Małachowskiego, którego szczątki spoczywają pod posadzką prezbiterium, a pamięć o koneckim dziedzicu zawiera epitafium na południowej ścianie, przy ołtarzu. W tym też czasie obok świątyni została wzniesiona wieża – dzwonnica.

Gwoli ciekawości, to należy dodać, że dzieci wspomnianego kanclerza były chrzczone w tym miejscu, min. późniejszy marszałek Stanisław Małachowski – ojciec konstytucji majowej. Trzeba jeszcze wiedzieć, że świątynia została znacznie ograbiona przez Szwedów podczas potopu. Do początku XX wieku kościół ten nie zmieniał swojego zewnętrznego oblicza.

na ołtarze przez Jana Pawła II proboszcza tej parafii – Błogosławionego ks. Kazimierza. Wygląd zmieniło otoczenie świątyni wraz z częścią ogrodzenia oraz ołtarzem polowym. Wymianie uległy też drzwi wejściowe, na wykonane ze spiżu w nawiązaniu do tych słynnych gnieźnieńskich. Z istotnych zmian związanych ze sprawowaniem liturgii należy wymienić przesunięcie mensy przy ołtarzu, która zastąpiła drewniany stół ofiarny. Na odnowionych ścianach nawy przymocowano wielkie obrazy o tematyce biblijnej pędzla Barbary i Tadeusza Juśkiewiczów, wymienione zostały też

ławki. Najważniejszym dla wiernych stało się odkrycie w 2015 r. relikwii Krzyża Świętego w niepozornej pasyjce (zapewne o tych relikwiach pisał ks. J. Wiśniewski w „Dekanacie Koneckim" s. 130). Podczas uroczystej Drogi Krzyżowej w 2019 r. wspomniane relikwie spoczęły na ołtarzu Matki Boskiej.

Dla tych, którzy mają już swoje lata, to uszanowanie. Dla młodych i kolejnych pokoleń będzie stanowić dziedzictwo po przeszłych.

Zainteresowanych historią koneckiej kolegiaty odsyłamy do publikacji autorstwa ks. Józefa Barańskiego, Bogumiły Ludwikowskiej oraz Darii Rutkowskiej.

Marian Wikiera

„DZIEWCZYNY Z DOLINY KRASNEJ"
– TRADYCYJNA KUCHNIA, RĘKODZIEŁO I PRACA DLA LOKALNEJ SPOŁECZNOŚCI

Koło Gospodyń Wiejskich „Dziewczyny z Doliny Krasnej" działa od września 2020 roku. Liczy 35 członków w tym 8 panów. Przewodniczącą koła jest Maria Kozłowska a zastępcą Lilla Brożyna. Funkcję sekretarza pełni Małgorzata Dziubińska. Gospodynie maja swoja siedzibę w świetlicy wiejskiej w Krasnej ale spotkania równie chętnie organizują u pani Czesławy Foks w niepowtarzalnym klimacie mini skansenu. Eksponaty, które można tam zobaczyć przez lata gromadził jej mąż Władysław Foks. KGW „Dziewczyny z Doliny Krasnej" w ciągu dwóch lat działalności uczestniczyły aktywnie z imprezach organizowanych przez Gminę Stąporków i Powiat Konecki.

Pierwsze wyróżnienie gospodynie z Krasnej otrzymały za udział w konkursie pod hasłem „Dziedzictwo kulturowe powiatu koneckiego. Otrzymana wówczas nagroda rzeczowa wzbogaciła zaplecze kuchenne naszego koła. Dużym wyzwaniem był również piknik, zorganizowany w ramach Narodowego Programu Szczepień popularyzujący akcję szczepień przeciw Covid-19. W niedzielę sierpnia 28.08.2021 roku zorganizowaliśmy Festyn rodzinny połączony z akcją szczepień. Gospodynie z KGW przygotowały dla wszystkich uczestników szereg atrakcji. Nie zabrakło przy tej okazji smacznych pierogów, zalewajki, kapusty z grochem, chleba ze smalcem i ogórkiem. Przygotowano również kiełbaski z grilla i słodkie wypieki własnej roboty. Dużą pomocą służyła radna powiatowa, członkini koła, a zarazem koordynatorka akcji szczepień w powiecie koneckim Lilla Brożyna. Wszystkie działania wspierał także sołtys Krasnej Lech Kozłowski.

Oprócz uczestnictwa w imprezach organizowanych przez samorządy gminny i powiatowy „Dziewczyny z Doliny Krasnej" nie zapominają też o społeczności lokalnej organizując imprezy integracyjne takie jak andrzejki, mikołajki, spotkania wigilijne czy zabawę sylwestrową. Panie angażują się również w działalność charytatywną wspierając potrzebujących. W grudniu 2021 roku przyłączyły się do akcji „Paczuszka dla maluszka" zbierając wspólnie z harcerzami ze Szkoły Podstawowej w Krasnej środki na prezenty dla dzieci z Hospicjum Domowego w Kielcach. Udało się zakupić paczki za 1000 zł.

Gospodynie nie zapomniały także o polskich żołnierzach strzegących polsko-białoruskiej granicy uczestnicząc w ogólnokrajowej akcji „Murem za polskim mundurem", a ostatnio także o uchodźcach z Ukrainy, szczególnie o tych najmłodszych, dla których przygotowano prezenty z okazji Świąt Wielkanocnych.

Koła Gospodyń Wiejskich to przede wszystkim tradycyjne staropolskie smaki. Jak mówi Maria Kozłowska- „Podczas przygotowywanych przez nas spotkań na stole często goszczą tzw. prazoki. To naprawdę smaczna, tania i prosta potrawa od lat goszcząca na polskich stołach, lecz nie każdy umie ja odpowiednio przygotować. W naszym gronie mistrzynią w tej dziedzinie jest Lilla Chrzan. Potrawę tę prezentowaliśmy ostatnio podczas spotkania KGW na Maleńcu w konkursie kulinarnym „Bitwa regionów".

W niedzielę 3 lipca odbył się gminie Stąporków przegląd KGW połączony z konkursem „Stąporkowskie Smaki-deser z tradycją". W zmaganiach kulinarnych „Dziewczyny z Doliny Krasnej" zajęły III miejsce przygotowując deser autorstwa Krystyny Matyjasik-Wołczyk. Nazwa deseru „Majówka" nawiązuje do tradycji, kiedy to nasza koleżanka serwowała go na zakończenie nabożeństw i śpiewania przy kapliczce w majowe wieczory.

„Rękodzieło i sfera kulinarna to główne kierunki działań KGW „Dziewczyny z Doliny Krasnej". Koło łączy panie o różnorodnych zainteresowaniach i pasjach w związku z tym wypracowaliśmy sobie własny sposób działania"- podsumowuje pani Maria Kozłowska, szefowa koła.

Adam Kubka

PRZEPISY KULINARNE „DZIEWCZYN Z DOLINY KRASNEJ"

PRAZOKI

Składniki:

15 średniej wielkości ziemniaków, 1 łyżka soli, 4 czubate łyżki mąki pszennej, stopiony smalec ze skwarkami i cebulką.

Ziemniaki gotujemy w osolonym wrzątku ok. 20 min, na wierzch wsypujemy mąkę i gotujemy jeszcze 10 min. Odcedzamy ziemniaki pozostawiając trochę wody na spodzie. Drewniana pałką ugniatamy ziemniaki wraz z mąką na jednolitą masę.

GULASZ z WĄTRÓBKI

Składniki:

1 kg wątróbki, 3 cebule, 6 marchewek, 1 op. groszku konserwowego, 2 ogórki kiszone, 1 łyżka musztardy, 1 łyżka pasty pomidorowej, 2 łyżki keczupu, sól, pieprz, czosnek do smaku.

Marchew zalać do równego poziomu wodą, podgotować. Następnie dodać zeszkloną na oleju cebulkę, potem groszek.

Wątróbkę obtoczyć w mące - usmażyć. Następnie dodać do przygotowanego wywaru i jeszcze gotować. Do całości dodawać pokroje w kostkę ogórki, musztardę, pastę pomidorową i keczup, czosnek.

Przyprawić do smaku pieprzem i solą.

DESER MAJÓWKA

Składniki:

1 torebka budyniu (np. śmietankowego), ½ litra mleka 2% tł. 1 opakowanie galaretki owocowej (np. malinowej), 300 gramów owoców.

Budyń ugotować wg. Przepisu na opakowaniu, przelać do salaterek. Galaretkę przygotować wg. Przepisu- wystudzić. Na wcześnie przestudzony budyń ułożyć owoce i zalać zimną galaretką. Można jeszcze owoce włożyć do galaretki. Wstawić do lodówki, aby galaretka stężała.

SMACZNEGO !

LUTA - WIELKI TYDZIEŃ 1943 r.

Podczas ostatniej wojny Ziemia Konecka i jej mieszkańcy na ołtarzu wolności Ojczyzny oddali szczególną ofiarę. Wiele setek istnień pochłonęły zwła-szcza hitlerowskie pacyfikacje. Nie o wszystkim wiemy, pamiętamy. Spośród kilkudziesięciu takich miejscowości niewielu dziś ludzi jest w stanie wy-mienić choćby kilka. Skłoby, Szałas, Królewiec, rok 1940, Hubal - słyszymy najczęściej, gdy zapytamy o tamte czasy, a terror okupanta praktycznie szalał do końca wojny. Dla oprawców żadne okoliczności nie stanowiły przeszkody, nawet Wielki Tydzień. 54 lata temu w tych właśnie podniosłych przedświątecznych dniach Luta - wieś położona około 20 km na południowy wschód od Końskich padła ofiarą hitlerowskiej pacyfikacji.

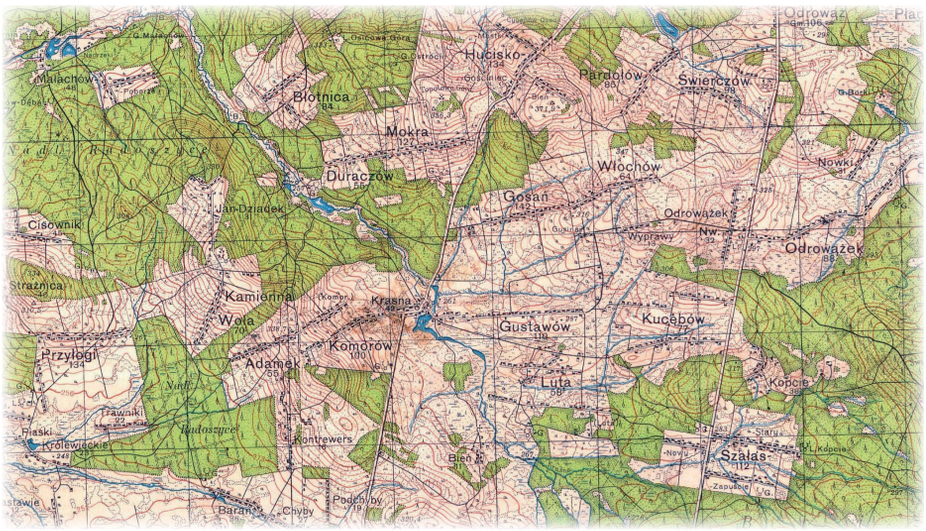

Po klęsce stalingradzkiej w lutym 1943r. wydawało się, że zbrodnicze ostrze wroga zostanie przytępione. Tymczasem działalność partyzancka wzmogła ślepy odwet przeciwnika. Na przełomie 1942 i 1943r. południowa część powiatu koneckiego, w tym Luta, stała się przystanią i terenem działania oddziału Gwardii Ludowej Ignacego Robba „Narbutta". W dniach 18 i 22 kwietnia, tj. w Niedzielę Palmową i Wielki Czwartek 1943r. hitlerowska żandarmeria dowodzona przez sturmbannfuehrera SS (major) Banera z jednostek operacyjnych stacjonujących w Końskich i Czarnieckiej Górze, wchodzących w skład i Batalionu 22 Pułku Policji (Ordnungspolizei - policja porządkowa), dokonała dwukrotnej pacyfikacji wsi Luta. Akcja ta była odwetem za udzielanie pomocy gwardzistom przez mieszkańców wsi. W Lutej zamordowano 30 osób, w tym 7 spalono żywcem. Wśród ofiar pacyfikacji było 10 kobiet i 12 dzieci. Część zabudowań wsi spalono. Ponadto żandarmi aresztowali 16 mężczyzn, z których trzech do wsi już nie powróciło.

Oto zapis zbrodni. W niedzielę rano 18 kwietnia od strony Krasnej, hitlerowcy udając partyzantów (niektórzy mówili po polsku) zaatakowali w Lutej zagrodę Franciszka Sochy kładąc trupem Antoniego Kotwicę i Antoniego Jednaka z Huciska (prawdopodobnie partyzanta). Żonę i czworo dzieci Sochy pognano do kurnika. Tam wszystkich zastrzelono za wyjątkiem dwumiesięcznej dziewczynki. Po przeszukaniu zabudowań przebrani żandarmi uprowadzili gospodarza Franciszka Sochę i jednego partyzanta, przypuszczalnie Żyda ze Stąporkowa przezwiskiem Machelak.

Po niedługim czasie nadjechały samochody z umundurowaną niemiecką policją. Hitlerowcy podpalili zabudowania Franciszka Sochy, które spłonęły wraz ze zwłokami zabitej gospodyni i jej dzieci oraz z żywym niemowlęciem. Od niemieckich kul zginął wówczas gospodarz Jan Kołodziej, któremu podpalono stodołę.

W wyniku pacyfikacji tego dnia zginęli: Antoni Kotwica lat 29, Jan Kołodziej l. 61, Marianna Socha l. 38, Marianna Socha l.1? Anastazja Socha l.12, Władysław Socha l.10, nie ochrzczona jeszcze dziewczynka Socha 2 miesiące.

Gehennę rodzinną przeżył syn Franciszka Sochy - wówczas 16-letni Józef Socha. Po 28 latach zeznawał: „18 kwietnia zostałem obudzony przez swego ojca, który powiedział mi, że do wsi idą Niemcy. Wybiegłem z domu i udałem się do zagajnika. Gdy hitlerowcy oddalili się, wróciłem do domu. W domu wszystkie sprzęty, poście itp. były w nieładzie. Nikogo żywego nie zastałem ani w domu, ani na podwórzu, w stodole i w oborze. Zajrzałem w końcu do szopy, gdzie trzymałem króliki. Zobaczyłem zwłoki mojej matki oraz rodzeństwa.

Najmłodsza siostra w wieku około dwóch miesięcy była żywa i cała. Nie miała jeszcze imienia. Starsze rodzeństwo dawało znaki życia. Kręciłem się potem po podwórzu nie wiedząc co robić, gdy od strony Kucębowa zobaczyłem nadjeżdżające samochody z hitlerowskimi policjantami. Zacząłem biec w stronę Gustawowa. Hitlerowcy zatrzymali się koło mojego domu. Strzelali do mnie. Odwracając się za siebie widziałem jak moje zabudowania palą się. Do Lutej powróciłem po dwóch dniach. Zastałem zgliszcza swojej zagrody, a w nich szczątki pozostałe z mojej matki i całego rodzeństwa, które spaliło się nie wyłączając najmłodszego niemowlęcia. Ich szczątki spoczywają obecnie na cmentarzu parafialnym w Krasnej. Do wsi na stałe powróciłem dopiero po wojnie. Mój ojciec nie wrócił".

Nocą z 21 na 22 kwietnia 1943r. hitlerowcy otoczyli całą Lutę i nikogo nie wypuszczali. Rankiem 22 kwietnia - w Wielki Czwartek żandarmi wkroczyli do wsi. Przyprowadzili z sobą wspomnianego Machelaka i mieli listę z nazwiskami niektórych mieszkańców. W ten sposób policjanci trafili do zagrody Stanisława Młodawskiego, mordując jego z całą rodziną. W domu nieobecnego wówczas Władysława Lisowskiego też wszyscy stracili życie.

Wszystkie „odwiedzane" jeszcze wtedy domostwa i ich mieszkańcy przeżyli istną wówczas Golgotę.

Hitlerowcy obrabowali doszczętnie gospodarstwa. Pozabierali bieliznę, odzież, pościel, kwiaty doniczkowe, niektóre meble, żywność, zboże, drób itp. Rzeczy te musiało wynosić z domów i kłaść na podstawiony samochód ośmiu wyznaczonych do tego mężczyzn z Lutej, którym następnie hitlerowcy kazali wsiąść na tę samą ciężarówkę i zawieźli ich do Końskich, do swoich kwater, a potem umieścili ich w więzieniu. Innych sześciu mężczyznom rozkazano zabrać bydło ze spacyfikowanych zagród i zagonić je pod konwojem policji do Gosania. Tych mężczyzn też osadzono w koneckim więzieniu.

Na skutek pacyfikacji w Wielki Czwartek 22 kwietnia w Lutej zginęli: Stanisław Młodawski lat 60, jego żona Marianna l.49, ich dzieci Stanisława l.18, Jan l.15,

Mieczysław l.9 oraz Marianna z Młodawskich Jóźwik i 3,5 letnia córeczka Apolonia, następnie Wacław Młodawski l.18, Jacek Socha l.17, Władysław Socha l.17, Marianna Jurczenko l.42, i córki Helena l.15, Anna l.13, Henryka l.9 Karolina Łazarczyk l.19, Bronisława Boruń l.43, Bronisława Lisowska l.29, Marianna Młodawska l.23, Bronisław Lisowski 1 rok, Regina Lisowska l.21, Bolesław Kozłowski l.33.

Spośród wymienionych ofiar 6 spalono żywcem (3 kobiety, 3 dzieci), pozostałe zastrzelono. Świadkiem tych tragicznych wydarzeń był Paweł Ka-wecki - żołnierz kampanii wrześniowej. Oto co zapamiętał:,, ...w Wielkim Tygodniu o świcie dowiedziałem się, że hitlerowcy otoczyli Lutę (...) chciałem się schronić w lesie, na skraju lasu zostałem zatrzymany przez niemieckich policjantów i doprowadzony do wsi. We wsi zaprowadzili mnie i mojego brata Kazimierza do domu Stanisława Młodawskiego. Jakiś czas trzymali nas i domowników tamtejszych pod strażą. Nikomu nie zadawali żadnych pytań ani nie przeprowadzali rewizji. Potem wszedł niemiecki policjant uzbrojony tylko w pistolet, który trzymał w ręce. Z pistoletu zaczął strzelać w głowy wszystkich członków rodziny Młodawskich - zaczynając od jego wnuczki 3-4 letniej Apolonii Jóźwik. (...) Mnie i bratu hitlerowcy kazali wyjść z domu na podwórze, gdy wyszliśmy z bratem na wiejską ulicę zostaliśmy zatrzymani przez innych żandarmów. Zgromadzono w ten sposób kilkunastu mężczyzn. Mnie z bratem Kazimierzem i Bolesławem Kozłowskim zaprowadzili na podwórze S. Młodawskiego. Kozłowski sądząc widocznie, że prowadzą nas na śmierć, uderzył głową w brzuch jednego z żandarmów i rzucił

się do ucieczki. Posypały się za nim strzały i Bolesław Kozłowski upadł. Uderzony przez niego hitlerowiec dźwignął się z ziemi, podszedł do Kozłowskiego, przyłożył mu lufę karabinu do głowy i strzelił. Następnie podszedł do mnie, kopnął mnie w przyrodzenie, a gdy upadłem wymierzył do mnie z karabinu. Drugi przytrzymał go za rękę. Gdy pogrzebaliśmy zwłoki, kazali mnie i innym pognać do Stąporkowa krowy (...) Słyszałem strzały rozlegające się w zagrodzie Lisowskiego. Widziałem, że żandarmi pędzą do stodoły Antoniego Sochy, żonę i córki Jurczenki, Antoninę Boruń oraz inne osoby. Potem usłyszałem wybuch granatu i zobaczyłem, że stodoła Antoniego Sochy pali się. Po powrocie dowiedziałem się, że osoby wpędzone tam zostały spalone żywcem, a rodzina Lisowskich została wystrzelana. (...) nas żandarmi zabrali i zawieźli do Końskich. W Końskich zatrzymaliśmy się na przed budynkiem zajętym przez żandarmerię (...) zabrano nam dokumenty, potem przewieziono nas do więzienia. Ja nie byłem przesłuchiwany ani o nic pytany. Potem zawieźli nas do obozu w Bliżynie. Pewnego dnia, gdy przenocowaliśmy w kamieniołomach poza obozem, uwolnili nas partyzanci. Odtąd do końca okupacji ukrywałem się".

Powyższa tragedia to nasza narodowa przeszłość. Tym, którzy twierdzą, że od historii należy się odciąć dedykuję słowa Cypriana Kamila Nor-wida: „Ojczyzna to ziemia i groby. Narody tracące pamięć, tracą życie".

Cmentarna ziemia w Krasnej pokryła kości zmarłych - pomordowanych. Czas zatarł ślady. Nad tymi mogiłami chylą się dziś drzewa. Pokłońmy się i my.

Marian Wikiera

DURACZÓW - OD KOŁA WODNEGO SIĘ ZACZĘŁO

Duraczów - podobnie jak wiele okolicznych miejscowości, swoje powstanie zawdzięcza kołu wodnemu. Napęd taki poruszał urządzenia kuźnicy, gdzie produkowano żelazo. Taki był początek wsi usytuowanej przy rzece Krasna. Nazwa tego miejsca pochodzi od Wojciecha Duracza, założyciela wspomnianej kuźnicy wodnej. Ród Duraczów znany był wtedy z żelaznego fachu i szczególnej operatywności. Najbardziej znanym był wówczas Walenty Duracz z Kamiennej wsławiony dostawą żelaza dla króla Zygmunta Augusta na budowę pierwszego w Polsce stałego mostu na Wiśle. Był on też dostawcą głównym dla potrzeb wojen z Moskwą, prowadzonych przez Stefana Batorego. Otrzymał on w 1578 r. tytuł szlachecki z herbem Odrowąż. Minerę duraczowską wymienia pod datą anno domini 1577 Adolf Pawiński obok sąsiadujących z włościami Kacpra i Jana Konieckich – Odrowążów, a były to: Czarna, Jakubek, Stampor, Grzybów, i Błotnica. Wszystkie przynależały wówczas do parafii św. Mikołaja w Końskich. Jednak z całą pewnością Duraczów istniał wiele lat wcześniej przed wspomnianą datą.

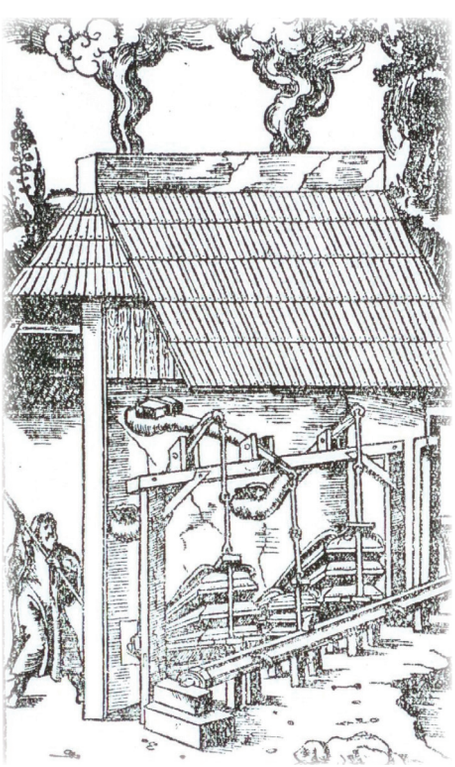

Trzeba jeszcze wiedzieć, że oprócz kuźników zatrudnionych przy samej produkcji żelaza potrzebni byli rudnicy – górnicy kopiący miejscową rudę, sążniacy dostarczający drewna, kurzacze wypalający węgiel drzewny i wozacy. Tym sposobem wzmagał się proces osadniczy i rozwijały okoliczne wsie.

Nawet potop szwedzki nie spowodował zaprzestania przemysłowej działalności w Duraczowie, co wskazuje wzmianka z 1674 r. W owym czasie zmienili się właściciele. Okoliczne dobra weszły w posiadanie rodu Małachowskich. Prekursorem rozwoju przemysłowego stał się późniejszy kanclerz wielki koronny Jan Małachowski, który w Stąporkowie w 1738 r. wzniósł wielki piec hutniczy, a w miejscu okolicznych kuźnic powstały fryszownie przerabiające hutniczą surówkę w żelazo w większości jako półfabrykaty. Tak też się stało i w Duraczowie – wsi przez kilka stuleci położonej wzdłuż brzegów Krasnej, co ukazuje mapa z końca XVIII wieku.

Dzięki zachowanym aktom parafialnym w Końskich znamy nazwiska rodzin zamieszkałych w Duraczowie około połowy XVIII wieku. W tym czasie zapisani byli: Franas, Dawid, Dolak, Grymela, Kusiak, Stąporek, Teper.

O rozległych złożach rud żelaza w tutejszej okolicy wspominał Józef Osiński w publikacji „Opisanie polskich żelaza fabryk" z 1781 roku, wydanej nakładem ówczesnego podkanclerza koronnego – Jacka Małachowskiego.

Z racji jednak położenia na niezbyt urodzajnej ziemi Duraczów rozwijał się powoli. W roku 1827 liczył 100 mieszkańców i 15 domów stojących w pobliżu rzeki i stawu (nie tak jak obecnie).

Dzięki wizytacji zakładów Zagłębia Staropolskiego przez Hieronima Łabęckiego – specjalisty z zakresu górnictwa i hutnictwa wiemy, że w roku1838 produkcja w Duraczowie wynosiła 900 centnarów żelaza kutego rocznie (1 centnar to 40 kg 56 dkg). Wymieniony zakład należał do klucza huciskiego rozległych dóbr Końskie Wielkie, będących wówczas we władaniu senatora Królestwa Polskiego (1815 – 1831) Stanisława Aleksandra Małachowskiego, legendarnego generała napoleońskiego – dowódcy słynnego 14 pułku kirasjerów.

Opis Duraczowa jaki jest zamieszczony w „Słowniku Geografii Powszechnej" wydanego w Warszawie pod datą 1852 r. podaje, że wieś posiada 129 mieszkańców, 16 domów i 10 innych zabudowań drewnianych oraz fryszerkę o dwóch kołach wodnych (owe fryszerki przerabiały surówkę z huty w Stąporkowie).

Niespełna trzydzieści lat później tj. około 1880 r. Duraczów liczył 20 osad, czyli gospodarstw w których zamieszkiwały 144 osoby. Łączny obszar gruntów włościańskich wynosił wtedy 199 morgi tj. niecałe 112 hektarów.

W owym czasie wieś przeniosła swoje położenie, znad często wylewającej rzeki Krasnej, na wzgórze w stronę wsi Mokra, co pokazują rosyjskie mapy z końca XIX wieku. W starym miejscu pozostał j młyn przy stawie i jeszcze kilka zabudowań.

Ze Spisu Miast Wsi i Ludności Powiatu Koneckiego - według stanu na 1905 rok – Duraczów liczył 26 domów drewnianych i 209 mieszkańców. Największym posiadaczem gruntów był hrabia Juliusz Tarnowski do którego należało ponad 280 hektarów (w większości tereny leśne). W miejscu zelaznej fabryki działał młyn wodny, a po fryszerce pozostał jedynie zalegający żużel. Wieś należała już wtedy do powstałej parafii Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny w Czarnej.

Po zmianach administracyjnych - na mocy ukazu carskiego - wieś znalazła się w powiecie koneckim i weszła w skład gminy o nazwie „Duraczów", choć siedzibą tej wspólnoty liczącej 42 wsie i osady stał się Pomyków koło Końskich. Trzeba dodać, iż nazwy gmin tworzono od nazw miejscowości, gdzie lokowano siedziby urzędów lub od nazwy wsi, skąd pochodził pierwszy wójt obrany przez chłopów.

Spośród większych wsi Gminy Duraczów z siedzibą w Pomykowie należy wymienić takie jak: Błotnica, Czarna, Czerwony Most, Duraczów, Gosań, Grzybów, Górny Młyn, Hucisko, Izabelów, Janów, Kościeliska, Kozia Wola, Luta, Mokra, Młynek Nieświński, Piasek, Piła, Pomyków, Rogów, Smarków, Stąporków, Stary Młyn, Szabelnia, Wąsosz i Włochów. Tak rozległym terenem miał sprawnie zarządzać wójt ze swym urzędem gminnym. A bywało, że interesy odległych wsi pod Krasną kłóciły się z potrzebami wsi podkoneckich.

Według wspomnianego spisu, liczba mieszkańców gminy Duraczów wynosiła w 1905 r. 8874 osoby, zamieszkałe w 1126 domach z czego tylko 32 były murowane. Pierwszym wójtem owej gminy został Wojciech Stąpor, mieszkaniec starego Duraczowa. Zapewne skorzystał on z przywileju przeniesienia na gminę nazwy rodzinnej wsi. Urząd wójtowski piastował przez trzy kadencje, łącznie ponad dziesięć lat. Bardziej zapamiętano późniejszego wójta duraczowskiego Franciszka Jedynaka, rzemieślnika z Lutej, biegle znającego język rosyjski za sprawą odbycia długoletniej służby w wojsku carskim.

Przez osiemnaście lat potrafił układać sobie poprawne stosunki służbowe z naczelnikiem powiatu. Rozruchy rewolucyjne 1905 roku obciążały wójta. Nie mógł zapewnić, że ustaną wszelkie gwałty, a ludność stanie się lojalna wobec władzy zaborczej. Urząd złożył pod naciskiem służb policyjnych i został autorytetem wobec robotników z gminy.

Według kolejnego spisu jaki miał miejsce po zakończeniu I wojny światowej dokonanego już w odrodzonej Polsce w 1921 r. – Duraczów liczył 42 domy (razem z Osicową Górą), gdzie łącznie mieszkało 246 osób, w tym 6 narodowości żydowskiej. W okresie międzywojennym gmina Duraczów należała nadal do powiatu koneckiego w rozległym województwem kieleckim – z Radomiem i Częstochową. Od 1 kwietnia 1939 r. gminę Duraczów wraz z główną częścią powiatu koneckiego przeniesiono do województwa łódzkiego.

Do wybuchu kolejnej wojny, życie wsi skupione było na pracach rolnych oraz dla wielu, zwłaszcza mężczyzn, zatrudnieniu w pobliskiej kopalni na „Osicowej Górze", bądź w okolicznych fabrykach, m.in. w Stąporkowie. Ostatnim z przedwojennych wójtów duraczowskich był Kazimierz Jankowski, pochodzący z Piły. Zastąpił na tej funkcji zdymisjonowanego przez starostę wójta Władysława Kotasa z Janowa. Jankowski wójtował też w latach okupacji niemieckiej. Z przedwojennych wójtów zapamiętano jeszcze Kowalczyka z Koziej Woli i Bolesława Stąpora z Duraczowa.

Wrzesień 1939 r. przyniósł chwile grozy, kiedy na rzece Krasnej, polscy żołnierze ustanowili rubież obronną przed Niemcami. Po przejściu frontu najbardziej ucierpiała wtedy pobliska wieś Krasna. Wieś ta była doszczętnie spalona, zasłana trupami mieszkańców oraz poległymi w walce żołnierzami polskimi i niemieckimi. Szczęśliwie ominęła Duraczów tragedia pacyfikacji hitlerowskich w kwietniu 1940 r. Czas okupacji zdołano jakoś przetrwać, choć pobliskie tereny, zewsząd otoczone lasami, stanowiły partyzancką ostoję, zwłaszcza podczas akcji „Burza", latem i jesienią 1944 r.

Po wojnie gmina przez krótki czas zachowała przynależność administracyjną, lecz już 6 lipca 1950 roku została wraz z całym powiatem przyłączona z powrotem do woj. kieleckiego. W ważnych sprawach już nie trzeba było jeździć do znacznie odleglejszej Łodzi, bliżej było do Kielc. Po wyzwoleniu duraczowskim wójtem został formierz Stefan Malasiński z Piły, a kolejnym był odlewnik Józef Grot z Janowa, mieszkający w Szabelni.

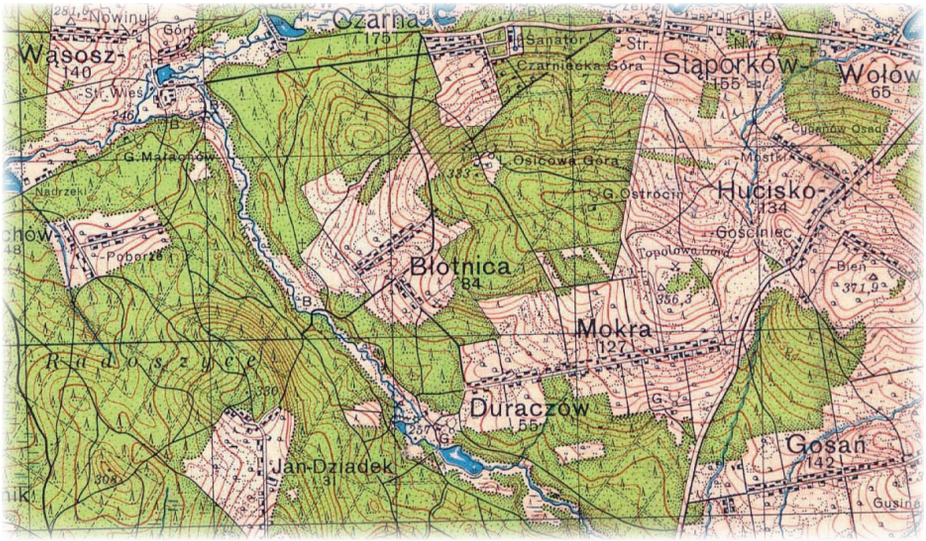

Jednostka administracyjna o nazwie Duraczów została zniesiona 29 września 1954 roku wraz z reformą wprowadzającą gromady w miejsce gmin. Tym sposobem sama wieś Duraczów weszła w obszar gromady Hucisko wraz Gosaniem, Mokrą, Włochowem i Huciskiem. Taki stan trwał przez 15 lat. Potem Duraczów przyłączono do gromady Krasna. Po reaktywowaniu gmin z dniem 1 stycznia 1973 roku gminy Duraczów nie przywrócono, a jej dawny obszar wszedł głównie w skład gmin Końskie i Stąporków.

Czas nie był też łaskawy dla młyna wodnego w Duraczowie, zatrzymanego jeszcze w latach okupacji niemieckiej. Popadał w dewastację. Po zakończonej wojnie został rozebrany. Parcelę młynarską znacjonalizowano i oddano dla resortu leśnictwa. Na terenie dawnej wsi najdłużej przetrwała gajówka.

Z czasem też nasilił się proces migracyjny. Z Duraczowa wyjeżdżali zwłaszcza młodzi. Obecnie wieś liczy blisko 100 domów, ale zamieszkuje je tylko 180 osób.

Taka sytuacja demograficzna spowodowała w latach 90. zamknięcie szkoły i jej sprzedanie osobie prywatnej. Sam obiekt został przebudowany, zmienił wygląd nie tylko architektoniczny i jak twierdzi obecny właściciel, są plany jego należytego zagospodarowania.

Malownicze położenie Duraczowa, czyste powietrze, bogactwo przyrody, zwłaszcza lasów, powoduje, że wielu chce tu wracać, choćby na wakacje, na odpoczynek.

Marian Wikiera

„JURUŚ POKAŻ IM, NIE LĘKAJ SIĘ!"

WSPOMNIENIA KONECKIEGO BOKSERA

Urodzonego w Warszawie w 1938 r. Jerzego Plaskotę wojenna zawierucha przygnała w rodzinne strony matki tj. do Stadnickiej Woli, już jesienią w 1939 r.

Ten trudny dla narodu polskiego czas, nie oszczędził również rodziny Pana Jerzego. Podczas pacyfikacji hitlerowskiej w 1940 r. zostaje zamordowany jego ojciec - Teodor. To tragiczne wydarzenie niezwykle skomplikowało wcale nie łatwą już sytuację bytową rodziny. Samotna matka z dwojgiem dzieci dokonywała heroicznego wysiłku, by móc zapewnić im przeżycie. Udało się, rodzina, choć bez ojca, przeżyła ten okropny czas. Powojenne życie, to przede wszystkim ciężka praca, pozwalająca zapewnić byt rodzinie. Już jako 14-latek Pan Jerzy podjął się prac zarobkowych, by z całych sił pomagać swojej mamie i bratu. Mając niespełna 16 lat, zafascynowany światem boksu, decyduje się wziąć udział w pierwszym treningu bokserskim. To była bardzo trafna decyzja i przysłowiowy „strzał w dziesiątkę". W szkole zawodowej dostaje się pod opiekę odpowiednich ludzi i zaczyna regularnie trenować boks. Przypomnijmy, to są lata 50. i wojenny kurz jeszcze unosił się w powietrzu. Nie było nawet namiastki takich warunków, które mają dzisiejsi sportowcy. Talent koneckiego sportowca szybko dostrzega jeden z kieleckich trenerów – Ryszard Zając, który pokłada w nim wielkie nadzieje. Treningi, których nawet nie zakłóca służba wojskowa, przynoszą wspaniałe efekty w postaci wygranych mistrzostw wojewódzkich w Radomiu w 1956 roku. Bez żadnych wątpliwości można stwierdzić, że Pan Jerzy do dziś ma boks we krwi i zawsze zachęca młodzież do aktywności fizycznej, ze szczególnym uwzględnieniem oczywiście ukochanego boksu. To zasłużona, legendarna postać koneckiego sportu, żywa legenda, od której do dziś można czerpać garściami zamiłowanie i ochotę do boksu. W swojej 6-letniej karierze którą zaczynał od klubu Startu Końskie stoczył, aż 114 walk. Walczył m.in. z tak utytułowanym pięściarzem, jak choćby - Kazimierz Paździor z Broni Radom – mistrzem olimpijskim z Rzymu z 1960 roku. Na swojej drodze sportowej stoczył także walkę, z późniejszym mistrzem Polski z 1959 roku – Wojciechem Papieżem, reprezentantem pierwszoligowej Pogoni Szczecin. Walka odbyła się na warszawskim Torwarze, którą niestety konecki bokser przegrał na punkty. Co ciekawe, w Granacie Skarżysko Pana Jerzego trenował legendarny - Antoni Czortek, mistrz Europy z 1937 i 1939, więzień numer 139559 obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu. Nasza redakcja miała przyjemność rozmowy z Panem Jerzym, a o to co nam powiedział:

Jak zaczęła się u Pana przygoda z boksem?

Ta przygoda zaczęła się kiedy sekcja bokserska już istniała w Końskich.

Poszedłem wtedy do szkoły zawodowej, miałem niecałe 16 lat. Sekcję prowadził - Marian Borowicz. Na wywieszonej informacji pisało, że jest mecz bokserski i postanowiliśmy z kolegami iść zobaczyć, jak to wygląda.

Który to był rok?

Dokładnie, to był 1955 rok. Jak zobaczyłem te pierwsze walki, od razu mi się spodobało. Pomyślałem, że dałbym radę tym ćwiczącym chłopakom. Poszedłem na pierwszy trening. Wtedy trener dał mi zawodnika występującego w wadze piórkowej - Marka Chmala, chłopak chodził już do szkoły zawodowej. To była moja pierwsza walka bokserska i próba z boksem. Bez rozgrzewki rozebraliśmy się i zrobiliśmy pierwszy sparing z Markiem. Oczywiście nie wiedziałem nic o boksie, jakie pozycje się przyjmuje, kompletnie nic. Marek spuścił mi wtedy niezłe wciery, zakrwawił mnie porządnie. To miała być pewna przestroga i jednocześnie szacunek do przeciwnika w walce. Trener zapytał mnie wtedy: „I jak, przyjdziesz na następny trening?. Ja bez chwili wahania odpowiedziałem: Przyjdę".

Pierwsza próba z boksem i porażka. Jak, to wpłynęło na Pana chęci co do tej dyscypliny sportu?

Absolutnie mnie to nie zraziło. Ten sparing był nawet większym motywatorem. Zacząłem trenować, a po dwóch tygodniach przyszedł nowy trener – Ryszard Zając z Kielc i on przejął sekcję i niemal od razu zainteresował się mną. Pamiętam sytuację, że trener zauważył, jak paliliśmy papierosy. To była krótka rozmowa: „Albo papierosy, albo boks? Wybór należy co ciebie". Od tej pory, jak ktoś mnie częstował, brałem papierosa i po prostu go rwałem na pół. Po jakimś czasie już nikt mnie nie częstował.

I co było dalej?

Pod koniec stycznia usłyszałem od trenera, że jak będę systematycznie trenował i stronił od używek, to pojadę na mistrzostwa województwa do Radomia. Mistrzostwa odbyły się w lutym i ja tam pojechałem. Z Końskich byliśmy tam tylko we dwóch, trener i ja. To było dla mnie wielkie przeżycie, ogromne emocje. Szczególnie, że był, to czas kilku lat po wojnie, gdzie straciłem swojego tatę.

Na mistrzostwach inni trenerzy pytali się: „Rysiu tylko jednego zawodnika przywiozłeś? W odpowiedzi usłyszeli: „JEDNEGO, ALE MISTRZA".

I ja to wtedy usłyszałem.

Przenieśmy się na chwilę, w ten konkretny moment.

W 1957 roku to było dokładnie, przed walką trener doszedł do mnie i powiedział: „JURUŚ POKAŻ IM NIE LĘKAJ SIĘ". Stoczyłem wtedy 3 walki i wszystkie 3 wygrałem, jednogłośnie. Pamiętam, że nawet jak walczyłem z zawodnikiem z Radomia, to ludzie nie jemu, ale mnie bili brawo. Zdobyłem wtedy Indywidualne Mistrzostwo Województwa Seniorów w Radomiu w 1957 roku, w wadze piórkowej reprezentując klub Start Końskie.

Młody chłopak zdobywa mistrzostwo województwa, jak Pan wspomina ten moment?

Pamiętajmy, że były to lata powojenne i w miarę świeże jeszcze rany. Oczywiście wtedy zainteresowały się mną 3 kluby bokserskie: Granat Skarżysko, Błękitni Kielce i Broń Radom. Wybrałem Granat, trochę za namową mojej mamy, która doradziła mi wtedy, że dobrze byłoby wybrać właśnie ten klub, bo z mojej wsi, w Skarżysku pracował Mundek Wierzbowski i miałbym, jako młody chłopak w nim pewne oparcie.

Wiemy jednak, że długo ten „związek" nie wytrwał?

Tak, to prawda. Pół roku później wcielili mnie do jednostki wojskowej i ściągnęli do Klubu Wojskowego - Błękitni Kielce. Od razu po 3 dniach w wojsku zacząłem trenować, oczywiście w asyście wojskowych i po dwóch tygodniach stoczyłem pierwszą walkę w Błękitnych, którą oczywiście wygrałem.

Jak przebiegały treningi w warunkach wojskowych?

Wtedy w wojsku, w sekcji było nas 4 bokserów. Treningi odbywały się dwa razy dziennie. Po południu, to było jakieś 1,5 godziny, natomiast do południa był to trening rozruchowy, który trwał około 1 godziny. W popołudniowych treningach oczywiście były sparingi, w sumie codziennie odbywały się nawet 3 godziny zajęć. Trener Władysław Latkowski, zawsze przed walką, brał mnie na 3 rundowy sparing i dopiero jak się porządnie wypociłem, wchodziłem na ring boksować. Większość walk wygrywałem przed czasem, zamęczając zawodników kondycyjnie.

Wróćmy jeszcze do Końskich. Jak wyglądało usamodzielnianie się zaledwie 16-letniego młodzieńca?

W Końskich, jak zacząłem trenować, to stoczyłem 7 walk pod rząd i wszystkie wygrałem. Walczyliśmy w Straży Pożarnej, a nawet w Domu Kultury. Dopiero kiedy skończyłem boksować, wziąłem się za szkołę, wtedy miałem zaledwie 7 klas skończonych. Dziś to trudne do wyobrażenia, ale ja w wieku 14 lat poszedłem już do pracy. Na początku oczywiście jeszcze trochę po kryjomu. Wtedy pracowałem w Spółdzielni Inwalidów, gdzie robiliśmy zamki. W 1953 roku udało mi się już zdobyć tytuł ślusarza – czeladnika. Podsumowując, to był dla mnie czas bardzo wytężonej pracy, od bardzo wczesnych lat młodzieńczych. Nie było łatwo, ale dzięki tym wszystkim okolicznościom wydaje mi się, że zdecydowanie szybciej dorastałem i wkraczałem w świat poważnych decyzji życiowych.

Najtrudniejsza walka?

Był taki pięściarz nazywał się Andrzej Łukomski. Walczyłem z nim trzykrotnie. Wtedy wygrałem, zremisowałem i przegrałem, a on wygrał przecież z późniejszym wicemistrzem olimpijskim z Tokio w 1964 roku i 5 krotnym mistrzem Związku Radzieckiego – Rickardasem Tamulisem. Co warto zaznaczyć w 1959 roku na mistrzostwach Europy w Lucernie, Tamulisa w pierwszej walce pokonał późniejszy mistrz - Leszek Drogosz. Z Leszkiem Drogoszem miałem natomiast niesamowite szczęście trenować w „Błękitnych Kielce". To był faktycznie „czarodziej ringu", bardzo trudno go było trafić, wspaniały utalentowany polski pięściarz, ogromny talent. Ale wracając do Pana pytania, to Andrzej Łukomski, był bardzo wymagającym, twardym przeciwnikiem, z którym miałem możliwość zetknąć się na mojej drodze bokserskiej. Z wielkim sentymentem wspominam ten czas do dziś. Andrzej niestety zmarł w 2019 roku.

Czym dla Pana jest boks?

Dziś mam 84 lata i wciąż jestem zakochany w boksie. Tylko dzięki niemu przeszedłem przez życie, a życie miałem bardzo ciężkie. Boks wyzwolił mnie z trudnych życiowych wyborów i decyzji. Cieszę się ogromnie, że w 1959 roku miałem realny wpływ na wprowadzenie „Błękitnych" do I Ligi. To też taki mój drogowskaz życiowy, który uratował mnie przed pokusami.

Takie spotkania, jak Targi Boksu w Kielcach, czy powracają wspomnienia?

Ogromnie mnie to cieszy. To dla mnie zawsze jest budujące, kiedy widzę sportowców, zarówno tych którzy zeszli już z drogi kariery zawodowej, ale również tej wspaniałej młodzieży, która jest zainteresowana sportem, każdym sportem, ale oczywiście boksem w szczególności (tu pojawia się uśmiech).

Pierwszy trener na Pana drodze bokserskiej, co możemy o nim jeszcze powiedzieć?

Marian Borowicz – mój pierwszy trener w Końskich. To nauczyciel wychowania fizycznego, organizował różnego rodzaju sekcje sportowe, takie jak: piłkę ręczną, siatkową, nożną, a nawet hokej. Podkreślmy, że to było wszystko w zawodówce. Duży wkład włożył w rozwój sportu w Końskich. Ja zawsze będę go chwalił, bo na to absolutnie zasługuje. Pamiętam, jak na „Sokolni" graliśmy w piłkę nożną pomiędzy wiejskimi drużynami.

Co powiedziałby Pan młodemu człowiekowi, żeby zachęcić go do uprawiania sportu?

Sport był i jest, dla mnie niezmiernie istotnym elementem życiowej egzystencji. W sumie, to dzięki niemu doczekałem tych lat. Do dziś, jak nikt mnie nie widzi, to nawet potrafię sobie pobiec. Zawsze cieszę się, jak młodzież garnie się do sportu. Warto być aktywnym i dawać swoją postawą przykład zdrowego stylu życia innym. To ta strona naszego życia, która daje większą energię do przełamywania wielu barier i wyrabia również pewną systematykę, bardzo przydatną w naszym życiu codziennym. Uważam, że duże znaczenie mają tu postawy znanych sportowców, którzy poświęcają swój czas na spotkania z młodymi, za co oczywiście bardzo im dziękuję. Dzięki mojemu zięciowi Andrzejowi, jeżdżę na bardzo wiele imprez sportowych i tam czuję się bardzo młodo.

Jak spędza Pan teraz czas? Poza oczywiście wyjazdami na sportowe wydarzenia.

Oprócz wyjazdów, chodzę na spacery, oglądam wszelkie sportowe wydarzenia w telewizji, czasami nawet do późna w nocy i piszę wiersze, a oto jeden z nich, który napisałem dla swojej kochanej mamy Antoniny:

Mamo karmiąca mnie kromką chleba
Ze łzą w tym jednym oku
Pytałaś czego mi jeszcze trzeba
Bym przeżył tego roku
Jako odpowiedz padła
Odczytałaś z mojej twarzy
A Ty na pewno zgadłaś
Że syn Twój o wolności marzy
Spójrz w błękit nieba
Jakie jest jego poszycie
Pokoju nam było trzeba
Za który Tata oddał swe życie
Chwała dziś wszystkim Matkom
Mamo i Tobie
My dzieci wojny żyjemy
Lecz Ojcowie w grobach

Wywiad przeprowadził: Paweł Kubiak

cd. BITWA REGIONÓW
– ŚWIĘTO TRADYCJI W ZZH W MALEŃCU

„Pogoda piękna, zainteresowanie jak widzimy ogromne. Na stołach KGW królują wspaniałe potrawy, które niejednokrotnie przypominają wielu z nas smaki z dzieciństwa. Jestem przekonany, że odwiedzający nas goście będą mile wspominać ten czas i delektować się tymi niepowtarzalnymi potrawami, których z pewnością brakuje nam na co dzień" – zaznaczał w rozmowie z nami Jarosław Staciwa – członek Zarządu Powiatu Koneckiego.

„Serdecznie dziękuję wszystkim KGW za dzisiejszą obecność i chęć pokazania nam tych wspaniałości. Cieszę się ogromnie, że KGW mają takie reprezentacje i są razem z nami" – podkreślała Justyna Rupniewska – przewodnicząca Powiatowej Rady Kół Gospodyń Wiejskich w Końskich.

Na stołach poszczególnych kół można było skosztować m.in.: kugla, pierogów, kotletów nadziewanych malinami, prazoków, zalewajek, kapusty z grochem, zupy fasolowej, pigołów, barszczyku na zakwasie, a nawet nadziewanej kaczki. Prezentowane dania, w ramach Grand Prix Przeglądu Kół Gospodyń Wiejskich oceniało również jury powiatowe, w następującym składzie: Dariusz Banasik – członek Zarządu, Łukasz Kubka – wiceprzewodniczący Rady oraz Grzegorz Jóźwik – radny. I tak w powiatowym etapie konkursu - „Bitwa Regionów" zwyciężyło Koło Gospodyń Wiejskich ze Smykowa, za najlepiej udekorowane stoisko jury uznało KGW Wąsowianki z miejscowości Wąsosz w gminie Fałków. Wszystkie obecne na wydarzeniu koła otrzymały pamiątkowe dyplomy i upominki.

Wydarzeniu towarzyszyły prezentacje z rękodziełem ludowym, Warsztatów Terapii Zajęciowej, pokaz strażacki zaprezentowany przez OSP Ruda Maleniecka, Nadleśnictw ze Stąporkowa, Baryczy i Radoszyc. Poniżej prezentujemy wyniki poszczególnych konkursów, które odbyły się podczas sobotniego wydarzenia:

Konkurs - „Bitwy Regionów" - I etap powiatowy:
I miejsce: KGW w Smykowie
II miejsce: KGW w Stanowiskach
III miejsce: KGW w Modliszewicach
Wyróżnienie: dla KGW Sworzyce

Konkurs „Na najlepiej ubrane stoisko":
I miejsce: KGW z Wąsosza
II miejsce: KGW w Sworzycach
III miejsce: KGW w Smykowie

Wyróżnienia otrzymały: KGW w Przybyszowach, Komorowie, Kozowie i Modliszewicach.

Paweł Kubiak

ISSN 2658-1574